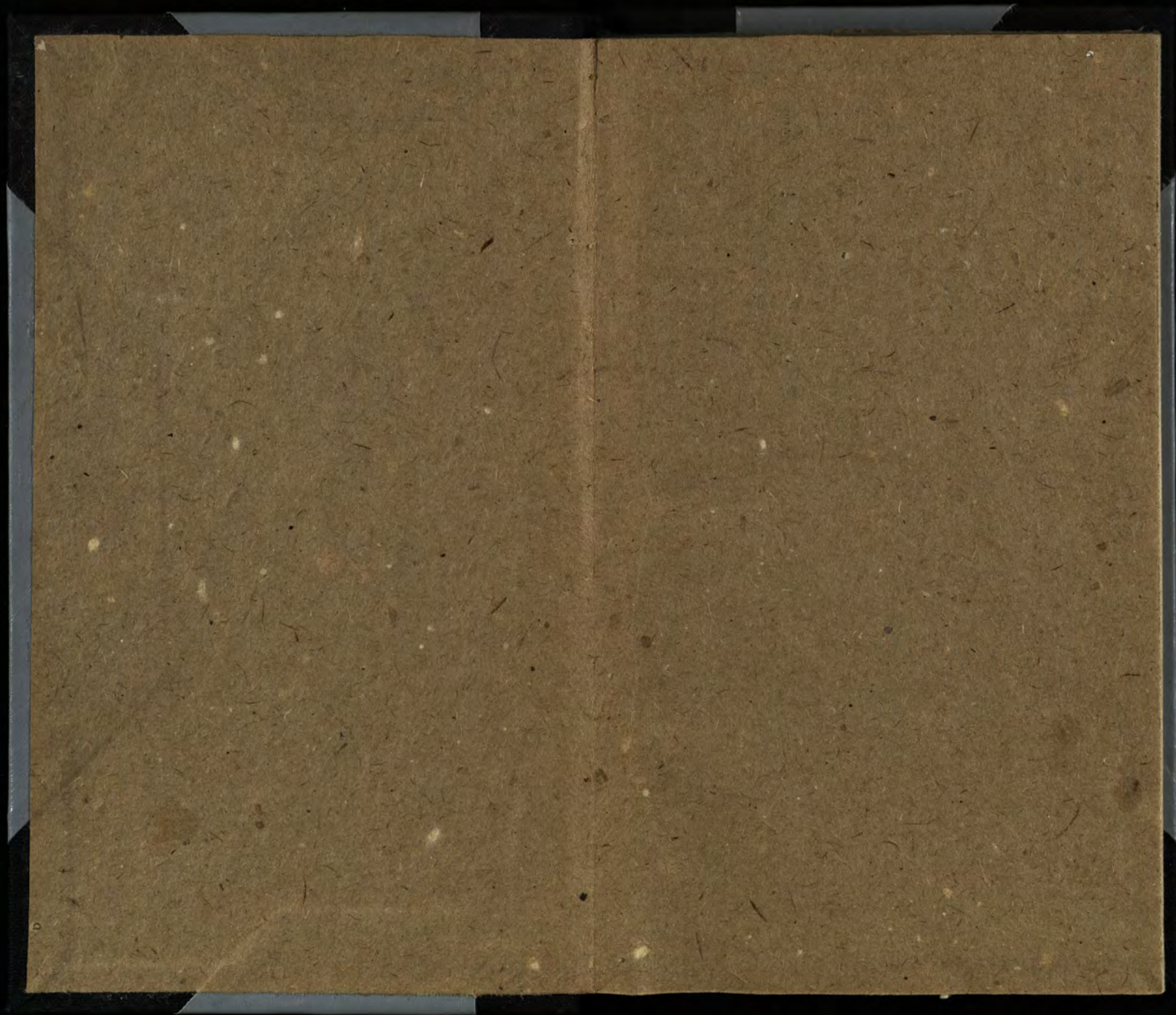
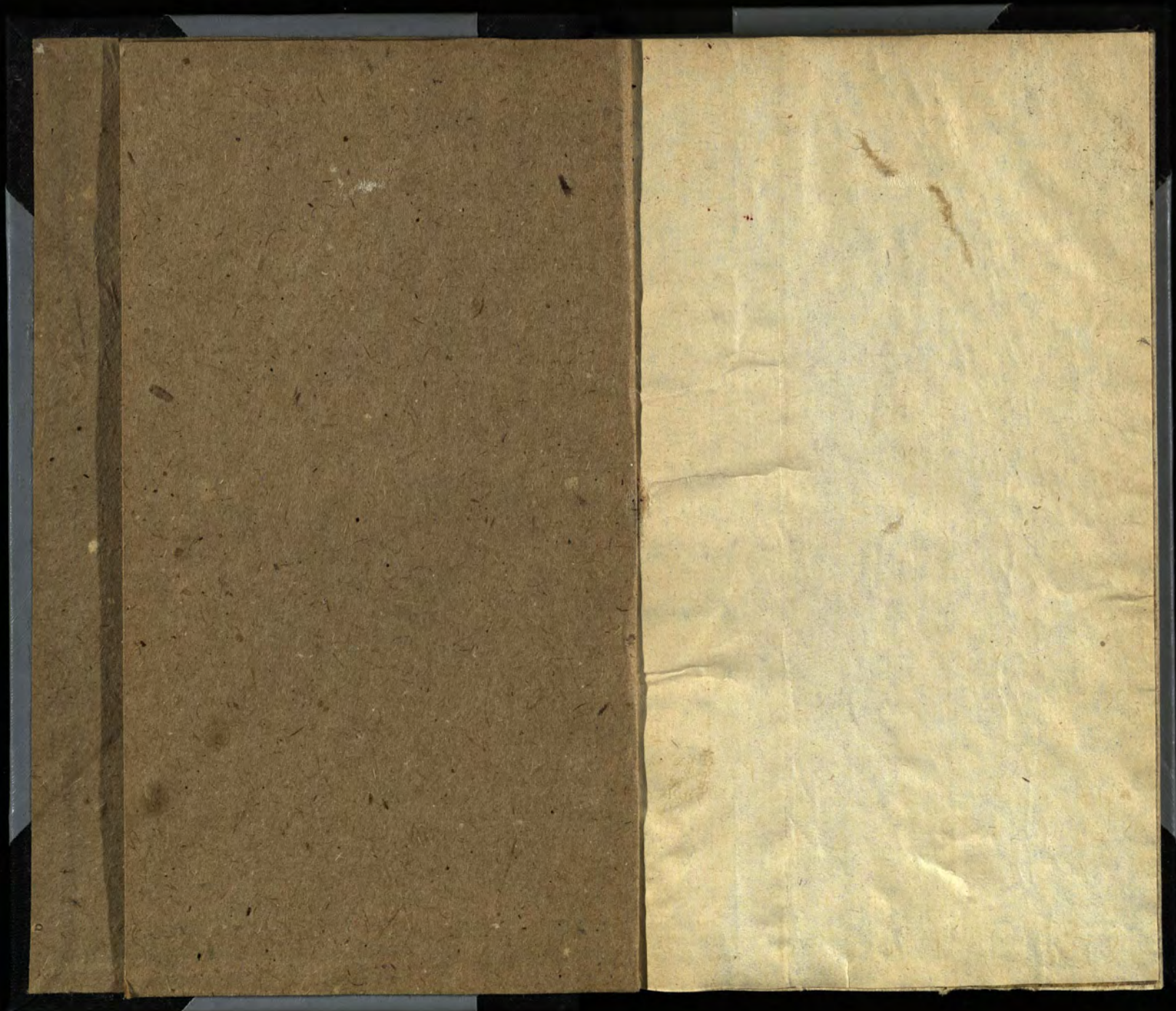








244
WimBP. Opole

~~16617~~

901 S

Ark. 372768

NOWA JEROZOLIMA,
ALBO
KALWARYA

CAŁEJ MEKI JEZUSOWEJ

i bolesnej Matki Jego, Maryi Panny
wyrażająca drogi.

W górnym Szląsku, na górze Chelm, a teraz Anny
św. nazwanych

od Jaśnie wielmożnych Fundatorów

GRAFOW DE GASCHIN

wystawiona, zaś roku pańskiego 1764.

W uroczystość Podwyższenia Krzyża świętego
zaprowadzona;

zupelnemi Odpustami od Ojca ś. Papieża Klemensa XII.
obdarzona;

a dla wygody pobożnego ludu,
służącemi na tę św. podróż Uwagami, Modlitwami
i Pieśniami,

z przydatkiem Modlitw do Mszy św., krótkiego na-
bożeństwa do Anny św. na tej górze cudami i łaskami
sławnej, opatrzona.

—••••—
Za pozwoleniem Zwierzchności.

—••••—
U ŚWIĘTEJ ANNY,
nakładem F. Gielnika 1864.

Surrexit nova statque sua CALVARIA, moles
 Symbola prototypo, stat Sylomeus honos;
 Authorem loquitur pietas, et stemmata virtus;
 Non nisi GASCHINIO, nobile staret opus.
 Devoti properate pedes! sea stigmata vester
 Cultus, seu Christi moesta sepelehra flagrat:
 Ite! Crucis pretiosa patet via; tanta salutis
 Vestrae, et tot voluit solvere lytra Deus,
 Eja! vicem meritis, pia reddite corda Theandro;
 Vestres, quas plagas pertulit, esse cupit,
 Et patitur Mater patiente in Filio, utrique
 Hoc i monte pius compatiatur amor.
 Viribus unitis mentes conjungite: cultum hunc
 GASCHINIUS fundat, protegit atque fovet.

IN GENTILITIUM STEMMA
 ILLUSTRISSIMAE
 DOMUS
 GASCHINIANAE



Primus in Authorem, genus inquam illustre, decebit
 Quem meruit pietas, fructus honoris eat.
 Sta Leo Magnanimus, validos obverte lacertos;
 Infidae arcebis stemmata tela Deae,
 Non nisi per celebres cursus intendite stirpes,
 Aarea quas facies junxit amore Rotas,
 Summa petit, coelos quisquis petit, aera seinde
 Rex alitum, augurium! celsior ibit honor,
 Ut pleno Rosa vere fregrat, florebis in ava:
 Progeniem, et clarum cinge corona genus,

JASNIE WIELMOŻNEMU
 IMCI PANU
PANU ANTONIEMU
ŚWIĘTÉJ RZYMSKIÉJ RZESZY GRAFOWI
de GASCHIN
 DZIEDZICZNEMU PANU MAJORATÓW
 CEREKWICKIEGO, ŻUROWSKIEGO, OLESNICKIE-
 GO, WOZNICKIEGO, etc. etc.
 FUNDATOROWI KONWENTU ŚWIĘTÉJ ANNY
 OJCÓW REFORMATÓW
 I KALWARYJSKIEMU PANU
 I DOBRODZIEJOWI NAJOSOBLIWSZEMU,

JASNIE WIELMOŻNY MOŚCI PANIE GRAFIE,
PANIE I FUNDATORZE!

Z czém niegdyś wychwalał się Jan święty, A. poc. 21. że widział miasto święte **Jeruzalem nowa**: *Vidi civitatem sanctam Jerusalem novam*; z tém cały Szląsk, Morawa i Czechy zaszczycić się mogą: że widzą miasto święte **Nowa Jerozolima**; miasto mówię święte, bo żywe krwawej męki Jezusowej wyobrażenie: miasto nowe: bo zastarzała w pamięciach ludzkich męka Jezusa Pana w tém św. mieście, odnowiona została: miasto **Jeruzalem**, które jako się nazywa według tłumaczów: *Visio pacis, visio perfecta*, tak każdy przychodzący do niego widzi pokój który męka Jezusowa między Bogiem i ludźmi sprawiał; widzi pokój, którego w tém s. nowéj Jerozolimie mieście dla duszy swojej każdy dostępuje przez pozyskanie łask Boskich; widzi doskonałe, bo mu na oczy wystawuje św. stolica Apostolska, zupełne wszystkich grzechów odpuszczenie, od najwyższej w kościele wożącym głowy, **Klemensa XIII.** na wieczne czasy pozwolone. Mówi dalej w tymże rozdziale Jan święty o szacunku i piękności mistycznego miasta s. **nowéj Jerozolimie**, że było ze szczerego i czystego złota; *Ipsa Civitas aurum mundum simile vitro mundo*, Fundamenta zaś jęj wszelkim kamieniem drogim przyozdobione; *Et fundamenta muri civitatis omni lapide pretiosa ornata*. Toć się samo i owszem więcej w téj **nowéj Jerozolimie** na oko wydaje światu, więcej mówię, bo tam tylko do czystego przyrównana złota, tu zaś z czystéj nad same niebo Jezusa Pana miłości

wyfundowana; tamtéj fundamenta drogim kamieniem przybrane: téj zaś ile się dusz do Boga nowróci, tyle szacunku niemających klejnotów na przyozdobienie nieba dostanie się Bogu. Między któremi i Ciebie **Jaśnie Wielmożny Fundatorze**, w téj nowéj **Jerozolimie** najszacowniejszemi najjaśniejszemi każdy widzieć powinien klejnotami, pewnie wielką ozdobę niebu przynoszącemi. Jeżeliż bowiem, według **Grzegorza** świętego: *Ornamenta coelorum sunt virtutes*; a w kimże się nad Ciebie lepiej wyznać mogły i wydają? mijam ja heroicznie od dawnych wieków **Jaśnie Wielmożnych Gaschinów** czyny; bo te całemu wiadome światu; saméj tylko przeciwko Bogu miłości, pobożności, hojności i szczodrobliwości zamilczeć nie mogę. Wiem to doskonale, że J. W. domu waszego, *Illustrissimi comites*, początki niemniej świętobliwością, jak heroicznemi dziełami kwitnąć zaczęły, kiedy *codem Trophaeo crucis signa foris gerebant bella quo domi bellegesta Authori Bonorum Deo offerebant*; z kąd słusznie pewna J. W. domu waszego starożytna **Familia, Oremus Gaschini**, nazwana była. Jakóż jaśnie tego nazwiska czyli imienia, prześwieczonego domu waszego wiekopomne dowody: już to z wybuchających przeciwko Bogu, pełnych ognia miłości Boskiej afektów: już z tąd, że tak uszczęśliwiona **J. W. Gaschinów Familia**, że żadnego *ex recta linea Gaschiniorum* pochodzącego nie miała w domu, któryby *e Gremio S. Romanae Ecclesiae* wyszedłszy miał się sprzeciwić prawdziwéj nauce wiary świętej katolickiej. I owszem na rzetelniejszy dowód wierności przeciwko téj Matce świętej kościołowi rzymskiemu, wielu z prześwieczonej familii na wieczną w nim Bogu poślubiło służbę. Świadkiem

tego Katedra Ołomucka, która do dziś dnia wychwalić nie może czujnego **Pasterza: Prothasium de Gaschin, Episcopum Olomucensem**, w mądrości, hojności i świętobliwości. Niemniej i katedra krakowska z tym się odzywa uszczęśliwieniem, że z imienia **Jaśnie Wielmożnych Gaschinów, Albertus Rodericus de Gaschin, Decanus Cracoviensis**, godnością, nauką i świętobliwością onęć przyozdobił. Do tych należy: **Joanes de Gaschin, Praepositus Infulatus Sternbergensis**, który nie tylko diecezją Ołomuniecką, ale całą Morawę, sławną świętobliwości napełnił. Lecz nie tu koniec; bo nie tylko na godnościach kościelnych, te jasne, prześwieczonej **Familii Gaschinów** świeciły światła; ale zakonne objaśniały cienie. Zaszczycą się zakon *Societatis Jesu*, **wielebnym Schastyanem de Gaschin**; który dla wysokich nauk i wielkiej przy zakonnych godnościach świętobliwości, osobliwszój ozdoby świętemu przydał zakonowi. Nie upośledzone w tym szczęściu i zakonu panińskie ś. Klary, Noberta i Teresy; które z prześwieczonej familii godne z **Gaschinów** przyozdobiły osoby. Już wspaniałych na ustawiczne chwalenie Boga, wystawionych świątnic Boskich, któremi nie tylko terazniejsze, ale i starożytne zaszczycały się wieki. Świadkiem tego wspaniała niegdyś **Templarius** struktura od *Nechrade Welena* w zamku Orłowskim wystawiona i znacznemi opatrzona dochodami. Niemniej *diligeat decorum Domus Dei J. W.* **Mikołaj Graf de Gaschin**, który zasypaną wcale zrujnowanych murach popiołami kawalerów Maltańskich bazylikę z fundamentu wystawił: wystawioną osobliwszemi ubogacił ozdobami: ozdobioną wiecznemi opatrzył prowentami Sławną późniejszym wiekom, a w tych czasach całemu wielkopolskiemu

świata prezentująca się Kolegiata Wieluńska, która i wspaniałą strukturą i bogatemi dochodami uszczęśliwioną, **J. W. Gaschinów** szcudrobliwą w późne czasy wychwalać będzie rękę. Zaszczycą się tej szcudrobliwéj ręki chojnością miasto **Bruna**, w której, jako *Duo luminaria*, na lichtarzach dwóch świątń Boskich **J. W. Gaschinów** wystawiła szcudrobliwosć. *Duo* mówię *luminaria*, bo jeden św. Jana Chrzciciela, o którym Chrystus powiedział, Joan. 3. *Lucerna ardens et lucens*. Drugi ogniem miłości Boskiej palącego Serafina. O Franciszka św. u WW. OO. Młynorytów. Do tych dwóch świateł łączy się i trzecia Dominika św. pochodnia, Raciborskiej kaplicy u WW. OO. Dominikanów fundacyja, która lubo jaśnieje przświetnemu domowi **Gaschinów** w honory i godności, przecież ile jasna więcéj dodaje ozdoby, jakoby trzy światła terażniejszym przyświecające wiekom. Nieukryta także, bo w oczach trzech królestw: Polskiego, Węgierskiego i Czeskiego, **Jaśnie Wielmożnego IMCI Pana Melchiora Ferdinanda Hrabiego de Gaschin S. R. I. Comitiss S. C. majestatis camerarii et intimi consiliarii, Ducatum Opoliensis et Ratiboriensis, nec non comitatus Glacensis Capitanei**, fundacya kościoła ś. **ANNY** i klasztoru nam ubogim Reformatom; która fundacyja jak jest jasna oczom ludzkim, tak wielkiéj chwały **J. W. Gaschinów** domu ogłosem przed niebem i światem, już nietylko z tąd, że na wysokiéj prezentuje się górze, nietylko z tąd, że lubo dla ubogich św. O. Franciszka synów wspaniało pańskim wystawiona sumptem; ale z tąd najbardziéj, że w téjże świątnicy Boskiéj, tak sobie upodobał Chrystus, że ją ukochanéj babce swojéj **ANNIE** świętéj dał za mieszkanie, rozlicznemi ubogaciwszy cudami, z której cudotwornéj **ANNY** św. ręki, ile łask uciekają-

cych się w potrzebach swoich odbierają ludzie, tyle głośnych po świecie pochwał **Fundatorskiemu** przynoszą imieniowi. Nieustała i w Tobie, **Jaśnie Wielmożny Fundatorze**, Antenatów Twoich gorliwość o chwałę Boską i owszem znacznie odnowiona na publiczny wychodzi widok. Świadkiem tego oczywistym. To święte miasto **Nowa Jerozolima**, czyli **Kalwaryja** ku czci krwawego odkupu Jezusa Pana wystawiona, z której każdy czytać może ukrytą w sercu Twojem ku najświetszemu odkupicielowi miłość; kiedyś z tak znacznym nakładem, z usilném staraniem, z niemalą fatygą, to męki Jezusowéj wystawił *Oraculum*: z którego jak wielką przed niebem zasługę masz, z tąd się wznosić może, że nie będzie żadnego z pomiędzy nieprzeliczonych tysięcy ludzi, którzyby niebłagał za ciebie, **J. W. Fundatorze** Boga. Jak wielka przed światem chwała i tego dosyć łatwo dostrzedz gdyż ile ich to święte **Nowéj Jerozolimy** nawiedzać będzie miasto, tyle światła chwały Twojéj ogłosicielów. Jakóż nie słusniejszego, nie sprawiedliwszego wyznać każdy musi; nie mógło bowiem na wyższy pochwał stopień, herbowych koł twoich potoczyć szczęście; jako kiedy szybkim hojności i pobożności twojéj obrotem na téj stanęły górze, na której stał ten na krzyżu, który wszystkich obrotów niebieskich kieruje koła. Niemogła herbowna róża twoja wonniejszego niebu i światu wydać zapachu; jako kiedy w **Nowéj Jerozolimie**, w ogrodzie męki Jezusowéj między cierpieniem boleści wcielonego Boga zasadzona została. Nie mógł rodowity **Lew** twój bezpieczniejszego dla spoczynku znaleźć miejsca, jakoto: na którym *vicin Leo de Tribu Juda*. Nie mógł jaśniejszego **Bystromu** oka, znaleźć **Objectum** Herbowy twój orzeł, jako znalazł na górze kalwaryjskiéj sferze, bo samo słońce spra-

wiedliwości ukrzyżowanego Jezusa. Z czego my ubo-
dzy, jak w niezmierne opływamy pociechy; tak z ca-
łego serca tego Ci **Jaśnie Wielmożny Fundatorze** ży-
czymy, aby w późne lata w prześwietny **dom twój**
wszelkie szczęśliwości, **kołem** się toczyły; herbowne
zaś **Róże Twoje** w rozliczne sukcesorów rozwinąwszy
się kwiecie, wonne potomnym wiekóm sławy i święto-
bliwości zostawując zapachy, po setnych lat przeciągu
złotą w niebieskiej **Jerozolimie** stały się **koroną**; o co
Majestat Boski błagając zostajemy,

**JASNIE WIELMOŻNEGO FUNDATORA
I DOBRODZIEJA,**

Najniżsi służcy i Bogomódlcy.

OO. Reformaci Konwentu Ś. ANNY na górze Chełm.



L I C E N T I A

**Admodum Reverendi Patris
VICARI PROVINCIALIS.**

Cupiens summopere Devotionis Incrementum erga
Passionis Domini nostri Jesu Christi Mysteria, ac Bea-
tissimae Virginis Matris Ejus super his condolentis
ac recolentis vestigia! in monte Chelm Superioris Si-
lesiae ad S. Annam ad instar Locorum Sacrorum
Hierosolymis existentium, expressa in Capellis Viam
Calvariae sive Crucis, ac Viam Beatissimae Virginis
dolorosam, moestosam et gloriosam repraesentantibus,
de die in diem magis ac magis augeri; atque Fide-
lium commodo Viam Calvariae visitantium providere.
Ideo tenore praesentium. Tibi, M. V. Patri Wenceslao
Waxmański, Vicario Conventus ad S. Annam Licen-
tiam concedo, imprimendi Libellum cui Titulus: Nowa
Jerozoli^{ma}. Dummodo a quobus Ordinis nostri
Theologis revideatur, et servatis servandis imprimatur.
In Nomine Patris, et Filii, et Spiritui sancti, Amen.
Dedi in Conventu nostro Cracoviensi ad S. Casimirum
P. R. P. ac M. D. L. Die 23. Julii 1766.

(L. † S.)

Fr. Stephanus Staniewski,
Reformatus Vicarius Provincialis Minoris Poloniae.

APPROBATIO
THEOLOGORUM ORDINIS.

Commissum nobis ad revidendum Libellum, cui Titulus „Nowa Jerozolima,“ Opéra nostri Religiosi M. V. Patris Wenceslai Waxmański, Vicarii Conventus ad S. Annam in monte Chelm Superioris Silesiae situati, vidimus ac legimus, qui cum nihil Orthodoxae Fidei, bonisque moribus contrarium contineant; imo promovendae Devotioni Visitantium hanc Novam Jerusalem inibique Passionem Christi Domini, ac Mysteria Beatissimae Virginis Mariae in Via erectae Calvariae recolentium, sit accomodatus. Hinc luce publica frui dignum censemus, servatis ulterius a Jure servandis. Datum Cracoviae ad S. Casimirum Patronum R. P. ac M. D. L. di 23. Julii 1766.

Fr. Damascenus Kilian,
Reformatus, SS. Theologiae Lector, Definitor Provinciae.

Fr. Idephonsus Bochenski,
Reformatus, SS. Theologiae Lector, Definitor Provinciae.

APPROBATIO

Theologorum Universitatis Leopoldinae Vratislaviensis
Societatis Jesu.

Placuit Reverendissimo, ad Illustrissimo Domino, Domino Mauritio de Strauchwitz. et Mega-Zaicho, Dei et S. Sedis Apostolicae gratia Episcopo Tyberiadensi, nec non per Dioecesim Vratislaviensem Ditionis Regionis Borusicae Vicario Apostolico, computere mihi, recognitionis causa, libellum, „Nowa Jerozolima“ dictum, ab Adm. Reverendo, Religioso, ac Venerabili Patre Wenceslao Waxmanski, Ordinis Reformatorum S. P. Francisci Professo, actuali Vicario conventus ad S. Annam in monte Chelm Silesiae Superioris, conscriptum. Itapuae, puo landatissimae Voluntati facerem satis, opusculum istud curatissime legi; cumque nihil in eo reperirem, quod fidei orthodoxae, bonique moribus adversum foret, luci publicae ut donetur, censeo.

Vratislaviae 22. Dec. Anno 1766.

Adamus Entzendorfer
e Soc. Jesu, SS. Theologiae et SS. Canonum Doctor,
in Universitate Vratislaviensi Teol. Scholastico-Dogmaticae Professor, nec non Universitatis Leopoldinae Societ. Jesu Cancelarius.

Ex Commissione Reverendissimi ac Illustrissimi Domini Domini Mauritii de Strachwitz et Meg. Zauche, Episcopi Tyberiadensis, Episcopatus Vratislaviensis Vicarii Apostolici, legi libellum cui titulus: „Nowa Jerozolima,“ concinnatum ab Admodum Reverendo Religioso ac Venerab. Patre Wenceslao Waxmański, Ordinis Reformatum S. Patris Francisci Professo actuali Vvaro Conventus ad S. Annam in monte Chelm Silesiae Superiori; quem: quia selectis affectibus ad inflammandum erga Christum Crucifixum et Matrem Dolorosam amorem, indoneis, instructum reperi, dignum censeo: quod publicis tradatur litteris.

Vratislaviae 22. Dec. Anno 1766.

David Krumbhorn,

e Societate Jesu in Universitate Vratislaviensi Doctör et Professor, Theologus Regius, Publicus, Ordinarius, nec non Sacrae Facultatis Decanus.

PRZEDMOWA DO POBOŻNEGO CZYTELNIKA.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Trzymam pobożnie o Tobie, łaskawy Czytelniku, że choćbym ci żadnego, zapraszając cię do Nowego Jerozalemu, czyli na Kalwaryę, nie dał zachęcenia; sama miłość ku cierpiącemu dla zbawienia twojego Zbawicielowi, ciągnąć by cię powinna do tego. Atoli wiedząc z doświadczenia, że lubo duch prędkie, ale ciało słabe do pojęcia i czynienia tego, co jest z chwałą Boską i pożytkiem duszy; dla tego króciutką czynię do ciebie przedmowę. Wiedzieć masz najprzód: że jako między wszystkimi sprawami, łaskami i dobrotami, jako między wszystkimi sprawami, łaskami i dobrodziejstwami, które Bóg dla człowieka i człowiekowi uczynił i wyświadczył, tak przy stworzeniu, jako też w całym życiu, największe, najosobliwsze i najzacniejsze jest dzieło odkupienia narodu ludzkiego przez mękę i krew jednorodzonego Syna Boskiego; tak też między wszystkimi cnotami, nabożeństwami, umartwieniami i dobrymi uczynkami, któremi się człowiek Bogu przy służyć i przybodobać pragnie, największa najzacniejsza i Bogu najprzyjemniejsza rzecz jest, ubolewać nad cierpiącym Jezusem, i nabożnie rozmyślać krwawą mękę Jego; wszakże cię upomina w tym Bernardus de Busto, mówiąc: Więcej ci zasługuje jedna łezka, którą z ubolewania i serdecznego uzalenia nad męką Jezu-

Nowa Jerozolima.

sową wylejesz, jak żebys aż do ziemi obiecanéj, to jest: do Palestyny, pielgrzymował. Albertus Magnus zaś naucza, że daleko większy jest przed Panem Bogiem postępek, codzień rozmyślać jaką tajemnicę męki Jezusowéj, aniżeli cały rok każdego piątku o chlebie i wodzie pościć, niżeli codzien cały Psalterz mówić, niżeli codzien biczować się aż do krwi. Wiedzieć masz powtóre: że lubo na każdém miejscu, tak z powinności, jako z miłości jako téż i z wdzięczności, nigdy byś nie powinien spuszczać z myśli, z serca i oczów ukrzyżowanego Jezusa i mękę Jego; osobliwie jednak uczęszczać masz ile ci czas pozwoli, na tę świętą Kalwaryj górę, na której żywe masz wyrażenie miejsc, tajemnic i męk w osobliwości, które dla ciebie Odkupiciel twój cierpiał; bądź albowiem pewny, że bardziej obecna rzecz to jest ta, na którą patrzymy, pobudza tak do miłości, jako i uzalenia, jak rzecz odległa, to jest: której nie widzimy, ale tylko o niej słyszemy, sama uwaga czyli rozmyślanie. Uczyńże i ty tak, łaskawy czytelniku, miej zawsze i na każdym miejscu ustawiczną pamięć na ukrzyżowanego Jezusa, rozmyślaj często i nabożnie mękę Odkupiciela twego; a ile będziesz miał sposobności, nie leń się trudzić ciała twojego po górach i przykrych krzyżowych drogach dla Jezusa, po których zbity, zraniony, krzyżem obciążony trudił się dla ciebie. Żebyś zaś tym lepszej wiadomości nabył, jak się masz z chwałą Boską i pożytkiem twoim w tych śś. drogach sprawować i zachować, podaję ci za przewodnika i nauczyciela tę książkę w której masz wszystko opisane, co do nabożeństwa kalwaryjskiego należy. Masz tu łatwy sposób do porachowania się z sumieniem twoim; abyś zupełną mógł odprawić spowiedź i godnie do Najświętszój przystąpić Komunii. Masz wyrażono

wszystkie odpusty, które się w całej znajdują Kalwaryi, i oraz powinności, które do tych odpustów dostąpienia zachować potrzeba. Masz gotowe rozmyślanie i modlitwy do każdéj kaplicy, tak w drodze męki Jezusowéj jako téż w drożkach Najświętszój Maryi Panny. Znajdziesz na końcu opisanie o gradusach świętych, z przydatkiem Pieśni i Nabożeństwa do Anny ś. na téj górze łaskami i cudami sławnéj. Starajże się tym sposobem, który tu masz wyrażony, wybierać się na tę nową Jerozolimę, tym sposobem kalwaryjskie odprawiać nabożeństwo; a doznasz wielkiéj w duszy twojéj pociechy, i nieodmiennego skutku i pożytku z nabożnego rozmyślanie męki Jezusowéj, który cię za serdeczne ubolewanie nad męką swoją, za nabożne obchodzenie krwawych dróg swoich, zaprowadzi do niebieskiéj Jerozolimy i wiecznemi napelni pociechami, których ci życzę, polecając się modlitwom twoim.

INFORMACYA O ODPUSTACH NOWEJ KALWARYI NA GÓRZE ŚWIĘTEJ ANNY. nadanych od świętej Stolicy Apostolskiej.

1. Ile razy kto z wiernych, przynajmniej sercem skruszonem obchodzić będzie drogi kalwaryjskie, modląc się nabożnie, według intencji Ojca św. przy każdej kaplicy, dostępuje każdego dnia sto dni odpustu.

2. Którzy w piątki marcowe obchodzić będą drogi męki Jezusowej; w każdy piątek miesiąca marca dostępują siedm lat odpustu i siedm kwadragen, to jest: dni 280 i raz zupełnego odpustu, dzień jeden piątkowy tegoż miesiąca, który sobie według woli swojej obiera.

3. W uroczystość Narodzenia Pańskiego, w niedzielę Wielkanocną i w święto zwiastowania Najśw. Maryi Panny, ktoby drogi kalwaryjskie obchodził, dostępuje odpustu zupełnego.

4. Którzy w drugi dzień Świąteczny, także w święta Znalezienia i Podwyższenia Krzyża św. jako też w uroczystość Najświętszej Maryi Panny Wniebowzięcia, też drogi Jezusowej męki obchodzić będą, dostępują zupełnych odpustów, siedm kościołów Rzymskich.

5. Oprócz tych dni Uroczystości, którzy się nie mogą stawić na czasznaczony, pozwala stolica Apostolska, dla wszystkich wiernych, z kądkolwiek i kiedykolwiek przychodzących odpustu zupełnego, na dzień którykolwiek sobie według woli i upodobania swego obierają, raz w rok; ci jednak powinni się spowiadać i komunikować, modląc się na intencją Ojca św. przy obchodach kaplic kalwaryjskich.

6. Kto od palacu Piłatowego zacząwszy, obejdzie drogę krzyżową Pana Jezusa z nabożeństwem, dostępuje odpustu zupełnego; i innych wielu od różnych Ojców ś. Papieżów pozwolonych, osobliwie od *Klemensa X.* *Innocentego XII.* *Benedykta XIII.* i *XIV.* co potwierdził i *Klemens XIII.*

7. Na ostatek, którzy wszystkich kaplic obchodzić nie mogą jako są słabi, niewiasty ciężarne, starzy etc. mogą tę łaskę na wieczne czasy od stolicy Apostolskiej sobie miłościwie nadaną, że w jednej tylko kaplicy Piłatowej, gdzie się wiele znajduje tajemnie męki Jezusowej, modląc się nabożnie, i odprawiając modlitwy i pacierze do wszystkich kaplic naznaczone, obracając się do nich, albo też i na miejscu zostając, dostępują odpustu zupełnego i innych wszystkich, tak jakby u każdej kaplicy osobą swoją byli, przydając modlitwę niżej położoną.

Te wszystkie odpusty wyżej wyrażone, są wiecznemi czasami nadane od świętej stolicy Apostolskiej; i potwierdzone przez list, który się zaczyna: *Universalis Ecclesie Rimini etc.* I przez inne: *Sine ulla Brevis Expeditione. Ex Audentia Sanctissimi.*

POWINNOŚCI

ZACHOWANIA SIĘ DLA POZYSKANIA TYCH ODPUSTÓW

1. Powinien każdy, pragnący tych odpustów dościsnąć, wypowiadać się szczerze wszystkich grzechów, osobliwie śmiertelnych, i Najśw. Komunią nabożnie przyjąć. Jeżeli zaś do tego przyjść nie mógł dla jakiej słusznej przyczyny, albo dla wielkiego tłumy

ludzi, powinien żal serdeczny uczynić z obrzydzeniem grzechów swoich, i mocnym postanowieniem wyspowiadać się zupełnie jak najprędzej będzie mógł.

2. Potrzeba mieć intencją albo wyraźną wolę dostąpienia odpustów wszystkich, tak zupełnych jako też niezupełnych, i tę odnawiać, albo odmieniać przy każdej kaplicy, wyrażając wszędzie za kogo je chcesz ofiarować: czyli za siebie samego, czyli za innych, żywych, lub umarłych? A ponieważ nie jeden tylko odpust zupełny, ale wiele w całej drodze kalwaryjskiej rachuje się odpustów zupełnych, z których przez jeden dzień, jeden tylko sam dla siebie pozyskać możesz odpust zupełny; więc pamiętaj inne odpusty ofiarować za dusze w czyscu zostające według upodobania twego; na przykład: Za rodziców, krewnych etc.

3. Potrzeba nabożnie z jak najgorętszym affektem rozmyślać tajemnice męki Jezusowej, przy każdej stacyi wyrażoną, serdecznie ubolewając nad zmęczonym Zbawicielem.

4. Kogo nie stanie na to, aby mógł i umiał rozmyślać i pilnie uważać te tajemnice, jako je widzi na obrazach odmalowane, albo wyrobione, niechajże przynajmniej pilnie słucha reflexyi; albo jeżeli dosłyszec nie może, niech uważnie czyta rozmyślanie i modlitwy do każdej stacyi napisane: przydając pacierz, pozdrowienie anielskie i Chwała Ojcu, raz; gdzie zaś są stacye rzymskie, 3 pacierze. 3 Zdrowaś Marya, 1 wierzę w Boga etc.

5. Gdyby się zaś tak znalazł, który dla tępości rozumu nie mógłby ani rozmyślać tajemnic męki Pańskiej, ani umiał czytać, niechajże przy każdej stacyi, nabożnie zmówi 3 pacierze, 3 pozdrowienia, tyleż chwala Ojcu; poglądając przynajmniej nabożnie i z serdecznym politowaniem na obrazy męki Jezusowej.

A po skończonych stacyach niech mówi na pamięć 5 ran Jezusowych, 9 pacierzy, 5 pozdrowienia, przydając 1 pacierz, 1 pozdrowienie i Wierzę, za Ojca świętego, który te odpusty pozwolił. Te zaś pacierze możesz odprawiać, czyli złożonemi przed piersi rękami, czyli na krzyż rozciągnionemi.

6. Należy także, niżeli z domu w tę ś. drogę wyjdiesz, uspokoić się z domownikami swemi, ukrzywdzonym nagrodzić, pojednać się z bliźnim swoim; jeżeli masz gniew i zawziętość w sercu przeciwko komu, zupełnie odpuścić dla miłości Jezusowej, bo inaczej nie na łaskę u Boga, ale na większą karę zasłużysz sobie.

7. To wszystko co się napisało i dalej opisze, powinien każdy pilnie przeczytać i pamiętać, aby się umiało należycie przy tém nabożeństwie zachować; i tych, którzy czytać nie umieją z miłości chrześcijańskiej, czyli w domu, czyli w drodze nauczyć, osobliwie, żeby się modlili za trojaki potrzeby kościoła św. według woli i intencji Ojca świętego.

REJESTR INTENCYJ.

Ponieważ raz tylko jednego dnia dostępuje się odpust zupełny; a w drodze kalwaryjskiej, jako też i w drodze krzyżowej, wiele jest nadanych odpustów zupełnych, które się mogą ofiarować za dusze w czyscu zostające; więc że nie każdemu przyjdzie na pamięć za kogo ma ofiarować te odpusty, podaje się sposób i wyrażenie różnych dusz, ratunku potrzebujących, za które według upodobania twego przy każdej stacyi możesz się modlić.

- 1 Najprzód sam za siebie ofiaruj odpust zupełny.
2. Za fundatorów którzy tę kalwaryę wystawili, tak żywych, jako zmarłych.

Potem możesz ofiarować według upodobania
twego naprzykład za tych:

1. Którzy ratunku od ciebie żądają.
2. Za rodziców i krewnych.
3. Za przyjacieli i znajomych twoich.
4. Za tych, których byłeś przyczyną, że dotychczas ciężkie męki cierpią.
5. Którzy z nikąd ratunku nie mają.
6. Którzy nabożni byli do męki Jezusowej.
7. Którzy ubolewali nad boleściami Najśw. Maryi Panny.
8. Którzy łaskawymi byli nad swemi poddanymi.
9. Którzy nagle poumierali, albo potonęli.
10. Którzy prędko mają być uwolnieni.
11. Którzy najcięższe męki cierpią.
12. Którzy nabożnie tę ś. Kalwaryą nawiedzali.
13. Którzy przez dzisiejsze nabożeństwo mają być wybawieni.
14. Którzy na wojnie poginęli.
15. Którzy pragnęli to ś. miejsce nawiedzić.
15. Którzy nabożnemi byli do Anny ś.
16. Którzy processyę na to ś. miejsce prowadzili.
18. Którzy na ozdobę Kalwaryi co ofiarowali.
19. Za ojców duchownych, którzy dla zbawienia swego wiele na tym miejscu pracowali etc.

MODLITWY

PODCZAS MSZY SW. MAJĄCE BYĆ ODMAWIANEMI.

Przygotowanie do ofiary Mszy świętej.

Wszechwładny i nieśmiertelny Boże! nie jestem godzien zbliżyć się do Twego świętego i wspaniałego tronu dla przełożenia Ci moich prośb, lecz racz mnie łaskawie wysłuchać w imię Twego Syna któregoś tak wielce umiłował.

Rzuć z Wysokości niebios wzrokiem dobroci i ojcowskiego przywiązania na ten ołtarz, na którym ciało i krew Odkupiciela jest opświęconą pod przymiotami chleba i wina. Jestto skutkiem poświęcenia się które Jezus Chrystus

na zadosyć uczynienie sprawiedliwości twojej podjął nadzwyczajnie krzyżowem, aby przez ten bezprzykładny, a razem wielkiej wagi czyn, zagładził zbrodnie plemienia człowieczego.

Zgromadź wszystkie siły umysłu mego i wznies mnie do tej godności, abym mógł być przytomnym trudnej do wyrażenia tajemnicy z żywą wiarą, głębokim uszanowaniem i zupełną skrucą.

Wyrzekam się grzechu i żałuję z całego serca i dla miłości Twojej wszystkich nieprawości moich. Dozwól mi ich odpuszczenie z zwykłym Tobie ojcowskim pobłażaniem izby oczyszczona dusza moja była w stanie poświęcić Ci tę niepojętą, szanowną, wspaniałą i godną Ciebie ofiarę.

Łączę chęć i prośbę moję do prośb Boskiego pośrednika, gdy ten w chwili całkowitego za rodzaj ludzki poświęcenia się polecił swoją duszę w ręce Twoje.

Przyjmij mile tę bezkrwawą ofiarę, której on sam był ustanowicielem na pamiątkę swjej śmierci dla zadosyćuczynienia za me przewinienia, na znak dziękczynienia na licznie spływające na mnie łaski, i dla chwały Twego świętego imienia.

Uczyń mnie uczestnikiem niewyczerpanego skarbu zasług Jego, i nie dopuszczaj, iżbym miał być zbawionym owocem krwi Jego dla mnie przelanej, która nieoszacowalnej jest wartości.

Niech Twa nieskończona dobroć wysłucha prośbę, którą Ci przesyła kapłan dla zbawienia Tobie wiernych, użyć nam tego wszystkiego, co dla duszy i ciała naszego potrzebnem być sądzisz.

Broń Twego świętego kościoła i nie wypuszczaj go z Twojej opieki aż do ostatniego kresu wieków.

Utrzymuj w zgodzie i jedności naczelników kościoła i pasterzów Jego, ożywiaj ich statecznie duchem Jezusa Chrystusa, izby trzodę sobie powierzona doprowadzić mogli do kresu szczęśliwości wiekuistej.

Pobłogosław naszemu monarsze, okryj go puklerzem niezłomnej sprawiedliwości, potęgi, enoty, mądrości a na dewszystko ludzkości, wspieraj i dopomagaj mu we wszystkich jego zamysłach do dobra ludu rządzonego zmierzających, zachowaj go przy długim życiu i udatuj go w królestwie Twojem, nagrodą odpowiadającą, jego pieczołowitej około szczęścia lub ludu staranności.

Miej litość nad wszystkimi zgromadzeniami chrześcian, których mniemania religijne i różność wyznania dzieli.

Naprowadź na drogę prawdy tych, którzy od niej wy-boczyli, wzbudź grzeszników do nawrócenia się, oświeć niewiernych, pociesz i wspomagaj nieszczęśliwych; i czyn dobrze tym nawet, którzy mi szkodzić usiłują.

Rzuć okiem miłosierdzia na wiernych, którzy się z życiem doczesnym pożegnali, a którzy nie mogli się jeszcze cieszyć widzeniem Twego oblicza; niech ta ofiara będzie dla nich całkiem oczyszczająca od wszelkiej zmyły.

Dopomóż plonowi owoców ziemskich; oddal od nas klęski powszechne i nie odwracaj od nas Twego św. oblicza podczas dojmujących nam trosków.

Wysłuchaj mą prośbę przez pośrednictwo Jezusa Chrystusa Syna Twego Jednorodzonego, gdyż dałeś nam przyrzeczenie, iż ile razy w imieniu Jego prosić Cię będziem, tyle razy pozyskamy to wszystko czego tylko żądać będziem.

Przez Niego, z Nim, w Nim i jednością Ducha św. bądź chwalony Ojcie niebieski, bądź sławiony i poważany po wszystkie wieki wieków. Co niech się ziści.

Podczas Ewangelii.

Madrość Twoja Panie, jest tak wygórowana, iż przy niej madrość światowa jest tylko cieniem. Nikt nigdy nie mówił jak Ty. Słowa Twoje są słowami życia. Daj mi łaskę, iżbym mógł wyznać wszędzie, iż jestem Twoim uczniem, a uczniem prawdy i wszego dobrego. Spraw, iżbym nie tylko opowiadał usta Twoją św. ewangelię, ale iżby serce moje przeniknione Twymi szanownymi prawdami ogłaszało je przez czyny miłosierdzia.

Podczas ofiarowania Hostyi.

Ojcie nieskończonej świętobliwości, Boże wszechmocny i nieśmiertelny, lubo nie jestem godzien stawić się przed obliczem Twojem, śmiem jednak ofiarować Ci tę Hostyą przez ręce kapłańskie, i w tej samej chęci w jakiej Chrystus Jezus mój Zbawca ustanowił tę ofiarę na zgałdzenie grzechów.

Ofiaruję Ci ją na znak, że uznaje Twoje wszechwładne panowanie tak nademną, jako też nad wszystkimi stwo-

rzeniami dla zgałdzenia moich przewinień, i dziekczynienia Ci za nieskończone dobrodziejstwa, któremi mnie aż dotąd obsypywałeś.

Poświęcam Ci tę wspaniałą razem i czci godną ofiarę dla siebie, dla mych krewnych, moich przyjaciół i nieprzyjaciół, drogich łask zbawienia, których żaden grzesznik stać się nie może uczestnikiem, jedynie za pośrednictwem zasług Chrystusa. Ten będąc najsprawiedliwszym między wszystkimi sprawiedliwymi, poświęć się sam za nas na tę ofiarę której pamiętkę w tej chwili obchodzimy.

Pomnij Panie mój i Boże, na tych, którzy Twego wsparcia wymagają nie zapominaj o Twoich i moich nieprzyjaciółach; miej litość nad nimi, jako też nad wszystkimi grzesznikami. Pobłogosław tym, którzy mnie przesładują, i daruj mi przestępstwa moje, jak ja im przebaczam wszelkie złe, które mi wyrządzają rzeczywiście, lub mają zamiar wyrządzenia.

Wczasie Podniesienia.

Panie, ja Cię czczę i szanuję w moeniej wierze, upadam przed Tobą na twarz z najgłębszym upokorzeniem, Tyś jest moją miłością, moją nadzieją i mojem przytulieniem.

Wczasie podniesienia kielicha.

Zbawco ludzi, któryś poniósł śmierć za nas, a śmierć nadzwyczajną, któryś nas odkupił, poświęcając siebie samego na ofiarę za grzech daj mi uznać, iż przez złość nie poznałem się na Twój dobroci, i że krew Twoja prze-lana została za grzechy nasze. Nie dopuszczaj, abym kiedy należeć miał do rzędu tych, którzy Cię obrażać będą. Zrób to, iżbym Cię uważał za jedyny przedmiot naszej miłości, iżbym wierzył, iż na ołtarzu miłości poświęciłeś się za rodzaj ludzi, jako ofiara wypłacająca się za nasze grzechy.

Po podniesien. odnowienie wyznań obietnic chrztu.

Mój Boże, znasz duszę moję, wszystkie skrytości i szczerości serca mojego. Przyrzekam i obiecuję nie inaczey zapatrywać się na Ciebie, tylko jak na jedyny przedmiot mego bytu, mego przeznaczenia, mych żądy i mych życzeń, czcić i szanować Cię, tudzież objawiać się Ciebie,

jak mego samowładnego Pana, mieć nadzieję w Twój łasce i całą w niej położyć ufność, gdyż Ty jesteś moją i całego świata podporą, nie szukać indziej pociechy, ukontentowania i wsparcia, jedynie tylko w Twój mądrości, potędze i w Twój nieokreślonej dobroci. Niech słowo Twoje będzie dla mnie świętym, Twoja ustawa niezgwałconym prawidłem postępów moich Twoja wola przykazaniem, za którym isć winienem we wszystkich pomyślnych lub nieszczęśliwych życia mego wypadkach, a przypodobanie się Tobie niech będzie dla serca mego jednym z najgorętszych pragnień. Składam na nowo w Ojcowskie Twe ręce wszystko to czem jestem, wszystko, co posiadam, gdyż Ty jesteś sprawcą wszelkiego dobra. Niech św. Duch Twój założy sobie wieczny przybytek w mém cieles, niech dusza moja wspierana Twą łaską, będzie żywym obrazem doskonałości Twoich, i niech umysł mój nieustannie zajęty około poszukiwania i poznania tych doskonałości, będzie celniejszym przedmiotem mych pragnień i mych czynów. Takowe szczere wyznanie i przyrzeczenie składam u nóg majestatu Twego, mój Zbawco i Panie.

Gdy kapłan mówi: Oto Baranek Boży,

Niewinny i cierpliwy, jako Baranek na zabicie prowadzony, Zbawco i Odkupicielu ludzi, przyjąłeś na siebie dźwiganie ciężaru wszystkich grzechów świata. Ty który zająłeś się całkiem zbawieniem plemienia ludzkiego, zostałeś poświęconym od tych, których umiłowałeś. Kochałeś ich aż do śmierci, a ostatnie słowa, w czasie zgony od Ciebie wyrzeczone, były prośbą za nimi do Boga Ojca Twego, spraw to Panie, iżby Twój przykład był sprężyną wszystkich mych czynów, iżbym mógł występować w Twoi ślady. Daj mi pokój zbawienia, tyu pokój, którego Ty tylko być możesz dawcą, a który mnie umieści w rzędzie wybranych Twoich.

Podczas Komunii.

Gdy się na Twój majestat zapatruję o mój Boże! myśl nikiemności mojej ogarnia mnie. Nie mogę przeto, jak tylko z daleka zasyłać do Ciebie modły moje. Panie! Ty tylko oczyścić mnie możesz, jeżeli zechcesz. Ulecz głębokie rany duszy mojej, i zrob ją godną, iżby Ci za przybytek

służyć mogła. Niech doznam zbawiennę cnoty Twego chleba życia, jak gdybym go w istocie spożywał. Umocnij mnie, iżbym się uzdatnił dopełnienia mych obowiązków, do praktycznego wykonania cnoty, do walczenia silnie przeciwko grzechowi. Pojednaj się ze mną Panie, i niech nie oderwać mnie nie zdoła od Twój miłości. Go się niech stanie.

Gdy kapłan kończąc Mszę św. błogosławi.

Pobłogosław Boże niewymownej dobroci, mój nieodmiennę chęci i mojemu statecznemu przedsięwzięciu, pobłogosław pracy mojej i memu duchownemu i cielesnemu posiłkowi pobłogosław mnie i memu dobytкови, a w ogóle wszystkim ludziom, przez udział tego wszystkiego, co tylko dla ciała i duszy jest nieodzownie potrzebnym; niech nas nigdy błogosławieństwo Twoje, pod którego opieką żyć pragniemy, nie odstepuje. Co niech się ziści. Amen.

PRZYGOTOWANIE

DO SPOWIEDZI I KOMUNII ŚWIĘTEJ.

Jeśli byśmy się spowiadali grzechów naszych, wierny jest i sprawiedliwy, aby nam odpuszczył grzechy nasze, i oczyścił nas od wszelakiej nieprawości. 1 Joan. 1. v. 9.

MODLITWA

przed rachunkiem sumienia.

Wszechmogący miłosierny Boże! dziękuję nieskończonej dobroci Twojej, że do innych dobrodziejstw Twoich, któreś na mnie szczodrobliwie wylał, i też jeszcze przydał, żeś mię w grzechach moich ciężkich z tego świata nie zabrał, aleś mi dał czas do poku-

ty, tak długo mię cierpiąc i znosząc. Przez to miłosierdzie i dobroć Twoję proszę Cię pokornie, przed Majestatem Twoim upadając, racz mi z łaski Twojej dopomódz w téj sprawie zbawienia mego. Któż może występki zrozumieć? kto serce ludzkie niewybadane zwiedzieć? Tyś Bóg sam jest, przed którym się skryć i zataić nic nie może. Ty wiesz wszystko; Ty skrytości serc ludzkich okiem Twojem Boskiem przenikasz. Oświeć mię mój Panie światłem Twojem niebieskiem, zaślepionego grzechami i własną miłością, żebym złości moje uznał, wspomniał i w gorzkości serca mego zupełnie wyznał. Przez Pana naszego Jezusa Syna Twego który z Tobą i z Duchem św. żyje i króluje na wieki. Amen.

MODLITWA.

do Pana Jezusa.

O Panie Jezu Chryste, Zbawicielu mój! żywocie i światłości prawdziwa, wszelkiego człowieka oświecająca, któryś przyszedł na ten świat grzeszne zbawiać i szukać tego, co było zgineło; oto ja grzeszny i niewdzięczny człowiek ustawicznie grzesząc, a Ciebie, Boga mego i Pana, obrażając pobłądziłem jak owca zgubiona, a grzechów na sobie nie znam, grzechami i miłością własną zaślepiony; bez Ciebie nic nie mogę zbaw duszę moję; szukajże mój Panie sługi Twego zgubionego, a zaprowadź mię na drogę zbawienną; oświeć ciemności moje, poślij Ducha Twego świętego do serca mego, żeby mnie nauczył wszelkiej prawdy i tak mnie strofował z grzechów moich, żebym je poznał i w sumieniu mojem z żalem i obrzydzeniem uznał, nie pobłażając sobie, ani się przed Tobą kryjąc, który wszystko wiesz i widzisz jako Bóg z Ojcem i z Duchem św. królujący na wieki. Amen.

RACHUNEK SUMIENIA.

Tu porachuj sumienie twoje, i przypomnij, sobie grzechy twoje: coś i jak wiele razy zgrzeszył? myślą, mową i uczynkiem, czyli skutkiem, porachuj się z przykazania Boskiego; z przykazania kościelnego, z siedm grzechów śmiertelnych, z popełnienia złego i opuszczenia dobrego. Z powinności stanu twego; jeżeliś tak żył, i tak się sprawował, jak się należy, według Boga, w tym stanie i powołaniu sprawować się? nie dosyć bowiem jest spowiadać się grzechów pospolitych, ale koniecznie potrzeba się spowiadać i z własnych grzechów stanu twego. Inne bowiem są grzechy panów, przełożonych, i w urzędzie jakim zostających; inne poddanych i pospółstwa. Inne duchownych; inne świeckich ludzi. Inne w małżeńskim, wdowim, inne w panieńskim czyli swobodnym stanie zostających. Inne wojaków, kupców, gospodarzów, rzemieślników, bogatych, ubogich, starych, młodych etc. Więc każdy pomiarkować się powinien, w czém i jak wiele razy względem stanu swego zgrzeszył.

Kondycye, czyli powinności do spowiedzi dobrej, pospolicie kładą się szesnaście, które się w tych wierszach zamykają:

Prosta, pokorna spowiedź, szczera i prawdziwa. Częsta, dyskretna, jasna, chętna i wstydliva, Cała, płaczliwa ma być, niezwłoczna, zauszna, Mężna, na się skarżąca, kapłanom posłuszna.

To jest:

Chceszli dobrze i zupełnie się spowiadać, jak na-

leży przy odpustach, trzeba żebyś się po prostu, nie wytwornemi, stuczniemi, zmyślonemi, ani łagodnemi słówki spowiadał, lub spowiadała; z pokorą serdeczną, z dobrym umysłem, bez obłudy i przymieszania rzeczy do spowiedzi nie należących, bez wielomowstwa, bez fałszu i kłamstwa. To, co jest pewnego za pewne, co wątpliwego za wątpliwe, udając; bez ogrodek, wymówek, nie farbując cieniami słów, ani płaszczykiem jakimś pokrywając, żeby spowiednik jasnie grzech i ciężkość jego zrozumiał: uczciwemi jednak słowami; nie powtarzając coś raz powiedział, ani dzieląc co się raz może powiedzieć: wstydliwie i z żalem serdecznym, nie śmiejąc się ani żartując: całe i zupełne, niczego nie tając, i liczbę pewną, o której wiesz, śmiertelnych grzechów przyłączając. Mężnie i statecznie, bojaźń i wstyd niepotrzebny zwyciężając, nie wymawiając się, ani na kogo innego winy kładąc: ale na się tylko skarżąc: gotowym się na wszystko spowiednikowi stawić co nakaze. Także dobrowolnie i chętnie, nie odkładając odednia do dnia, śpieszyć się masz do spowiedzi: więc i często spowiadać się bardzo rzez jest pożyteczna, gdyż często się grzeszy, i zawsze gotowym być potrzeba, dla niepewności dnia i godziny śmierci: a do tego im częściej będziesz przez spowiedź obmywał serce twoje, tym czystsze będzie, do łaski Bożej i do widzenia Boga sposobniejsze; karania też doczesnego więcej ci się umniejszy, albo i wszystko się zniesie.

Że jednak wiele się takich znajduje, którzy wcale nie umieją się spowiadać, i żadnej materyi do rozgrzeszenia nie przynoszą, co jest z wielkim umartwieniem spowiedników; kładę tu osobliwe dla ludzi prościejszych:

Sposób i opisanie grzechów niektórych w pospolitości, i co mają czynić przystąpiwszy do spowiednika.

Pokłękawszy i przeżegnawszy się, uproś o błogosławieństwo spowiednika, mów powszechną spowiedź, jeżeli wielkiego tłumu ludzi nie masz; potem niż grzechy poczniesz wyliczać; sam powiedz najprzód te kilka rzeczy:

1. Jeżeliś się gotował na spowiedź czyli nie?
 2. Wyznaj, kiedy i z jaką pilnością odbyłeś pierwszą spowiedź?
 3. Jeżeliś pokutę naznaczoną wypełnił zupełnie? z żalem za grzechy i przedsięwzięciem poprawy żywota?
 4. Jeżeliś był stateczny w postanowieniu i obietnicy twojej, i nie wpadł znowu w przeszłe grzechy, osobliwie śmiertelne; dla tego co raz nie szukał innych spowiedników.
 5. Jeżeliś doroczną spowiedź i komunię wielkanocną odbył; śluby i powinności twoje wypełnił, tak z własnej woli twojej postanowione, jak od spowiednika naznaczone?
 6. Jeżeliś nie zgrzeszył w nadzieję przyszłych spowiedzi, odmiany spowiedników, odpustów, bractw, przywilejów w ostatnią godzinę śmierci nadanych, albo, że ci Bóg odpuści?
 7. Jeżeli cię co na sumieniu z przeszłych spowiedzi nie trapi, albo jeżeliś czego nie zapomniał, albo też dobrowolnie z niepotrzebnej bojaźni lub wstydu, nie zataił? Przydaj także jaki stan twój: jeżeli w małżeństwie, swobodny, kupiec, rzemieślnik, albo na urzędzie jakim etc.
- Potem grzechy twoje, któreś sobie przypomniał i naznaczył, spowiednikowi do ucha, a nie w twarz jego obracając się powiadaj; to mianowicie zachowując, żebyś grzechy swoje nie prawił jakoby historyję jaką, albo jakby co innego z rejestru czytając powiadał, i trzepał jedno po drugim, jakto z ludźmi rozprawiasz: ale żebyś z pokorą i uwagą skarżył na się, winnym się dając i żałując żeś Boga obraził. —

I tak wyznawaj porządnie według dziesięciorga przykazania Boskiego, najprzód, z myśli słów, uczynków i opuszczenia.

Z myśli.

1. Jeżeliś miłował Pana Boga, i wdzięcznym się pokazywał za dobrodziejstwa Jego?

Jeżeliś był statecznym bez wszelkiej wątpliwości we wszystkich artykułach wiary św. katolickiej?

Jeżeliś myśli bluźnierskich przeciw Bogu, Sakramentom i św. Pańskim, albo też przeciwko ceremoniom i obrządkom kościelnym dobrowolnie nie przypuszczał do serca?

Jeżeliś w gusła, czary, wróżki i nikiemne zabobony babskie wierzył?

Jeżeliś o Bogu albo o rzeczach Boskich źle i nieprzygodnie rozumiał, albo o Najświętszej Matce Boskiej.

Jeżeliś w sny wierzył, albo przez nie chciał wiedzieć przyszłe rzeczy?

2. Jeżeliś myślił niesłusznie przysięgać?

Jeżeliś żałował, żeś co dobrego Bogu ślubował, albo obiecał?

3. Jeżeliś na myśle postanowił święta nie święcić, albo marnymi zabawami się bawić, i dla nich insze święta opuścić?

4. Jeżeliś choroby, śmierci albo co innego życzył Ojcu, matce, albo krewnym i starszym swoim.

Jeżeliś niemi gardził, lekce sobie ważył i umyślił ich w potrzebie i starości nie ratować?

Jeżeliś sobie, albo komu inszemu czego złego na duszy i na ciele życzył?

Jeżeliś się gniewał na kogo i miał go w nienawiści, i dla tego ani mówić z nim, ani patrzeć nie chciałeś na niego, i jak długo zawziętość ta była.

Jeżeliś się w grzechach przeszłych kochał i we snach nieczystych?

Jeżeliś nieczyste myśli miał i wielokroć na nie zezwalał, albo pożądał cudzej żony, panny, wdowy, krewniej?

Jeżeliś miał wolę wziąć, ukraść i zatrzymać przy sobie cudzą rzecz, albo szkodę uczynić bliźniemu, albo go oszukać?

Jeżeliś zawiścił bliźniemu dóbr doczesnych i szczęścia w gospodarstwie, handlach lub inném bóbrem powodzeniu.

Jeżeliś kogo niewinnie posądzał o kradzież, kiedy ci co zginęło?

Jeżeliś pragnął niesławy komu, albo się z niej cieszył na sercu, albo z lada podobieństwa posądzał bliźniego w czym znacznym złe podejrzenie miał o nim, wątpił o jego cnocie, dobroci? etc.

Z myśli i słów.

Jeżeliś słów bluźnierskich przeciwko Bogu, Świętym, wierze, ceremoniom i ustawom kościelnym nie mówił, z upodobaniem nie słuchał, drugich nie gorszył? Jeżeliś nie przysięgał na daremnie?

Jeżeliś nie przeklinał, czartów stami, tysiącami, milionami, albo wszystkich z piekła nie wpominał? i jak długo i często miałeś ten zwyczaj.

Jeżeliś pisma św. i nauki duchownej nie szpecił, na świecki i zły wykład nie tłómaczył?

Jeżeliś podczas mszy św. lub kazania nie szemrał, nie śmiał się i drugich do tego nie pobudzał?

Jeżeliś Imię Boskie, Imię Jezusa brał nadaremnie?

Jeżeliś nabożeństwa w święta zakazywał, i przykazanie o święceniu świąt ganił?

Jeżeliś rodziców swoich, przełożonych, panów, gospodarzów, duchowne, osoby przeklinał, przezywał, zelżywymi słowami obmawiał, przeciwko nim szemrał, krzywdził, grzechy ich tajemnie wyjawiał, albo na oczy wyrzucał?

Jeżeliś słowy uszczypliwymi łajał kogo, nazywając go diabłem, bestyą, poganinem? etc.

Jeżeliś radził, pobudzał, rozkazał bić, ranić, zabić, więzić kogo, albo się przechwalał, żeś się zemścił krzywdy swojej.

Jeżeliś się nieczystymi mowami bawił, szpetne pieśni śpiewał, albo rad słuchał.

Jeżeliś kogo grzeszyć uczył, do grzechu nieczystego namawiał, albo osławił kogo w nieczystości, albo namowami do małżeństwa przeszkadzał.

Jeżeliś nieuczciwymi żartami, namowami, piosnkami niewinne dziatki, albo uczciwe osoby gorszył.

Jeżeliś rozkazał komu szkodę uczynić, albo nie wrócić, albo co wziąć, lub jawnie, lub potajemnie, albo niewinnie potwarzać kogo o kradzież?

Jeżeliś przysięganiem, kłamstwem, podchlebstwem, wykrętami prawnymi dostał czego cudzego?

Jeżeliś fałszywie przeciwko komu przy sądzie albo u prawa świadczył, albo skarżył niesłusznie?

Jeżeliś słuchał obmowców, szemraków, podchlepców, z niesławą albo szkodą czyją?

Jeżeliś osławił kogo w wielkich rzeczach, osobliwie godną jaką osobę, czyli duchowną, zakonną, świecką z samą tylko złości, nienawiści? etc.

Z uczynków.

Jeżeliś dni święte i niedzielne miał w ucziwości, wstrzymując się od robót, zbytków, pijatyki, swawoli, nieczystości? etc.

Jeżeliś powinnościom stanu twego chrześcijańskiego, kapłańskiego, małżeńskiego, panińskiego, młodzieńskiego, przełożńskiego, urzędniczego, poddanego, służebnego, za dosyć uczynił, śluby i obowiązki doskonale wypełnił?

Jeżeliś księgi zakazane czytał, u siebie chował, chwalił, bronił, albo inszym dawał czytać?

Jeżeliś przez czary ludziom, bydłom szkodził, albo kazał co takowego zakopać, podrzucić, osuć kogo, coby na zdrowiu szkodziło?

Jeżeliś się dał leczyć, lub kogo innego, albo bydła, przez gusła, zioła z przemawianiem słów zabobonnych, albo przez niezwykłe kreślanie, albo głowę dał sobie mierzyć, uroki zażegnać, przy sobie nosił znaki jakie od czarownic?

Jeżeliś wody święconej, albo świętości, albo jakich rzeczy kościelnych zażywał, albo do zabobonów.

Jeżeliś Boga kusił, wyciągając od Niego jakie cuda, albo czynił co takiego, chcąc doświadczyć, jeżeli to Bóg może uczynić, albo co Bogu na wzgardę czynił, albo z desperacji rozpuścił się na jakie grzechy?

Jeżeliś prześladował, ludzi Bogabożnych, zakonnych, złe udawał, niemi gardził.

Jeżeliś zaniedbywał codzien powinnej Bogu chwały, oddawać, osobliwie wstając, kładąc się, i za dobrodziejstwa jego rzadko, albo nigdy nie dziękował?

Jeżeliś co przeciwko przysiedze uczynił, będąc na urzędzie przysięgą obowiązany, albo innego do przysięgi niesprawiedliwie przymusił?

Jeżeliś opuszczał dosyć uczynić temu, coś Bogu przysiął albo ślubował, jako pościć, pielgrzymować, nawiedzić Kalwaryę, lub inne cudowne miejsce, albo też ludziom co obiecał pod przysięgą, a nie wypełnił.

Jeżeliś rodzicom i starszym twoim był nieposłuszny; do gniewu, przekleństwa przyczynę dawał, przykrość im czynił, wyganiał z domu twego?

Jeżeliś bez wiadomości pana gospodarza, rodziców brał sobie co znacznego, albo rozdawał komu, albo ich dobra marnie trawił, rozpraszał na zbytki karty, pijatykę?

Jeżeliś nie ratował rodziców swoich w ostatniej potrzebie, w niebezpieczeństwie, chorobie, w starości, ani pokrewnych swoich braci i sióstr, albo naśmiewał się z ich nędzy, ubóstwa, lub się też ich ubóstwa wstydził?

Jeżeliś za rodzice modlić się opuszczał, osobliwie za zmarłe, także za innych, którzy ci dobrze czynili.

Jeżeliś opuścił i zaniedbał dłużnikom, albo czeladzi zapłacić po zmarłych rodzicach?

Jeżeliś opuścił dosyć czynić testamentowi rodziców twoich, albo też pokrewnych, nie starając się o modlitwy o Msze św. albo jałmużny, nie rozdając za dusze ich, sobie zostawując, co oni naznaczyli na kościół, do szpitala, do klasztorów?

Jeżeliś się starał o postradanie dzieci albo płód przeskodzić, albo skazić rodzenie, lub to przez lekarstwa, lub przez czary, popychanie, uderzanie, albo inszym sposobem?

Jeżeliś miał jakie gniewy, nienawiści przeciwko bliźniemu, nie chcąc się z nim pojednać odpychając go od siebie, choć cię szukał i chciał odprosić i dosyć uczynić.

Jeżeliś nie karał, nie upominał złe czyniących, albo dopuszczał grzechu jakiego w domu twoim, we wsi, w mieście a osobliwie gdy z urzędu i powinności, byłeś pod sumieniem obowiązany złemu zapobiedz i mógłś to łatwo uczynić?

Jeżeliś się zbyt z wielką niecierpliwością i zapalczywie gniewał na kogo?

Jeżeliś nieczysty grzech popełnił, wiele razy, z jaką osobą, albo też osoby takowe przy sobie nie trzymał?

Jeżeliś dobrowolnie i umyślnie do zmyczy cielesnej dał sobie przyczynę, przez nieuczciwe dotykanie, i do jakiej osoby wtenczas miałeś pomyślenie?

Jeżeliś na obrazy niewstydlive, osoby obnażone, na bydlęta, albo na insze sprosne rzeczy z pożądliwością do nieczystości zapatrywał się?

Jeżeliś komu do grzechu nieczystego posługował, albo poselstwa odprawował, albo dał okazję komu do myśli szpetnych, albo innych bezecnych swywoli.

Jeżeliś jakiej potrawy, albo napojów, albo lekarstw żądał, albo się zbyt upijał, żebyś ztąd pobudkę do grzechu nieczystego brał?

Jeżeliś którą do grzechu nieczystego łagodnemi słowami, podarunkami, obietnicą zniewalał?

Jeżeliś w kradzieży komu dopomagał, albo kradzione rzeczy kupował, u siebie składać i chować dopuszczał, albo też komu brał potajemnie mało, ale często, co złączywszy wielką innemu szkodę uczynić mógł?

Jeżeliś szkodę jaką uczynił komu, albo też radził, kazał i dopomógł do tego?

Jeżeliś przegrał, przemarnował, albo darował co cudzego, luboś na to prawa i mocy nie miał, długo u siebie zatrzymał?

Jeżeliś niesprawiedliwie robił, a zapłatę brał sprawiedliwą?

Jeżeliś komu przeszkadzał do zarobku, do zysku, albo kupna; albo do dostąpienia urzędu godności, albo użytku jakiego?

Jeżeliś odwrócić wrócić, nagrodzić, wiedząc czyje, lub to bydło jakie, lub rzecz jaką inszą?

Jeżeliś nie chciał płacić długów, myta sługom, czeladzi, robotnikom, kupcom, rzemieślnikom, coś był winien?

Jeżeliś między bliźniemi, między bracią, albo powinności niezgody rozsiewał, albo złe wieści jakie, zkąd niezgoda albo nienawiść urosła?

Jeżeliś fałszywą skargę i zmyślonemi prawami, albo wykrętami sprawił to, że sprawa sprawiedliwa przegrana była z wielką szkodą bliźniego?

Jeżeliś słuchając szemrzących, albo obmawiających sławy ujmujących, nie bronił, ani wymawiał bliźniego.

Rachunek z przykazania kościelnego.

Jeżeliś umyślił, albo radził drugiemu, albo chwalił, święt od kościoła postanowionych nie święcić, albo Mszy św. nie słuchać, albo nie pościć nie spowiadać się ani przystępować czasów powinnych do ś. Komunii.

Jeżeliś przez znaczną część mszy ś. w święto gadkam się bawił, albo śmieszkami dobrowolnym myśli roztargnieniem albo szemrał przeciw nabożeństwu, kazaniu, kapłanom etc.

Jeżeliś złym umysłem do kościoła chodził, to jest, żebyś napasł oczy niepotrzebnym patrzeniem na ubrane osoby, albo na grzech nawodził?

Jeżeliś Mszy ś. w święto nie słuchał, albo nie całej albo też działkom, czeladce, poddanym, słuchać jej nie dopuszczał, albo przeszkadzał?

Jeżeliś posty przykazane jako wielki post, wigilie, suchedni, albo insze zwyczajne zachował.

Jeżeliś spowiadać się zaniedbał, przynajmniej raz w rok ani do stołu Bożego przystępował?

Jeżeliś dziesięciny, meszne i co kapłanom należało, oddawał, albo też sobie przywłaszczał?

Jeżeliś kłatwą, karaniem i upominaniem kościelnym gardził, i za nic je sobie ważył?

Należy także rachunek uczynić z siedmiu grzechów śmiertelnych.

Jeżeliś pychą, łakomstwem, obżarstwem, lenistwem, pijanstwem, próżnowaniem, marnotrawstwem zbytkami w strojach, bankietach etc. z gorszeniem ludzkim z krzywdzeniem bliźniego, z utratą dóbr dziedzicznych Boga obraził?

Także z pięciu zmysłów ciała twego.

Jeżeliś widzeniem, słyszeniem, ukąszeniem, powonieniem, nierządym innych albo samego siebie dotykaniem, nie zgrzeszył.

Jeżeliś miał pilną straż zmysłów twoich dusznych i cielesnych, przeciwko najazdom grzechowym.

Jeżeliś te pokusy i popędlivości cielesne w myśli twojej z lubością i upodobaniem zatrzymał? także i w passjach, gniewliwości, niecierpliwości, w pomstach, nieszczerościach, podejrzeniach zostawał.

Więcej grzechów nie przydaje, bo tu niepodobno wszystkie wyrazić. Ale jak się namieniło, niech każdy pilnie szuka w stanie, w urzędzie, w zabawach, a zapewne znajdzie co przeciwko Bogu, bliźniemu i sobie samemu myśla, mową, uczynkiem i opuszczeniem dobrego i popełnieniem złego uczynił?

To tylko przydaje:

Że oprócz tego wszystkiego co się krótko wspomniało, potrzeba także na spowiedzi wyrazić pewną liczbę grzechów, jeżeli być może, albo przynajmniej czas, jak długoś trwał w grzechu jakim: nad to i okoliczności osobliwie obciążające, bo te różne grzechy jedne nad drugie cięższe czynią, albo też w inne sprośniejsze przemieniają. Naprzykład: nie dosyć jest powiedzieć zabójcy, że zabił człowieka; ale potrzeba wyrazić, jeżeli ojca, brata, czyli też księdza, Kleryka i na którym miejscu zabił? jeżeli na miejscu świętym, w kościele, albo na cmentarzu, jeżeli ubogiego rzemieślnika, który miał żywić żonę, dzieci z rzemiosła swego, albo z roboty swojej? bo tu do zabójstwa łączy się świętokractwo, i powinna nagroda żonie być uczyniona. Nie dosyć wszetecznikowi powiedzieć że zgrzeszył cielesnie; ale powinien dołożyć na jakim miejscu? z jaką osobą? czyli z wolną lub mężatną, krewną, Bogu poślubioną? itd. bo i tu do szpetności cielesności przydaje się kaziroctwo, świętokractwo, gwałtowna ochyda itd. i inne okoliczności, które z jednego grzechu ciężkiego inny cięższy czynią i w inną postać przemieniają.

Powinien tedy prawdziwy penitent dostatecznie sobie przypomnieć, jak zgrzeszył, z kim, kiedy, gdzie, wiele razy? czyli wpadł w zwyczaj grzechu i nałogu, jak długo w nim zostawał, jakie myśli do tego puszczzał, okazyi niebezpieczeństwa nie uchodził? je-

żeli z doskonałą uwagą, z szczerą złości, nie w pijanństwie, gorączce, szaleństwie, albo z pierwszego impetu, lub przymusu, potrzeby, respektu itd. grzech popełnił? co się w tych wierszach zamyka, ile do

Okoliczności Grzechów.

Kto, co, kiedy, jak wiele, i z jaką pomocą, Cemu, jako i kędy, w dnie, czyli nocą. Dzień się mieni respektem, jawnej nieprawości; Noc sposobna do grzechu po tajemnej złości.

Okoliczności społeczeństwa.

Rozkaz, rada, zezwolenie,
Ucieczka, sprawy, dotknięcie.
Uczestnictwo, zamilczenie,
Nieprzeszkoda, zatajenie.

Przez co rozumie się wszelka pomoc, uczestnictwo, pobudka, namowa, dozwolenie, dopuszczenie, i jakkolwiek dana bliźniemu do grzechu okazyja, czyli przyłężitość grzechowa, i powinna być na spowiedzi wyrażona. Na ostatek kładzie się

PRZESTROGA

kiedy spowiedź nieważna bywa, tak, że ją koniecznie powtórzyć potrzeba.

Odpowiadam, że wtenczas: 1. kiedy się kto spowiada bez wszelkiego baczenia i uwagi, jako bywszy pijanym albo od rozumu odeszłym.

2. Kiedy kto ze złą intencyą, czyli ze złym i przewrotnym umysłem spowiedź czyni; jako, żeby spowiednika do grzechu przywiódł, albo zwieść umyślił, albo żeby się z sakramentu pokuty naśmiewał, albo co złego przez spowiedź chciał uczynić.

3. Kiedy chcący, dobrowolnie, umyślnie, lubo dla wstydu, lubo bojaźni nieporządną, lubo ze złości grzech śmiertelny przy spowiedzi tai, albo go też przepomniął z temiary, że żadnej pilności nie czynił w rozbieraniu sumienia, albo też słowy grzech ogradzał, żeby go spowiednik nie zrozumiał, czyli był śmiertelny, albo jeźliby pewną liczbą, wiedząc o niej dowodnie, w grzechach śmiertelnych nie przydawał.

4. Kiedy kto nie ma woli poprzestać grzechu, ale się w nim jeszcze kocha, pewną okazyi do grzechu szuka, dobrowolnie wdaje się w niebezpieczeństwo, i nie chce odstąpić lubo łatwo może.

5. Kiedy kto nie mając zgola żadnego obrzydzenia i żalu za grzechy, albo nie mając woli polepszyć się, ani pokuty czynić, spowiedź czyni.

6. Tu należą i owi, którzy mają skrupuł, gryzienie sumienia od młodych lat swoich, spuszczać się na swój rozsądek, że to może być grzech albo nie, i tak z zawiedzionym i wątpliwym sumieniem zostając, nie radzą się spowiednika. Kto się tedy w tym poczuwa i tak spowiedź czynił, potrzeba koniecznie powtórzyć wszystkie spowiedzi.

Insze nauki tu się opuszczają; dosyć będzie podróżnemu wyrażonym sposobem uczynić rachunek sumienia, i z serdeczną skruchą przystąpić do spowiednika z gotowymi grzechami, które wyliczywszy, tak możesz zakończyć spowiedź: „Z tych i ze wszystkich inszych grzechów moich wiadomych i niewiadomych, którychem się dopuścił przeciw Bogu, bliźniemu i powołaniu memu, daję się winien i spowiadam się, uciekając się do nieskończonej miłości i zasług Zbawiciela mego, żałuję serdecznie, obiecuję się za łaską i pomocą Boską polepszyć, a ciebie ojcze proszę o pokutę i rozgrzeszenie.“

AKT SKRUCHY.

który może służyć po skończonym rachunku sumienia lub też przed spowiedzią, albo po spowiedzi.

O Boże mój! dobroci nieprzebrana, świętobliwości nieskończona, któryś wszystko, coś stworzył miłując

samym się tylko grzechem brzydzisz; tak, iż gdyby to było można, aby na cię jaki żal i boleść paść mogła, nie co innego, tylko sam grzech, żalem by wiecznym i boleścią serce Twoje Boskie zranił. Nie mógłś o Boże! grzechu zcierpieć w nieśmiertelnych Anielskich Duchach: dla grzechu także pierwszego człowieka ze wszystkim rodzajem jego na śmierć nieodmiennym wyrokiem zkażałeś: na ostatek na Synu Twoim jednorodzonym i najmiłszym, takeś grzech srodze chciał ukarać, iż i on na krzyżu wisząc opuszczonym się być od Ciebie, jawnie i głośno wołał: O Boże mój! wszelkiej miłości, poszanowania i posłuszeństwa godny, żal mi serdecznie, żem kiedy przeciw dobroci i świętobliwości, Majestatowi Twemu Boskiemu zgrzeszył! zgrzeszyłem i obraziłem Cię, nie mając od Ciebie żadnej do obrazy przyczyny; chyba żeś mię ustawicznymi dobrodziejstwami Twojemi po wszystkiek czas żywota mego na każdy moment obdarzyć raczył. Obraziłem Cię dla marnego pożytku, albo też dla samego świeckiego respektu, dla krótkiej uciechy; więcej sobie dobro jakie stworzone i wolą moją rozpustną niż Ciebie Boga mego, i to czym mię karać, i co mi dać możesz ważąc, i łaską Twoją i wiecznym szczęściem, dla któregoś mnie stworzył, pogardzając. O gdybym raczył tysiąc razy umarł, niżem na grzech przeciwko Tobie pomyślił, radbym gdyby mi się to wrócić mogło, abym był nigdy nie grzeszył. Żałuję ze wszystkiego serca, żem Cię obraził; mocno stanowię nigdy więcej nie grzeszyć i wszelakich okazyi do grzechu się warować, spowiadać się i pokutę wypełnić, którą mi kapłan zada. Opuszczam dla miłości Twojej z serca wszystkie urazy bliźnim moim. A Tobie Boże mój na dosyćuczynienie za wszystkie grzechy moje, ofiarę najświętszą krew i najdroższe

zasługi Syna Twego jednorodzonego, z którymi ofiaruję też wszystek żywot mój, sprawy pokutę i pracę moje. A jako Cię proszę oto pokornie, tak też mam nadzieję w dobroci Twojej i w miłosierdziu nieskończoném, że mi grzechy moje odpuścić będziesz raczył, dla téjże najdroższej krwi, męki i śmierci Syna Twego, który z Tobą i z Duchem św. Bóg jeden żyje i króluje na wieki. Amen.

MODLITWA przed Spowiedzią.

Niepojęty w Trójcy świętej jedyny Boże, najlaskawszy stwórcy mój! pamiętam żeś przez Proroka Twego oznajmić nam raczył: iż grzesznik by największy, kiedykolwiek żałować będzie za grzechy swoje odpuszczenie ich od Ciebie otrzyma. Otóż ja największy grzesznik, rozliczném przestępstwem przykazań Twoich obciążony, w duchu oziębły, w myślach roztargniony, do dobrego leniwy i bardzo słaby; uciekam się do Ciebie, jako syn do ojca, sługa do Pana, upraszając pokornie majestatu Twego, abys mnie poratować i zmocnić raczył. Daj mi dostatecznie poznanie i rzetelne wyznanie wszystkich nieprawości moich, z okolicznościami ich; daj mi prawdziwą skruchę; daj taki żal, jaki jest najlepszy, do przebłagania Ciebie i wyjednania sobie miłosierdzia Twojego. Oto ofiaruję Tobie za grzechy moje, najukochańszego Syna Twego Jezusa, z tą miłością, z którą zesłałeś Go na świat, aby za nas dosyć Tobie uczynił męką swoją. Ofiaruję w téj miłości, wszystkie zasługi Jego, prace, boleści, zelżywości i wszystkę wylaną krew Jego. Ofiaruję bolesne serce najsw. Matki Jego i wszystkie wszystkich ś. patronów moich pokutę i dobre uczynki; upraszając pokornie, abys mnie tych

wszystkich uczestnikiem uczynił, i przez te winy może darować raczył: za które serdecznie żałuję dla Pana naszego Jezusa Chrystusa, który z Tobą i z Duchem św. żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

MODLITWA do Pana Jezusa.

Najlaskawszy i najśłodszy Zbawicielu mój Chryste Jezu, któryś jest światłem nadprzyrodzoném, oświecającym duszę wszelkiego człowieka, na ten świat przychodzącego. Przyszedłem ja tu na to miejsce, gdzie jest żywa pamiątka odkupienia mego, na którym krwawe kroki Twoje ucałować pragnę. Raczzę wysłuchać tu płaczliwy głos serca mego. Raczzę najświętszą krwią Twoją, obmyć brudy duszy mojej. Raczzę uleczyć ranami Twojemi chorobę moję. Raczzę posilić ciało moje, ciałem Twoim. Raczzę nauką Twoją napełnić serce moje. Raczzę ubezpieczyć śmiercią Twoją konanie moje. Raczzę przyozdobić duszę moję miłością Twoją. Daj mi teraz wyznać na spowiedzi św. szczerze com przewinił, daj żal zbawienny, daj zupełne przez kapłana Twojego rozgrzeszenie, o które od majestatu Twego pokornie z płaczem upraszam. A.

MODLITWA do Ducha świętego.

Istotna Boga Ojca i Syna miłości, Duchu ś. Boże, który nauczasz każdego grzesznika, aby z płaczem serdecznym i żalem prawdziwym do Boskiego wzdychał majestatu, i tym się sprawiedliwości Jego za grzechy swoje wypłacał; do Twojej najświętszej uciekam się opieki, raczzę oświecić rozum mój i nieczyste sumienie moje oczyścić. Raczzę zmiękczyć twardą ser-

ca mego opiekę, ogniem miłości Twojej do prawdziwej skruchy. Spraw to poświęcicielu dusz naszych aby wola moja zgadzała się zawsze z wolą Boską, myśli moje, aby rozpamiętywały mękę Jezusa i boleści Matki Jego najświętszej. Naucz mnie jako mam chodzić śladami Odkupiciela mojego, przez prawą wiarę; ku tem Tajemnicom przez miłość ku cierpiącemu za mnie Bogu wcielonemu, przez nadzieję dostąpienia wiecznej chwały, którą nam śmiercią swoją wyrobił Zbawiciel nasz Jezus Chrystus. który z Ojcem i z Tobą Duchu ś. żyje i króluje na wieki Bóg jeden. Amen.

MODLITWA

do najświętszej Panny Maryi.

Niepokalanie poczęta Marya Panno prawdziwa Matko Zbawiciela mego, jedyna po Bogu nadziejo i osobliwsza opiekunko wszystkich grzeszników strapiionych. Oto ja nędzny bez łaski Syna Twego będąc, którem utracił przez ciężkie grzechy moje, upadłym skruszonym i upokorzonym sercem do nóg Twoich świętych, prosząc Cię pokornie; racz przyjąć sprawę moję do Syna twego, którego ja grzechami meymi obraziłem i przyczyniłem się za mną, aby mi grzechy wszystkie darować raczył z miłosierdzia swego, na wielowładną przyczynę Twoję za które ja całe życie moje szczerze pokutować pragnę i teraz je zupełnie wyznać. A gdy mi tę łaskę u Syna swego jedynego zjednasz, nie tylko mnie mizernego ale wszystkich duchów niebieskich i całe niebo pocieszyć, i wszystkim grzesznym dasz pochód do łaski Twojej. Przez tegoż Pana naszego Jezusa Chrystusa Syna Twego który z Bogiem Ojcem i z Duchem świętym żyje króluje na wieki wieków. Amen.

MODLITWA

po Spowiedzi.

Otoś mnie już Panie i Zbawicielu mój doświadczył w najświętszym trybunale Twoim, com za grzesznik, com za przestępca przykazań Twoich, i niewdzięcznik tak wielkich i niezliczonych dobrodziejstw Twoich; wyznałem winy i występki moje, które były wielką obrazą i zniewagą majestatu Twego i całego najsw. dworu Twego niebieskiego, z pogorszeniem i poburzeniem wszystkiego stworzenia, rzeczy widomych i niewidomych, oprócz tego jeszcze, co jest zakryte i odkryte przed oczyma moimi i świata wszystkiego: ale wiadomo i odkryte w samych tajemnych i niepojętych sądach Twoich Boskich. Jakoż teraz postąpisz zemną nędznym niewolnikiem i winowajcą Twoim, hołdownikiem i poddanym świata, ciała i czarta? ach Boże mój! grzeszyłem wiele przeciw Tobie! niegodzienem życia i łaski Twojej: zginę, jeżeli sprawiedliwości Twojej surowej nie zabierze nieprzebrane miłosierdzie Twoje. Ej Boże mój! niech mi się teraz utworzą przenajsw. rany Twoje, niech wypłyną obfite strumienia krwi najświętszej, niech woda wypłynię z boku Twego na kąpiel duszy mojej i obmycie wszystkich sprzyszości moich. Pokrop mnie Panie hizopem, abym gorzkie łzy wytoczył z oczu moich za zbrodnie moje, zatop w głębokich ranach nieprawości moje, abym się do nich więcej nie wracał: już mocno boleję, żałuję, opłakuję, żem Cię Boże mój obraził.

Matko bolesna pod krzyżem płacząca i wszyscy wybrani święci i przyjaciele Boscy, wzniescie za mną grzesznym przeważną przyczynę, aby mi to Pan mój Zbawiciel Jezus ukrzyżowany tak odpuścić raczył, jako odpuścił Piotrowi, Łotrowi nawróconemu Lon-

ginowi i Magdalenie; wszak nie pragnie zguby grzesznika który się do niego wraca; wszak grzechy nasze okrutną wypłacił śmiercią i gorącą do Ojca przedwiecznego za nami uczynił modlitwę: odpuść im Ojcie, bo nie wiedzą co czynią. Ta jest nadzieja odpuszczenia grzechów moich, za którą niech mu będzie wiekuista chwała na wieki wieczne. Amen.

MODLITWA DRUGA.

O najłaskawszy Panie Jezu Chryste, jedyna pociecho i ucieczko moja, nie oddalajże mnie od siebie dla sprosnych występków moich: któż mnie albowiem przyjmie, jeżeli Ty mnie o Panie mój odrzucisz od siebie, gdyżes Ty ożywienie duszy mojej, radość, wesele i zbawienie moje. Któż mi da ratunek? jeżeli nie Ty? ponieważ nie jest nikt tak wszechmocny, jako Ty o Boże mój! kto to sprawi, abym ja dziś odpuszczenia grzechów dostąpić i stać się godnym bankietu niebieskiego mógł, jeżeli Ty tego nie uczynisz? przetoż Cię serdecznie proszę, przez wszystkie boleści i onę niezmierną miłość przeciwko nam, której tak wielkie rzeki ucisków i utrapienia Twego zatłumić nie mogły, zmiłujże się dziś nademną tak jakoś się zmiłował nad innemi grzesznemi, i bądź mi dziś i zawsze przed Bogiem Ojcem zastępcą i obroną, abym po wyznaniu grzechów moich, mógł wszystkich dostąpić odpuszczenia i zbawienia wiecznego. Który żyjesz i królujesz na wieki. Amen.

MODLITWA

przed Komunią świętą.

Panie Jezu Chryste, któryś samego siebie, na znak nieskończonej miłości swojej ku grzesznikowi, dał do pożywania pod sposobami chleba, z tém oświadczeniem

że kto godnie pożywać będzie ciała Twego, żyć będzie na wieki. Zaczynam ja nędzny grzesznik, obmywszy duszę moję skalaną łzami serdecznemi, idę z jak największą pokorą i uniżnością, do stołu Twojego najświętszego, abym pokarmem tym obumarłą duszę moję ożywił, i do żywota wiecznego przysposobił. Niechże mi będzie ten pokarm Anielski żywą pamiątką męki Twojej, niech mi będzie zadatkem nieśmiertelności Twojej, niech mi będzie zmocnieniem sił moich, abym mógł obejść wszystkie miejsca, góry i pagórki gorzkiej męki Twojej. Użycz mi Panie łaski Twojej, abym nasycony i uweselon przy stole Twoim, mężném sercem mógł zwyciężać pokusy, nałogi i wszelkie przeciwności moje. Przybądź do mnie najmiłszy Gościu, i uczyn sobie mieszkanie Twoje. Oto już słodki Zbawicielu otwieram Tobie chętnie usta i serce moje, abys Go sobie i dla siebie na wieki zamknął. A.

AKT POKORY

PRZED KOMUNIĄ ŚWIĘTĄ.

O najłaskawszy Zbawicielu mój i cóżem ja też kiedy dla Ciebie dobrego uczynił? albo co się to we mnie tak bardzo podobało? iżeś się tak bardzo dla mnie niegodnego poniżyć raczył, jeżeli to nie dosyć było, umrzeć tak sromotną i haniebną śmiercią dla zbawienia mojego! i nie dosyć że to, coś mi dał Aniołów na usługę i obronę moję? zaprawdę i najmniejszego z tych nie byłem godzien. A cóż dopiero! abys Ty miał wniknąć do serca mego daleko bardziej niegodzienem łaski Twój, bom Ci oprócz tego, żem jest nędzne i lichę stworzenie Twoje, znam się też być wielkim grzesznikiem. Masz ty Panie wyborniejszych w niebie i już śśw., z którymi się jako najsw. cieszyć możesz, a nie zemną grzesznym: bo we mnie dla grze-

chów różnych nie masz nic wesołego, nie Tobie przyjemnego; ale gdy się Tobie Panu memu, jako żebraka jakiego upodobało z łaski swojej do stołu wezwać i mnie niegodnego samym sobą ucześnieść, i w domu smrodliwym serca mego mieszkać; ja więc nie mogę mówić, tylko jako jeden żebrak, upokorząc się najniżej, prosić Cię wprzód chcę, abyś niżej wnijdziesz do serca mego, raczył wypuścić we mnie płomień miłości Twojej; abyś wszystkie ciemności grzechowe i złości wyniszczył, w którym byś Ty na wieki żyć i mnie od grzechów teraz bronić raczył. Amen.

PRAGNIENIE PANA JEZUSA

przed Komunią świętą.

O najwdzięczniejszy Jezu mój kiedy przyjdiesz? albo kiedy się do mnie przybliżysz? któż Cię zatrzymuje, jedyna serca mego pociecho! pokaż się serca mego wesele, zbliż się jak najprędzej do mnie mizernego stworzenia gościa niebieskiego; albowiem kiedy Cię będę miał, już wszystko moje: kiedy Ty o dobrodzieju przyjdiesz do mnie, już się uspokoi dusza moja. — Przybądźże tedy o Jezu kochany; bo teschni dusza moja do ciebie, jako jelen do wody; o źródło ożywające! gotowe serce me, gotowe na przyjęcie Twoje. Pójdźże już Panie do domu mego, już się rozłączam ze światem, czartem i ciałem, byłem się z Tobą złączył, a raz złączywszy Ciebie się trzymając na wieki potem z Tobą mieszkał. Amen.

MODLITWA

po Komunii świętej.

Niech będzie pochwalony od wszelkiego stworzenia, na niebie i na ziemi Bóg mój w przenajśw. Sakramencie utajony, że mnie łaknącego nasycił nieśmiertelnym po-

karmem żywota wiecznego. Wielbij za to duszo moja Pana, który się tak ścisłym miłości swojej związkiem zjednoczył z tobą, abyś ty w Nim, a On w tobie został. Zaśpiewaj nową piosnkę Bogu twojemu, iż się zbliżył do ciebie, jako miły sąsiad i przyjaciel dawno pożądanym, gościem wdzięczny do lichego serca twego przybytku.

Ogospodzie umiłowiona matko słowa przedwiecznego. Niepokalanie poczęta Panno przybawaj do powitania wielkiego gościa w sercu moim zostającego ukochanego Syna twego, przybawaj do uściskania i godnego utraktowania Jego, z czystymi afektami twojemi. Przybawajcie niebiescy dworzanie z rozpaloną ku Panu mojemu serc waszych miłością. Winszujcie mi, żem z wami godnemi stołownikami i wybranymi do tego stołu wezwany i nakarmiony jestem. Już błogosławi z duszą i ciałem moje Pana, że się stała godną niebieskiego zażywania pokarmu z którego i ciało zmocnione i rozweselone zostaje.

Raczej już teraz Panie puścić sługę Twego w pokój, ponieważ nie tylko oczy napasały się zbawieniem moim; ale też serce, usta i wszystko ciało poznało i kosztowało słodkości niebieskiej. Bądź Tobie chwała nieskończona Ojcie przedwieczny, żeś nam zesłał Syna Twojego na ziemię. Bądź Tobie chwała Duchu przenajświętszy, żeś zaślubił naturę naszą z naturą Boską i tak ściśle z nami zjednoczył. Bądź Tobie chwała Panie mój Jezu Chryste, żeś się nam tak łaskawie udzielić raczył. Bądź Tobie chwała niepokalana Panno, żeś nam do pożywienia tego pokarmu krwi twojej panińskiej nie żałowała, na wcielenie Syna Boskiego. Bądźcie błogosławieni św. kapłani, którzy czystym sercem przyjmujecie i rękami piastujecie i nam udzielacie Pana naszego Jezusa Chrystusa, któremu cześć nieskończona niech będzie po całym świecie i na wieki wieków. Amen.

PRYZWITANIE PANA JEZUSA po Komunii świętej.

Witajże o najpożądańszy gościu Jezu mój oto teraz uradował się duch mój, iż raczyłeś nawiedzić ubogi domek serca mego; nad pomyślenie ludzkie, weseli się serce moje teraz; uczyniłeś bowiem niepojętą łaskę Twoją nademną nędznym stworzeniem Twoim, kiedyś będąc Bogiem i Panem nieba i ziemi, raczyłeś mnie dziś ubożego nawiedzić, o którego znacności kiedy pomyślę, pojąć jej nie mogę, jeżeli słucham, pojąć niepodobna; słowem Tę wypowiedzieć nie potrafi i świat cały, który podnożkiem jest Twoich nóg; a ja mniejszy wzgardzeńszy niżeli proch jeden w oczach Twoich. Ach jakże się weselić nie mam, z tak wielkiego szczęścia, ponieważ cud nigdy niesłychany stał się dziś w sercu moim. Wszedłeś Boże mój do serca mego jako sędzia do złoicy, sam się do odpuszczenia win ofiarując. Wszedłeś jako najdostatniejszy Pan, do dłużnika swego; który przez złość i niewdzięczność tak wiele łask Twoich utracił: a Ty o Jezu mój! ofiarujesz się wszystko Bogu Ojcu za mnie wypłacić. Wszedłeś, jako najłaskawszy Ojciec, do Syna marnotrawnego; abyś mnie obłapiwszy ucałował i skarbami łask Twoich udarował i zbogacił. Przetóż jako mogę, z najgłębszą pokorą, wiarą i uniżnością dziękuję Ci i pokłon oddaję.

Witam Cię o mój Jezu wszystkimi jak mogę afektami: witam Cię owym afektem, którym Cię witał św. Józef, gdyś na świat przyszedł, św. trzech królów, a osobliwie Matka Twoja najświętsza, gdy Cię zgubionego znalazła, gdy Cię zmartwychwstałego pierwszy raz obaczyła. Łączę afekt mój z jej afektami. A kiedy Cię już mam w sercu moim, proszę

Cię nie odstępuję mnie, mieszkajże w sercu moim, aż do zgonu życia mego: oddaję wolą moją pod władzę Twoją, zmysły moje i wszystkie sprawy moje Tobie oddaję; Ty mną całym rządz, Ty kieruj mną, według upodobania Twego, sam dla siebie nie dopuszczaj, abym miał co najmniejszego uczynić coby się Tobie Panu memu nie podobało. Zgoła tak Ci się zupełnie oddawam, jako Panu memu, jako widzisz, i wiesz jak żyć mam i Tobie się podobać. Ty rozkazuj a mnie daj łaskę tę; abym Cię we wszystkim słuchał; a tak spodziewam się że gdy Ty moim Panem będziesz, a ja wiernym sługą Twoim, w godzinę śmierci nie opuścisz mnie; ale przyjmiesz do chwały Twojej, w której żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

H Y M N.

Jezu słodkie pamiętanie, serca prawdziwe kochanie | nad miód, nad wszelkie mniemanie, słodsze z Tobą obcowanie.

Nic wysławiać wdzięczniejszego, nic usłyszeć weselszego | nic nie pomyśleć słodsze nad Cię Jezusa miłego.

Nadziejo pokutujących, jakoś łaskawy proszącym | a co więcej najdającym dobry Ciebie szukającym.

Ni język może wymówić, ani litera wysławić | świadomy może ten zeznać, toć jest Ciebie miłować.

Jezu bądź moją ochłodą, który być masz i nagrodą | niechaj moja chwała w Tobie, przebywa na wieki w sobie.

Jezu słodkości serdeczna, źródło prawdy, jasność wieczna | przechodzisz wesele wszelkie, toż i pożądanie wielkie.

Z Maryą rano wzdychając, Jezusa Ciebie szukając | z serca będę głosem wołać, duszą a nie okiem szukać.

Grób obleję łzami, łkaniem miejsca napelnę wzdychaniem | Jezu do Twych nóg upadnę, obłapiając nie odpadnę.

Jezusa Ciebie szukając, płacząc, usta przytulając | będę zebrał odpuszczenia, łaski i duszy zbawienia.

Miłość Twoja jest najśodsza, a prawdziwie najwdzięczniejsza | jako pobożnym smakuje, rozum wysławić nie umie. Amen.

Dokończenie i Akt.

Duszo Chrystusowa poświęć mnie, serce Chrystusowe zapal mnie. Ciało Chrystusowe zbaw mnie, krew Chrystusowa napój mnie. Woda z boku Chrystusowego obmyj mnie. Mięko Chrystusowa posil mnie; o dobry Jezu wysłuchaj mnie, w ranach Twoich świętych ukryj mnie; nie dopuszczaj mi oddalić się od Ciebie; od nieprzyjaciela dusznego strzeż mnie, w godzinę śmierci zawołaj mnie, i rozkaż mi przyjść do Ciebie, żebym Cię z Świętymi i wybranymi Twymi chwalił na wieki wieczne. Amen.

— — —

**W IMIĘ PAŃSKIE POCZYNAJĄ SIĘ
DROGI JEZUSOWÉJ MĘKI.**

— — —

PRZESTROGA DUCHOWNA.

1. Wychodząc w drogę zbawienną za cierpiącym Chrystusem: ofiaruj Bogu Ojcu przez Niego wszystkie dobre zamysły i nabożeństwa twoje.

2. Zaniechaj mów próżnych; oczy twoje albo ku ziemi, albo na książki, paciorki, albo ku kaplicom obracaj; uszy oddalaj od niepotrzebnych mów, śmiechów i innych lekkości, utopiwszy wszystkie myśli, słowa i intencje twoje w rozmyślaniu męki Jezusowej.

3. Miěj pragnienie w téj drodze dostąpić wszystkich odpustów od stolicy Apostolskiej pozwolonych, z których jeden zupełny ofiaruj za siebie, inne za dusze rodziców, krewnych przyjaciół, albo za inne według woli twojej.

4. Z pilnością słuchaj kazań i exhort przy kaplicach, a jeżeli dosłyszec nie możesz, czytaj z nabożeństwem, i pilnie uważaj niżej położone uwagi i modlitwy. Tak tedy usposobiwszy umysł i serce twoje, pokłękni przed najśw. Sakramentem w kościele, albo przed kościołem, i z skruszonym sercem przeżegnawszy się mów: Ojciec nasz. Zdrowaś Marya. Wierzę w Boga etc. i następującą modlitwę.

MODLITWA

przed obchodami.

O najśłodszy Jezu, Odkupicielu mój! któryś dla mnie okrutne cierpiał męki, i sromotnie na krzyżu zamordowany został; oto ja grzeszny i nikczemny człowiek, miłością Twoją zapalony, pragnę serdecznie na wyświadczenie wdzięczności mojej ku Tobie, Stwórcy memu, miejsca święte kalwaryjskie nawiedzić, mękę Twoję gorzką tamże oplakać i wszystkie tajemnice zbawienia mego z serdeczném żalem i politowaniem rozmyślać, abym mógł łaski Twojej świętej dostąpić, ale że mię ciężar grzechów moich do ziemi przyciska i niegodnym czyni; żebym w téj drodze nie ustał i od nieprzyjaciół dusznych zawstydzony nie został upadam przed nieskończonym majestatem Twoim, najśw. i nieograniczony w dobroci Boże, żebrząc miłosierdzia Twego żebyś mi odpuścił wszystkie grzechy moje, za które ze wszystkiego serca, ze wszystkiej duszy i sił moich żałuję, i brzydę się niemi na wieki dla Ciebie tylko samego i dla miłości Twojej, żem Cię najwyższe dobro moje wiecznego kochania godne, nieszczęśliwy grzesznik obraził; miłuje Cię nadewszystko stworzenie, i już Cię więcej nigdy obrażać nie chcę, i proszę Cię pokornie, nie pamiętaj na przeszłe nieprawości moje, ale racz przyjąć do łaski Twojej grzeszną duszę moję. Teraz zaś gdy tę drogę krzyżową krwawymi Twymi, najboleśniejszy Jezu, wydeptaną śladami, obchodzić zaczynam, pragnę dostąpić wszystkich odpustów od stolicy Apostolskiej nadanych, z których jeden zupełny odpust ofiaruję za mnie samego, a inne za dusze w czyszczeniu będące, które odemnie ratunku potrzebują. Raczzę mi o mój Panie pobłogosławić, abym tę drogę z największą chwałą Twoją i pożytkiem du-

szy mojej mógł wykonać i do domu się szczęśliwie powrócić, a po tém doczesném życiu, dostać się do domu szczęśliwej wieczności, przez Ciebie samego, który żyjesz i królujesz z Ojcem i Duchem świętym na wieki wieków. Amen.

Potém zaczyna się śpiewać: Rozmyślajmy dziś wierni chrześcianie, albo też inne nabożne pieśni, dzieląc je od kaplicy do kaplicy.

NB. Na drogach Pana Jezusa, abys wiedział kiedy i przy których kaplicach są stacye rzymskie, i wiele masz mówić pacierzy, masz naukę niżej.

STACYA I.

W kaplicy św. Rafała Archaniola.

W uroczystość znalezienia i Podwyższenia Krzyża św., na drugi dzień Świąteczny i na uroczystość Wniebowzięcia N. P. Maryi, oznacza stacyą rzymską, czyli odpust zupełny.

V. Kłaniamy się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie,

R. Żeś przez krzyż i mękę Twoję odkupił świat.

ROZMYŚLANIE.

Uważ nieskończoną dobroć Boga wszechmogącego który nas tak umiłował, iż rozkazał Aniołom swoim, aby nas w drogach naszych strzegli, w wszelkich przygodach ratowali i przeciw nieprzyjaciółom dusznym i cielesnym pomagali. I tu nam Rafała św. Archaniola naznaczyć raczył, aby nas bezpiecznie drogami bezpiecznemi prowadził, intencye nasze do szczęśliwego skutku kierował, w słabościach umacniał i oraz modlitwy nasze i umartwienia podróżne majestatowi Boskiemu zalecał. Słuchajże go pilnie jako Tobiasz pokorny słuchał, i wzywaj w tej świętej podróży aby Cię teraz drogą Jezusowej męki prowadząc, zaprowadził po śmierci do szczęśliwej wieczności.

MODLITWA.

Boże, któryś ś. Rafała Archaniola pobożnemu słudze Twemu Tobiaszowi dał za przewodnika i lekarza, użyż i nam prosimy, téjże łaski Twojej, abyśmy na zmysłach ciała i duszy uleczeni, tegoż samego na tych drogach świętych otrzymali za towarzysza i pośrednika, który żyjesz na wieki wieków. Amen.

Ojciec nasz. Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu. Któryś cierpiał za nas rany etc.

STACYA II.

Jezus żegna się z Uczniami i z Matką swoją najmiłszą.

V. Kłaniamy się Panie Jezu Chryste etc.

ROZMYŚLANIE.

Uważaj z serdeczném politowaniem, jak niezmierny żal przeraził Matkę Jezusową, kiedy usłyszała od Niego, iż na okrutną mękę trzeba Mu się zabierać. Ta straszna nowina tak ją ciężko na sercu udęczyła, że to nie tylko wymówić, ale i opisać trudno. Smucili się i uczniowie pańscy z oddalenia najmiłszego Nauczyciela swego; a to dla niewymownej słodkości obecności Jego. Przypomnijże tu sobie jak wiele razy dla grzechu twego wychodził z domu serca twego kochany Jezus na okrutną mękę, na którąś Go dobrowolnie grzesząc, wyprawiał, a przecież utraty i oddalenia Jego nie żałował. Więc odtąd popraw życia i już więcej nie wyrzucaj z serca przez nieprawości twoje najmiłszego Jezusa, abyś i ty nie był odrzucony od Niego.

MODLITWA.

Panie Jezu Chryste, słodki Oblubieniec dusz naszych, którego jestroskoszą przestawać z synami ludzkimi; przez to bolesne pożegnanie z uczniami i najmiłszą Matką Twoją, prosimy Cię, nie oddalaj

się dla grzechów naszych od nas, lecz nam przez łaskę Twoję racz być przytomnym, teraz i w godzinę śmierci naszej. Amen.

Ojcie nasz. Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu. Któryś cierpiał za nas rany etc.

STACYA III.

Jezus drugi raz się żegna z Matką swoją najmiłą.

V. Kłaniamy się Panie Jezu Chryste etc.

ROZMYŚLANIE.

Uważ, iż ledwie co od miejsca pożegnania kilka kroków uszła Marya Panna, tak zaraz miłość synowska odwróciła uczyniła, i do powtórnego z błogosławieństwem pożegnania na to miejsce, gdzie Go zastała, przywiodła. Widzieć tu było ciężkie żale obojga, w których się owe serca najśw. rozpląwały. Płakała Matka, uważając osierocenie swoje przez ostatnie pożegnanie Syna swego ledwie wpół żywą zostawała, i przed czasem na tém miejscu pożegnania grób sobie gotowała, bardziej z Synem pragnąc śmierci, jak życia bez Niego. Jakoż i stało się tak, gdy po dokonczeniu najśw. życia swego, gdzie umierać przez boleść zaczęła, tu też nakoniec pochowana została. Patrząc duszo, jak to jest rzecz święta przez doczesne utrapienia i boleści śmierci się równające grób sobie gotować i do niego św. myślami zmierzać, aby wiecznie nie umierać. Czyż i ty tak, pamiętaj, że umrzesz a umierać przez grzech wiecznie nie przestaniesz.

MODLITWA.

Panie Jezu Chryste, któryś się powtórnie na tém miejscu z ukochaną Matką Twoją najśw. pożegnać raczył; pożegnaj i nas raz i drugi, gdy się z tym światem żegnać będziemy, abyśmy z drogi szczęśliwej wieczności nie chybili. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Ojcie nasz. Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu. Któryś cierpiał za nas rany etc.

STACYA IV.

Na górze Oliwniej.

Jezus na modlitwie w ogrójeu omdlewa i krwawym zalewa się potem.

W uroczystość Znalezienia i Podwyższenia Krzyża ś. Na drugi dzień Świąteczny i na uroczystość Wniebowzięcia N. P. Maryi oznacza stacyą rzymską, czyli odpust zupełny.

V. Kłaniamy się Panie Jezu Chryste etc.

ROZMYŚLANIE.

Przypatrz się tu duszo moja żalownemu widokowi, oto Chrystus, pociecha aniołów, smuci się modląc się do Ojca przedwiecznego, na twarz upada; oto sprawca żywota już życie swoje najdroższe za ciebie pocznie łożyć i trać. Oto niewinny Jezus wszystką prawie krew z siebie toczy. Oto w młodości przed skonięciem na krzyżu, już w ogrójeu kona. I czyjesz serce takby twarde było, aby patrząc na Boga w ludzkim ciele tak strapionego, do serdecznego nie poruszyło się żalu? A przecie ty grzeszniku, widząc to, ani łezki z oczu wypuścić nie chcesz. Nie bądźże przebóg tak twardego serca, zwycięż zakamieniałość twoją, ubolewaj serdecznie i już więcej grzechami twymi nie wyciskaj krwawego potu z niewinnego Jezusa.

MODLITWA.

Panie Jezu Chryste, któryś w ciężkich smutkach Twoich potrzykroć w ogrójeu modły do Ojca swego niebieskiego odprawiał, i od Niego przez anioła chciałeś być posilony; prosimy Cię usilnie wspomóż nieudolność naszą, abyśmy przykładem Twoim życie i śmierć pod wolę Twoją świętą pokornie poddawali. Amen.

Ojcie nasz. Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu. Któryś cierpiał za nas rany etc.

STACYA V.

Jezus zdradliwem pocałowaniem Judasza żydom wydany.

V. Kłaniamyć się Panie Jezu Chryste etc.

ROZMYŚLANIE.

Uważ ciężkie więzy Syna Bożego, które nie tak żydowie, jako grzechy twoje zarzuciły na Niego i w ręce Go niebożnych wydały. Często tak wydajesz grzeszniku Chrystusa, gdy chciwością i łakomstwem nabycia rzeczy doczesnych uwiedziony, lekce sobie poważasz wieczne dobra, i one utracasz. Uważ i to, jako niebożny Judasz zaprzędawszy Nauczyciela swego, z Apostoła stał się apostatą i zdrajcą, gdy Pana i Dobrodzieja pocałowaniem w ręce niebożnych wydał. Porachuj i ty sumienie twoje, jeżeli Judasza nie naśladujesz, gdy z bliźniami i sąsiady twemi nieszczerze postępujesz. Porzuć te obłudy i żałuj serdecznie, abyś z Judaszem nie zginął na wieki.

MODLITWA.

Panie Jezu Chryste, dobroci nieskończona, któryś obłudnemu Judaszowi przenajświętsze usta Twoje do pocałowania skłonić raczył, abyś jego chytrość Twą łaskawością zmiekczył. Prosimy Cię przez to pocałowanie zdradliwe i pojmanie nielitościwe, abyś nas raczył zachować od wszelkiej chytrości i nieszczerości. Dajnam prawdziwą miłość bliźniego, abyśmy od sideł nieprzyjaciół naszych uwolnieni, Tobie samemu Bogu szczerze służyli, który żyjesz i królujesz na wieki w. A, Ojczy nasz. Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu. Któryś cierpiał za nas rany etc.

STACYA VI.

Jezus w rzece Cedron z mostu zelżywie zrzucony.

V. Kłaniamyć się Panie Jezu Chryste etc.

ROZMYŚLANIE.

Uważ, tu z serdecznem politowaniem, jako Chrystus Pan bez wszelkiego politowania w potok cedronowy, niby by-

dlątko jakie, z mostu był zepchnięty, gdzie twarz najś. o kamień zranił, i tamże w owych sromodliwych mętach, które z całej spływały Jerozolimy, nurzał się dla ciebie grzeszniku, który jako wodę pijąc nieprawość, nurzasz się w kale nieczystości. Ej przebóg! nie czynź więcej tej zniewagi, abyś w prośnościach twoich nie utonął na wieki; ale raczej zabrudzone mętami nieczystości sumienie, wodą pokutyś. obmywaj, wołając z płaczem: Obmyj mię Panie, a będę oczyszczony!

MODLITWA.

Panie Jezu Chryste strumieniu żywěj wody, któryś przez wodę w duchu Twoim Boskim sakrament pierworodnego oczyszczenia postanowić raczył: przez to nielitościwe w tej wodzie zanurzenie Twoje, racz zanurzyć i obmyć nieprawości nasze, i do wiecznego nas wprowadzić żywota, który żyjesz i królujesz na wieki wieków. A. Ojczy nasz. Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu. Któryś cierpiał za nas rany etc.

STACYA VII.

U bramy wschodniěj.

Jezusa powrozami i łańcuchami skrepowanego prowadzą do miasta Jeruzalem.

V. Kłaniamyć się Panie Jezu Chryste etc.

ROZMYŚLANIE.

Uważaj niestateczność umysłu żydowskiego, którzy inaczej w kwitną niedzielę, inaczej teraz Chrystusa prowadzą do miasta; niedawno Zbawicielowi naszemu niskie oddawali ukłony, własne szaty po wszystkich drogach jako Królowi ślali, wdzięczne śpiewania i błogosławieństwa wyświadczały; a teraz jak złoczyńcę związanego, skaliczonego, łańcuchami obciążonego zelżywie do Jeruzalem na śmierć wprowadzają. Oto masz duszo pompy światowe, jak swoich kochanków zawodzą; dziś cię wszyscy szanują, a jutro z naśmiewaniem

tobą gardzić będą. Zaczynaj lepiej uczynisz, gdy w niestępczych świata marnościach serca zatapiać nie będziesz, ale raczej z nabożnym meki i wzdargi Jezusowej rozmyślanu, Jego do bramy serca twego z ochotą przyjmuj, a On tobie ratunkiem i pociechą w twych pogardach będzie. Trzymaj się Go mocno, teraz idącego do miasta, a On cię potem za sobą wprowadzi do nieba.

MODLITWA.

Panie Jezu Chryste, któryś jako Baranek niewinny na ofiarę Bogu Ojcu niebieskiemu za grzechy wszystkiego świata przez bramę w miasto Jerozolimskie z naśmiewiskiem i urąganiem ludu niewdzięcznego był prowadzony. Przez bolesne Twoje w tej bramie uciśnienie, racz nam otworzyć wrota do łaski i miłosierdzia Twego, abyśmy na wieczne gody z wybranymi Twojemi byli wpuszczeni do bramy wiekuistej chwały, który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu. Któryś cierpiał za nas rany etc.

STACYA VIII.

U Anasza.

Jezus u Anasza zelżony sromotny odbiera policzek.

W uroczystość znalezienia i Podwyższenia Krzyża św., na drugi dzień Świąteczny i na uroczystość Wniebowzięcia N. P. Maryi, oznacza stacyą rzymską, czyli odpust zupełny.

V. Kłaniamy się Panie Jezu Chryste etc.

ROZMYŚLANIE.

Uważ, tu z podziwieniem, jako inszych czasów Chrystus Pan, choć był wzdargony, wysmiany, uplwany, o ziemię rzucony i nogami deptany, przecie milczał i nieuskarżał się w domu jednak Anaszowym, gdy sromotny odniósł policzek,

już nie milczał, ale skromnie odpowiedział: Jeżelim źle mówił, daj świadectwo o złém jeżeli dobrze, czemu mię bijesz? Ta bowiem krzywda była jedna z ciężkich. O jakie srogię i częste odnosi policzki od ciebie Jezus, grzeszniku; i natchnieniem Boskim, wiele razy depeesz przykazania Boskie, za nic sobie mając upominania i naukiś. tyleraży niejako twarzy Jezusowej wycinasz policzki. Ach! jak to jest ciężka i nieznosna krzywda, na samego porywać się Boga.

MODLITWA.

Panie Jezu Chryste, na którego cierpliwość wszystek świat się zdumiewa, gdy mogąc śmiałość uderzającą żołnierza ukarać; cierpliwie od zbrojnej rękawicy jego raczyłeś odnieść srogi policzek: dodaj nam łaski i pomocy Twojej; abyśmy dla miłości Twojej nieprzyjaciółom naszemu krzywdy odpuszczali i według nauki Twojej wszystkie przeciwności cierpliwie znosili, który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu. Któryś cierpiał za nas rany etc.

STACYA IX.

U Kajfasza pierwszy raz.

Jezus przed Kajfaszem na sąd stawiony i niesprawiedliwie od złośliwych świadków oskarżony.

V. Kłaniamy się Panie Jezu Chryste etc.

ROZMYŚLANIE.

Uważ, jako Chrystus Pan w domu Kajfaszowym, za fałszywymi Świadectwami, wiele potwarzania, bluźnierstw, i naśmiewiska wycierpiał; kiedy mu zadawali złośliwi potwarecy; że był pijanicą, fałszywym Prorokiem, że buntował ludzi, że psował zakon; a Pan Jezus na to wszystko milczał, wszystko cierpliwie ponosił; dopiero się skromnie odezwał, gdy go Kapłan na Imię Boskie zaklął i pytał jeżeliby był

Synem Boskim! Ucz się tu przykładem Chrystusowym człowiecze nikogo nie posadzać, na krzywdy i urazy swoje milczeć, cierpliwie znosić niesłuszne potwarze, obmowiska, pogardzenia, prosząc milczącego Jezusa, aby Jego zasługi Meka, Rany i krew najświętsza mówiła za niewinnością i krzywdą Twoją. Gdzie jednak idzie o chwałę Boską, o sprawiedliwość, o wiarę, o szczere grzechów na spowiedziach wyznanie, tam śmieje mów prawdę, zupełnie wyznawaj winy twoje, nie zapieraj się z Piotrem Jezusa i Wiary prawdziwej, żebyś na sądzie Boskim od szatana i własnego sumienia nie był oskarżony i osądzony na zgubę wieczną.

MODLITWA.

Panie Jezu Chryste, sprawiedliwy żywych i umarłych sędzio, któryś u Kajfasza przez fałszywych świadków niesprawiedliwie był obwiniony: prosimy Cię przez tę niewinność Twoją; abyśmy za ciężkie grzechów naszych winy nie byli na wieczne karanie skazani, który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu. Któryś cierpiał za nas rany etc.

STACYA X.

U Kajfasza w piwnicy.

Jezus u Kajfasza w ciemne więzienie wtrącony.

W uroczystość Znalezienia i Podwyższenia Krzyża ś. Na drugi dzień Świąteczny i na uroczystość Wniebowzięcia N. P. Maryi oznacza stacyą rzymską, czyli odpust zupełny.

V. Kłaniamy się Panie Jezu Chryste etc.

ROZMYŚLANIE.

Przypatrz się z serdecznym politowaniem i przynajmniej tu nad niesłychaną krzywdą opłakuj niewinnego Jezusa, którego złośliwi oprawcy zamiast odpoczynku, do ciemnego i smrodliwego tak gwałtownie wtrącili więzienia, że

samo wtrącenie i uderzenie o ziemię śmierci się równało: oprócz tego zajązeleni szatańską złością dosyć strudzonego Jezusa bili, mordowali, nogami kopali, za włosy rwali, za uszy targali, smrodliwe pomyje Nań wylewali, na św. twarz plwali. czy Jego Boskie, które światło niebu i ziemi dają, szpetną zasłaniali szmatą, do słupa wiązali, i tak niepojęte, ani wymówieniu podobne ciężkości zadawali że lubo te okrucieństwa w objawieniach po części są wiadome, jednak nie doskonałe, bo chciał Bóg na ostatnie dni straszego sądu swego, to wszystko zachować co owę noc Zbawiciel nasz wycierpiał, mówi Hieronim ś: Te zaś niepojęte obelgi ponosi niewinny Jezus za twoje grzeszniku owe zbytne wywczasy, wygody, lubieżności i niewstydy nocne, które kryjąc się oka ludzkiego we dnie. najwięcej w nocy obrażałeś Boga nieczystościami twemi, pełniąc tak obmierzłe sprosności, że i sam djabeł sprosniejszych nie wymyślił. Porachujże się teraz i przypomnij sobie, jakoś wiele różnych grzechów w nocy nabroił, a podobność je od młodości swojej do tego czasu na spowiedziach tał. Więc jeżeli kochasz Jezusa i pragniesz zbawienia, wyznaj teraz szczerze, co kiedy zataił, obmyj pokutnymi łzami sprosności twoje, postanów nocnych chronić się swawoli, abyś do wiecznej nie dostał się nocy, i nie był wtrącony do piekielnego więzienia.

MODLITWA.

Panie Jezu Chryste, światłości prawdziwa przed którego okiem nie się utaić nie może: przez niewymowne boleści i zniewagi Twoje, któreś cierpiał w ciemnym Kajfasza niezbożnego więzieniu, prosimy Cię pokornie: racz nas w ciemnościach grzechów będących łaską Twoją oświecić; abyśmy ze złych nałogów powstawszy i grzechy opłakawszy, światłość oblicza Twego mogli oglądać; który żyjesz i królujesz na wieki wieków. A.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu. Któryś cierpiał za nas rany etc.

STACYA XI.

U Kajfasza powtórę.

Jezus z więzienia wyprowadzony, u Arcykapłana godnym śmierci osadzony.

V. Kłaniamy się Panie Jezu Chryste etc.

ROZMYŚLANIE.

Uważaj iż skoro się owa noc żałosna więzienia w piwnicy Kajfaszowej skończyła, wyprowadzono bardzo rano P. Jezusa: i nim się sędziowie zeszli, w kącie jednym Zbawiciela związanego, poszarpanego posadzono. Schodząc się tedy na twarz Jego pluja pięścią uderzają, za włosy szarpają; owó zgoła nie było oplakańszego dnia nad tén, którego strapiiony P. Jezus z kącie jednym plugawym stał czekając sądu swego. Skoro się zeszli sędziowie wyprowadzony jest P. Jezus z kąta na sąd, gdzie zapamiętałe żydowstwo oraz z kapłanami osadzili P. Jezusa winnym i godnym śmierci; i tak osadzonego odesłali do Pilata. Takieć są świata tego sądy, że i najniewinniejszego złość ludzka potępić potrafi. Jeżeli i ty takim jesteś sędzią, niemając względu na Boga, prawdę i sumienie, z saméj nienawiści, gniewu zawziętości źle każdego udajesz, niewinnie potępiasz, lękaj się straszego sądu Boskiego, a więcéj nie posadzaj bliźniego twego, abyś sam nie był osadzony na zgubę wieczną.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu. Któryś cierpiał za nas rany etc.

MODLITWA.

Panie Jezu Chryste, najsprawiedliwszy sędzio, który przyjdiesz sądzić żywych i umarłych: a jednak dla zbawienia naszego chciałeś być osadzony, i u sądu Kajfaszowego godnym śmierci obwołany. Prosimy Cię pokornie; abyśmy w dzień sądu ostatniego, nie według ciężkości grze-

chów naszych, ale według miłosierdzia Twego sadzoni byli. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu. Któryś cierpiał za nas rany etc.

STACYA XII.

U Pilata pierwszy raz.

Jezus niewinny przed Pilatem oskarżony.

V. Kłaniamy się Panie Jezu Chryste etc.

ROZMYŚLANIE.

Uważ jak pozorną skargę przynoszą żydzi do Pilata na Chrystusa, dowodząc świątkami: jakoby Chrystus Pan podatków dawać zakazywał, jakoby naród ich chciał zrujnować, albo innym narodom poddać, jakoby się za króla, Messyasza i prawego Boga udawał. Zkąd zarzucali mu: zdradę przeciw rzeczypospolitej rebellą przeciw przełożeniu, bluźnierstw przeciw Bogu, co wszystko fałszywie udawali; co Chrystus jak wieczna prawda czynić nie mógł. Ale że prawdy nauczał, prawda ich w oczy kłuta, ta téż nienawiść przeciw Chrystusowi jedyną była przyczyną. O jak i teraz świat tych nienawidzi i prześladuje, którzy prawdę miłują! Pytaj się, jeżeli ty prawdę miłujesz, czyli kłamstwem i chytrością innym wiele szkodzisz? jeżeli tak: proś Boga, abyś się prawdy wszelkimi trzymał siłami, i w twoich sprawach samą żył prawdą, brzydząc się fałszem, chytrością i kłamstwem.

MODLITWA.

Panie Jezu Chryste, prawdo nieomylna, przez to pierwsze stawienie się oskarżenie przed starostą Pilatem: racz nam użyć miłościwie takiego męstwa i dzielności; abyśmy się brzydząc wszelką zdradą i obłudą prawdę miłowali, i one

tak sercem jako i usty na każdym miejscu śmie-
le wyznawali. Który żyjesz i królujesz na wie-
ki wieków. Amen.

Ojciec nasz. Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu. Któryś cierpiał
za nas rany etc.

STACYA XIII.

U Heroda.

Jezus u Heroda wyśmiany i na pogardę w białą
szatę przyodziany.

V. Kłaniamy się Panie Jezu Chryste etc.

ROZMYŚLANIE.

Uważ jako ciekawy Heród, chcąc widzieć cuda Chrystu-
sowe, udarował się z widzenia Jego, nie stał się jednak ani
odpowiedzi godnym na wielorakie pytania swoje! I dla tego
wzgardziwszy nim, w białą szatę ku pogardzie przyodziano-
go kazał do Pilata odesłać. Taką i co dzień w pra-
wdziwych sługach swoich obelgę ponosi Chrystus; gdy nie-
tylko bliźniemi naszymi pogardzamy, z nich się naśmie-
wamy; ale też i prawdziwe ich cnoty za występki udajemy.

MODLITWA.

Panie Jezu Chryste, Królu nieba i ziemi, któ-
rys na takie w domu Herodowym przyszedł po-
niżenie, iż się z Ciebie naśmiewano, i w szatę
białą ku pogardzie przyodziano: prosimy Cię,
przywróć sumieniu naszemu szatę niewinności;
abyśmy się w niej w chwale Twojej stawić mó-
gli. Który żyjesz i królujesz na wieki wie-
ków. Amen.

Ojciec nasz. Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu. Któryś cierpiał
za nas rany etc.

STACYA XIV.

Jezus drugi raz u Pilata sądzony; po okrutnem bi-
czowaniu cierniem koronowaniu niewinnie
na śmierć skazany.

V. Kłaniamy się Panie Jezu Chryste etc.

ROZMYŚLANIE.

Uważaj zawziętość żydowską, którzy przyprowadziwszy
drugi raz niewinnego Jezusa na ratusz, gdy usłyszeli od
sędziego Pilata: że w nim żadnej nie znajduje przyczyny
śmierci; biorąc niewinną śmierć i krew Jego na zgubę i
przekleństwo swoje, ustawicznie wołali: Ukrzyżuj, ukrzyżuj;
krew Jego na nas i na syny nasze; jeżeli Go wypuścisz,
nie jesteś przyjacielem cesarskiemu. Tę zawziętość żydow-
ską, chcąc uspokoić Pilata, okrutnie u pręgierza biczować
rozkazuje Jezusa; i tak ubiczowanego, poszarpanego, cier-
niem ukoronowanego, stawia w oczach ludu wszystkiego
wołając: Oto człowiek! Widząc jednak, że to nie po-
mogło, dając go na śmierć okrutną. Wlepże teraz oczy
twoje w Jezusa grzesznika, i przestań więcej grzeszyć,
aby cię niewinna krew Jezusowa tak nie pobiła, jak
śmierci Jego pragnących żydów, których i do tych czas
w pokoleniu ich bije, i dla zawziętości ich od wiecznego
oddala zbawienia.

MODLITWA.

Panie Jezu Chryste, któryś dla nas w domu
Pilatomym chciał być okrutnie ubiczowany,
cierniem ukoronowany i na śmierć zelżywa de-
kretowany, prosimy Cię pokornie, abyś nas od
dekretu wiecznej śmierci zachować raczył. Któ-
ry żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Ojciec nasz. Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu. Któryś cierpiał
za nas rany etc.

STACYA XV.

Jezus bierze krzyż na zbite ramiona swoje.

V. Kłaniamy się Panie Jezu Chryste etc.

ROZMYŚLANIE.

Uważ z jaką wielką ochotą przyjmuje krzyż na zbolale ramiona swoje kochany Jezus; znosi cierpliwie od pospólstwa żydowskiego różne zniewagi, szarpania popychania, bicia, i niewymowne krzywdy. A ty duszo z jaką też ochotą i cierpliwością przyjmujesz krzyżyki i utrapienia, które Bóg dosyć dyskretnie na ciebie kładzie? podobno z wielkim stykaniem, szemraniem i narzekaniem. Zawstydz się tak wielkiej niecierpliwości twojej, i upadnij do nóg Jezusowi, krzyż ciężkich grzechów twoich niosącemu, a idź ochotnie za nim drogą krzyżową, jeżeli chcesz trafić do nieba.

MODLITWA.

Panie Jezu Chryste, któryś dobrowolnie i ochotnie przyjął ciężkie drzewo krzyżowe, na zbolale ramiona Twoje: prosimy Cię pokornie, daj nam tę łaskę, abyśmy dla miłości Twojej, wszystkie krzyże i utrapienia za grzechy nasze ochotnie przyjmowali i cierpliwie znosili. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Ojciec nasz. Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu. Któryś cierpiał za nas rany etc.

STACYA XVI

Jezus pierwszy raz upada pod krzyżem.

V. Kłaniamy się Panie Jezu Chryste etc.

ROZMYŚLANIE.

Uważ, jako jest ciężki grzechów naszych ciężar, za które Chrystus Ojcu niebieskiemu, cierpieć wypłaca; gdyż nie tak pod ciężarem krzyża, jako grzechów naszych upada. A czemuż się człowiecze tak śmieło dopuszczasz? czemu

zemdlonemu Jezusowi ciężaru dodajesz? Lękaj się, aby twój upadek nie był ostatni, który cię do samego wtrąci ognia piekielnego. Powstań raczej wcześniej z upadków twoich, a zawołaj z skruszonym sercem: Podźwignij mnie Panie, abym już więcej w błoto nieprawości nie wpadał, ale statecznie trwał w służbie twojej.

MODLITWA.

Panie Jezu Chryste, najpotężniejszy nieba i ziemi mocarzu; przez ten pierwszy Twój pod krzyżem upadek, nie daj nam więcej upadać w grzechy nasze; ale nas łaską Twoją wspieraj, abyśmy statecznie w dobrym przedsięwzięciu trwali aż do końca, który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Ojciec nasz. Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu. Któryś cierpiał za nas rany etc.

STACYA XVII.

W Kaplicy u serca Maryi.

Jezus potyka się z najśw. Panną Matką swoją bolesną.

V. Kłaniamy się Panie Jezu Chryste etc.

ROZMYŚLANIE.

Uważ duszo pobożna, z jakim sercem swego zalew ukochanemu Jezusowi, Panu naszemu, a Synowi swemu Matką najśw. Marya, którego widząc łańcuchami powrozami i krzyżem obciążonego, ledwie nie umarła. I tu cud wielki Bóg z nią uczynił, aby to cierpiała na sercu, co cierpiał Syn na ciele. A ty duszo, widząc tak Pana cierpiącego, tak Matkę wspólnie bolejącą, wzruszając się sercem twoim do politowania nad obojgiem; rozsądź się, a do tych boleści, jeżeli nie z serca krwawą, to przynajmniej z oczu, kroplę przydaj serdeczną pokutnej żalości za grzechy twoje, a doznasz w godzinę śmierci, że ci się stanie pocieszycielką Marya z Jezusem.

MODLITWA.

Panie Jezu Chryste, prawdziwy Synu Boski, i przeczystej Maryi Panny, prosimy Cię pokornie przez bolesne serce najsw. rodzicielki Twojej, które ostrym mieczem przy potkaniu się z Tobą na tém miejscu przerażone zostało; racz nas uczynić uczestnikami miłości i serdecznej boleści Matki Twojej, abyśmy serdecznie opłakiwali mękę Twoją, a po śmierci z nią wesela niebieskiego zażywali. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Ojcie nasz. Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu. Któryś cierpiał za nas rany etc.

STACYA XVII.

Jezusowi krzyż ciężki nieść pomaga Szymon Cyrynejczyk.

V. Kłaniamy się Panie Jezu Chryste etc.

ROZMYŚLANIE.

Tu uważaj nie tak politowanie jako zawziętość żydowską, na Jezusa, którzy obawiając się aby im w drodze, na siłach osłabiony i zemdlony, nie umarł, a tym samym haniebną śmierci krzyżowej, na którą najdobrotliwszego Pana prowadzili, jużby nie wykonali, przymusieli Cyreneusza do pomocy i ulżenia krzyża sromotnie nieznosnego. Takim Cereneuszem jesteś ty człowiecze, który nie a nie pracować nie chcesz dla zbawienia duszy twojej. Więc przynajmniej teraz nie daj się przymuszać do dźwigania krzyża Jezusowego, ochotnie przyjmij i noś krzyż za Chrystusa, gdyż dobrowolnego naśladowcę swego więcej Jezus kocha, niż przymuszonego.

MODLITWA.

Panie Jezu Chryste, miłośniku zbawienia ludzkiego któryś będąc zemdlony i spracowany,

chciał mieć pomocnika do noszenia ciężaru krzyża! uczyn nas prosim godnemi sługami Twemi; abyśmy jarzmo Twoje, które jest słodkie i ciężar Twój, który jest leki dźwigając, a wedle woli Twojej postępując krzyża Twego miłośnikami zostali. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Ojcie nasz, Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu. Któryś cierpiał za nas rany etc.

STACYA XIX.

U Weroniki.

Jezusowi twarz skrwawioną i upłwaną ociera święta Weronika.

V. Kłaniamy się Panie Jezu Chryste etc.

ROZMYŚLANIE.

Przy tej stacy zdobądź się na serdeczny afekt z Weroniką s., która litością zdjęta nad twarzą Jezusa od zydostwa brzydkimi płwocinami oszpeconą, okrutnie zbitą od policzków i pięści krwią najsw. zalaną zastąpiwszy drogę pod ciężarem krzyżowym Jezusowi czystą chustą twarz Jego otarła. Za którą uczynność Weroniki pobożnej twarz swoją najsw. dobrotliwy Jezus, w jakiej posturze natenczas była, wyraził. Proś i ty zbolełego Jezusa, aby obraz swój Boski w duszy, przez różne grzechy zeszpecony, krwią swoją najsw. obmył i odnowić raczył; a w pamięci i sercu twoim obecność swoją wyraził.

MODLITWA.

Panie Jezu Chryste któryś raczył na tuwalni Weroniki pobożne zostawić wyobrażenie najsw. twarzy Twojej, na znak gorący przeciwko nam miłości; prosimy Cię pokornie, racz też odnowić w pamięci i sercach naszych twarz Twoją, aby-

śmy ją zawsze łaskawą oglądali, i obecność Twoją w każdych sprawach naszych pilnie uważali. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. A. Ojciec nasz. Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu. Któryś cierpiał za nas rany etc.

STACYA XX.

U bramy zachodniej.

Jezus drugi raz upada pod krzyżem.

W uroczystość Znalezienia i Podwyższenia Krzyża s. Na drugi dzień Świąteczny i na uroczystość Wniebowzięcia N. P. Maryi oznacza stacyą rzymską, czyli odpust zupełny.

V. Kłaniamy się Panie Jezu Chryste etc.

ROZMYŚLANIE.

Uważaj, że bramą zachodnią, którą winowajców na śmierć wyprowadzano, dla większej zniewagi wyprowadzają żydzi Jezusa, aby żadnej sromoty i okrucieństwa nie było na świecie, którymby nie był od zawziętych żydów nakarmiony, niewinny Zbawiciel. Trudno tu wymówić, jak wielkie wycierpiał zniewagi i zelżywości Jezus, przechodząc przez bramę zachodnią, bo Go żywawo popychało, szarpało, naostatek z krzyżem na ziemię pospółstwo powaliło i nogami zdeптаło, tak że tu ciężko drugi raz upadł na twarz swoją Jezus. Przypomnij sobie grzsznika, jeżeli i ty nie jesteś jeden z tych morderców, gdy bowiem znowu się do grzechów wracasz, i po lamentach po spowiedziach twoich znowu upadasz, temi upadkami Jezusa depcesz i srodze katujesz. Więc pokutaj zawczasu i trwaj statecznie, jeżeli chcesz, abyś zachodnią życia twego bramą, na zachód piekielnych ciemności nie przeszedł.

MODLITWA.

Panie Jezu Chryste, przewodniku zbawienny, któryś w bramie sądowej ciężko drugi raz pod krzyżem upadł i od niewdzięcznych wyrzucony

był: upodobaj sobie prosimy w lichym budynku serca naszego pomieszkanie, i nie dopuszczaj nam upadać w grzechy nasze. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Ojciec nasz. Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu. Któryś cierpiał za nas rany etc.

STACYA XXI.

Jezus naucza płaczące nad sobą niewiasty.

V. Kłaniamy się Panie Jezu Chryste etc.

ROZMYŚLANIE.

Uważ, iż nabożne niewiasty, widząc Jezusa srodze zranionego, nielitościwie ubitego i ciężki krzyż na górę Kalwaryi nosącego, wzruszone politowaniem, serdecznie nad Nim płakać zaczęły, które obaczywszy dobrotliwy Jezus, lubo już na siłach ustający, przecież ich łagodnymi słowami cieszy i upomina, aby nad Nim nie płakały, lecz nad sobą samemi i synami swojemi. Chcąc pokazać, że lubo Mu miłe było nad sobą politowanie, ale daleko jest miłsze opłakiwanie grzechów naszych, które Go tak uderzyły i na śmierć sromotną osądziły. Uczynże i ty duszo tak, wylewaj łzy pokutne z oczu twoich, i nie tylko swoje codzienne występki, ale też grzechy całego świata opłakuj a tak nie tylko zemdlonego Jezusa, lecz też i aniołów świętych i siebie samą pocieszysz i rozweselisz.

MODLITWA.

Panie Jezu Chryste, najłaskawszy pocieszycielu wszystkich smutnych i strapionych, któryś płaczące niewiasty słodką Twoją nauką pocieszyć i oświecić raczył. Użyj nam łaskawie miłosierdzia Twego; abyśmy grzechy nasze przy zbawiennej mecie Twojej rozważając, serdecznymi łzami obmywali; w utrapieniach i żalach naszych od

Ciebie samego pocieszeni byli, który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu. Któryś cierpiał za nas rany etc.

STACYA XXII.

U trzeciego upadku.

Jezus trzeci raz upada pod krzyżem.

V. Kłaniamyć się Panie Jezu Chryste etc.

ROZMYŚLANIE.

Uważ że przy ostatnich siłach swoich zostając Jezus i z ciężkim drzewem mocując się upadł trzeci raz ciężko na ziemię zemdlony, od którego upadku zranił najśw. twarz swoją na ostrych kamieniach, w tej drodze będących. Ach duszo moja, zaléj się tu obfitami łzami, bo tu Twoje dobrowolne na grzech zezwolenie, i prawa Boskiego zdeptanie ten trzeci upadek Jezusowi sprawiło. A zatem strzeż się wszelkiego grzechu, bardziej jak węża piekielnego; uczyni przymierze z Jezusem więcéj nie zezwalać na przeszłe rozpusty, mówiąc z serdecznym żalem: Wolę Panie umrzeć, niż Ciebie grzechem obrazić.

MODLITWA.

Panie Jezu Chryste, dla odkupienia narodu ludzkiego ciężkie drzewo krzyża na ramionach swoich dźwigając, i pod nim trzeci raz upadając nie ustawał; aleś go dla miłości naszej, choć zemdlony na górę Kalwaryi zanieść raczył. Daj nam posiłek w noszeniu krzyża; abyśmy dla chwały imienia Twego wszystkie dolegliwości cierpliwie znosić mogli i w drodze pokuty św. umartwieniu i fatygach nie ustawali. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu. Któryś cierpiał za nas rany etc.

STACYA XXIII.

W jaskini obnażenia.

Jezus z szat obnażony, octem z mirą i żółcią napojony.

V. Kłaniamyć się Panie Jezu Chryste etc.

ROZMYŚLANIE.

Uważ jak sromotnie i bolesnie było to obnażenie Panu Jezusowi, gdy przywrzając do ran sukienkę gwałtem z Niego zdarto; gdy w oczach całego świata, Ten który niebo, ziemię i wszystkie stworzenie przyodziewa, z wielkim swoim wstydem i zelżywością obnażony został; Ten, który nas słodkością pociech swoich napelnia, gorzkością octu i miry był napawany. Zdarły z Ciebie duszo moja, szatę łaski Boskiej lubieżności twoje, niewstydy twoje, niecnoty twoje, lecz dobrowolnie, boś sama na nie zezwalała i sama się bezwstydnie w oczach Boskich obnażała, szukając w światowych rozkoszach pociechy. Więc aby sprośność i nagość twoją, sukienka z Pana Jezusa zdarta, okryła; ocet i żółć Jego wszystkie rozkosze światowe obrzydziła; proś z płaczem serdecznym tu obnażonego octem i mirą napojonego dla miłości Twojej, Jezusa.

MODLITWA.

Panie Jezu Chryste, Stwórcu i ozdobo wszelkiego stworzenia, który dla pokrycia nagości naszej pozwoliłeś się na tém miejscu obnażyć. Prosimy Cię pokornie, abyśmy przez pierworodne i uczynkowe nasze występki z szaty niewinności obnażeni, najdroższą purpurą krwi i męki Twojej byli przyozdobieni. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu. Któryś cierpiał za nas rany etc.

STACYA XXIV. XXV. XXVI.

W Kaplicy św. krzyża.

Jezus do krzyża przybity, na krzyżu wiszący i umierający, z krzyża na łono Maryi Matki swój złożony.

V. Klaniamyć się Panie Jezu Chryste etc.

**ROZMYŚLANIE
tych trzech tajemnic.**

Rozmyślaj pilnie i nabożnie jako po zelżywém Jezusa ze sukien zdarcia i obnażeniu, kaci niemiłosierni bez wszelkiego politowania, na krzyż Go rzucają, ręce, nogi, z wielką boleścią Jego wyciągają, gwoźdźmi okrutnie do krzyża przybijają. Leje się obficie krew z najświętszych rąk i nóg Jego na oczyszczenie z nieprawości na wykupienie z niewoli i mak wiecznych grzesznego człowieka. Leży wyciągnięty jako strona, jako ukochany Jezus na krzyżu, w niebo miłosiernie pogląda, i tym swoim nielitościwym do krzyża przybiciem niebo nam grzechem zamknięte otwiera; Ty chrześcijańska duszo czy suchem okiem na to patrzeć, czy zatwardziałem sercem to uważać będziesz? widząc Zbawiciela swego tak okrutnie do krzyża przybitego? Cieszy cię zbolały i rozpięty Jezus na krzyżu, że gdy z nim podwyższony zostanie wszystkich za sobą do nieba pociągnię. A więc podnieś oczy i serce grzeszny człowiecze a obacz już z krzyżem w górę podniesionego, między dwoma łotrami wiszącego Jezusa, oto w śmiertelnych boleściach, na nikogo nie narzeka, nikomu nie złorzeczy, i owszem za nieprzyjaciół i krzyżowników swóich do Ojca niebieskiego modli się. Łotra na krzyżu wiszącego do łaski przyjmuje, Raj mu obiecuje. Matkę swoją najświętszą Janowi poleca, Jana Matee swojej za syna oddaje, w ostatnim mdlejącym pragnieniu ducha swego wypuszcza z nachyloną głową do pocałowania, z wyciągniętymi rękami do obłapienia grzesznego człowieka umiera, włócznią przebite zostaje, serce otwarte wszystkim okazuje. Uważaj to duszo pobożna, a we łzy się rozplwaj, na wzór, i za przykładem sobie podanym na tej świętej górze od przenajświętszej Maryi, która zdjęte z krzyża

Ciało Jezusowe na łonie swóim piastuje, łzami prawie krwawemi rany Jego oblewa, z nim już umarłym na sercu obumiera. Anieli pokoju gorzko płaczą, słońce na znak politowania światłość swoją w ciemność zamienia, ziemia od żalu się otwiera, skały się podają, setnik i inni odchodząc w piersi się biją. Użał się i ty grzeszniku nad Jezusem i Maryą Matką Jego, a napotem dla ich miłości i własnego zbawienia poprzestań zbrodni, i szczerze postanów poprawić twego złego życia.

MODLITWA

do ukrzyżowania Jezusowego.

O najłaskawszy Jezu! który przez niepojętą miłość Twoję ku mnie niegodnemu, pozwoliłeś się niemiłosiernie wyciągnąć, na krzyżu i na nim przybitym zostać, proszę Cię pokornie abyś mi dał Twoję świętą łaskę i pomoc, żebym ja ukrzyżowawszy duchownie moje ręce i nogi tyła grzechami zmazane, więcej ich nigdy nie zażywał na złe uczynki, ale na służbę i chwałę Twoję i moje własne zbawienie, a tak ukrzyżowanym żyjąc na ziemi, mógł z Tobą wiecznie królować po śmierci w niebie na wieki wieków. Ojciec nasz. Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu. Któryś cierpiał za nas rany etc.

MODLITWA.

do umierającego na krzyżu Pana Jezusa.

O najśłodszy mój Zbawicielu Chryste Jezu, któryś szczególnie dla mego zbawienia w niepojętych boleściach na krzyżu zamordowany umarł i zadosyć uczynił sprawiedliwości Boskiej za występki moje, daj to dobry Jezu, aby ta okrutna śmierć Twoja była pomocna do dobrej i szczęśliwej śmierci mojej. Wspomóż mnie mocą krwi Twojej najśw., którą wylać raczyłeś na

krzyżu i niedopuszczaj, aby dusza moja tak drogo odkupiona zginać miała; ale raczej spraw to, aby się godną stała słyszeć owe zbawienne z ust Twoich słowa; Dziś zemną będziesz w Raju. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. A. Ojcie nasz. Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu. Któryś cierpiał za nas rany etc.

MODLITWA TRZECIA.

do złożenia z krzyża Pana Jezusa.

Panie Jezu Chryste, któryś z krzyża złożony mile odpoczywał na ręku najmilszej Matki Twojej, racz miłościwie zgotować godny odpoczynek Twój w nieczemnym sercu naszym; aby się godnym i wdzięcznym stało przybytkiem zbawiennej męki śmierci Twojej. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Ojcie nasz. Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu. Któryś cierpiał za nas rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

STACYA XXVII.

U grobu Pańskiego.

Jezus do grobu włożony.

V. Kłaniamy się Panie Jezu Chryste etc.

ROZMYŚLANIE.

Uważ jako do grobu z wielkim nabożeństwem i niemniejszym lamentem składają Ciało zamordowanego Jezusa, święci mężowie Józef z Nikodemem i Janem. Na ten okropny pogrzeb w grube żałoby przybierają się niebieskie planety. Słońce, miesiąc z gwiazdami. Wszystkie stworzenia w wielkim smutku zostają, patrząc na okrutną śmierć Stwórcy swego. A ty mizerny grzeszniku, któryś był przyczyną tak zelżywej twego Zbawiciela śmierci, czemu z ziemią nie zadrżysz na twoję przez grzech robotkę? czemu zakamieniałe serce twoje dziś się z opokami nierozpada od wielkiego żalu, pomniąc żeś dawcę życia grzechami twemi umorzył.

Uczyńże teraz żal skruczy serdecznej, i zalawszy się łzami, proś Pana i Odkupiciela twego, aby Ci twoje zabójstwo odpuścił, aby Cię przez grzech umarłego łaską swoją ożywił i zatwardziało serce twoje miłością i żalnością napelnił. Odchodząc tedy od grobu Jezusowego zacznij już na potem żyć chrześcijańskim życiem; zacznij żyć na śmierć, sąd i piekło pamiętając. Zacznij żyć w pobożności, czystości i bojaźni, ustawicznie mękę Zbawiciela twego rozważając i za nią Mu dziękując, przez którą zjednał ci grzechów odpuszczenie i wieczne Zbawienie.

MODLITWA.

Panie Jezu Chryste, w którym jest zbawienie, żywot i zmartwychwstanie nasze; przez ten żaloszny pogrzeb najświętszego ciała Twego, racz nam dać słodkie rozpamiętywanie męki, śmierci i chwały Twojej, abyśmy tu umorzywszy i pogrzebłszy wszystkie nieprawości nasze, godne owoce prawej pokuty czyniąc, z Tobą żyli na wieki. Który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem i z Duchem świętym na wieki wieków. Amen.

Ojcie nasz. Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu. Któryś cierpiał za nas rany etc.

Po skończonych drogach męki Jezusowej, wraca się Procesya do kościoła klasztorowego, śpiewając następującą Litanię:

LITANIA

o Imieniu Jezusowém.

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.
Chryste usłysz nas Chryste wysłuchaj nas.
Ojcie z nieba Boże, zmiłuj się nad nami.
Synu Odkupicielu świata Boże, zmiłuj się nad nami.
Duchu święty Boże, zmiłuj się nad nami.
Święta Trójco jedyny Boże, zmiłuj się nad nami.

Nowa Jerozolima.

Jezu Synu Boga żywego,
 Jezu najmocniejszy,
 Jezu najpotężniejszy.
 Jezu najdoskonalszy,
 Jezu najchwalebniejszy,
 Jezu przedziwny,
 Jezu najśłodszy,
 Jezu najmiłszy,
 Jezu śliczniejszy nad
 gwiazdy,
 Jezu cudniejszy nad
 Xieżyce,
 Jezu jaśniejszy nad
 słońce,
 Jezu rokoszny,
 Jezu pocieszny,
 Jezu najpokorniejszy,
 Jezu najcierpliwszy,
 Jezu najposłuszniejszy,
 Jezu najuboższy,
 Jezu miłośniku czystości,
 Jezu miłośniku nasz,
 Jezu miłośniku pokoju,
 Jezu zwierciadło żywota,
 Jezu przykładzie cnót,
 Jezu pragnienie dusz
 naszych,

Zmiłuj się nad nami.

Bądź nam miłościw, Odpuść nam Jezu.
 Bądź nam miłościw, Wysłuchaj nas Jezu.

Od grzechu każdego,
 Od gniewu Twego,
 Od powietrza, głodu,
 ognia i wojny,
 Od sideł szatańskich,
 Od przestąpienia przy-
 kazań Twoich,
 Przez przyjście Twoje,
 Przez narodzenie Twoje,
 Przez obrzezanie Twoje,
 Przez prace i boleści
 Twoje,

Wybaw nas Panie.

Jezu ucieczko nasza,
 Jezu Ojcze ubogich,
 Jezu pocieszycielu utra-
 pionych,
 Jezu skarbie wiernych,
 Jezu perło droga,
 Jezu skarbie doskona-
 łości,
 Jezu dobry pasterzu,
 Jezu gwiazdo morska,
 Jezu światłości praw-
 dziwa,
 Jezu mądrości wieczna,
 Jezu dobroci niezmierna,
 Jezu wesele Aniołów,
 Jezu królu Patryarchów,
 Jezu dawco Ducha św.
 Prorokom,
 Jezu mistrzu Apostołów,
 Jezu nauczycielu Ewan-
 gelistów,
 Jezu zwierciadło Mę-
 czenników,
 Jezu światłości Wyzna-
 wców,
 Jezu korono wszystkich
 Świętych,

Zmiłuj się nad nami.

Przez biczowanie Twoje,
 Przez okrutną śmierć
 Twoje,
 Przez zmartwychwstanie
 Twoje,
 Przez wniebowstąpienie
 Twoje,
 Przez chwałę Twoją,
 Przez najśłodszą Maryą
 Matkę Twoją,
 Przez przyczynę wszyst.
 Świętych Twoich,

Wybaw nas Panie.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, przepuść
 nam Panie.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, wysłuchaj
 nas Panie.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się
 nad nami.

Jezu Chryste usłysz nas, Jezu Chryste wysłuchaj nas.

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.

*NB. Przyszedszy do kościoła, lub dla wielkości ludzi przed
 kościół klasztorny, zmówić potrzeba przed najśw. Sakra-
 mentem, pokłękawszy: 5 Pacierzy, 5 Zdrowaś Marya i
 Chwała Ojcu etc. Za Ojca św. Papieża, który te odpusty
 pozwolił. Na ostatku mów jedno Wierzę w Boga etc. i
 następującą modlitwę:*

MODLITWA.

Najlaskawszy Panie Jezu Chryste, któryś dla
 mojej szczególnie miłości, a swojej niepojętej do-
 broci raczyłeś podjąć tak bolesną i krwawą drogę;
 dziękując za ten drogi okup zbawienia mego, i pro-
 szę Cię pokornie, abys to nabożeństwo moje łaska-
 wie przyjąć raczył na odpuszczenie wszystkich
 grzechów moich, a potem prowadząc mnie drogą
 cnót ś. i przykazań twoich zaprowadził do ży-
 wota wiecznego, w którym jesteś z Bogiem Ojcem
 i z Duchem św. na wieki wieków. Amen.

Potem się daje błogosławieństwo z Najświętszym Sakra-
 mentem, podczas którego wszyscy ludzie nabożnie i zgo-
 dnie śpiewać mają, po trzy razy powtarzając:

Święty Boże, Święty mocny, Święty nieśmiertelny,
 Zmiłuj się nad nami etc.

Albo rż:

Święty, Święty, Święty,
 Święty, ach Prześwięty,
 Jezus Chrystus niech pochwalon będzie
 W Najświętszym Sakramencie.

Na ostatek możesz przydać i tę Pieśń:

Bądź pochwalon na wieki nieśmiertelny Panie,
Twoja łaska, Twoja miłość nigdy nie ustaje.
Tyś Pan wszystkiego świata, Tyś niebo zbudował,
I złotemi gwiazdami ślicznie uchaftował.
Chowaj nas póki raczysz, na tej niskiej ziemi,
Jednak zawdy niech będziemy pod skrzydłami Twemi.
O najskodszy Jezusie, zmiłuj się nad nami,
Racz nam grzechy odpuścić poki tu żyjemy.

OFIAROWANIE PANU JEZUSOWI nabożeństwa i siebie samego.

Przyjmijże najłaskawszy Panie Jezu Chryste Zbawicielu mój, to moje nabożeństwo, i te moje wymierzone kroki w drodze najboleśniejszej męki Twojej, które ja ofiaruję ku większej chwale i upodobaniu Twemu, na odpuszczenie wszystkich grzechów moich, na uproszenie sobie zbawienia wiecznego i na folgę i na uwolnienie dusz w czyscu zostających, i oddaję Ci się zupełnie tym sposobem, jakoś się Ty sam oddałeś na krzyżu wiszący Ojcu przedwiecznemu. Niech ta okrutna męka i śmierć Twoja będzie na zbawienie moje i wszystkich grzeszników; niech krew Twoja najśw. obmyje grzechy moje i zagasi pożądliwości moje. A jakoś mi dał łaskę na oglądanie i rozmyślanie tajemnic męki Twojej, wzbudziłeś do politowania serce moje, i dałeś święte postanowienie w dobrém przedsięwzięciu; dajże też skuteczną łaskę do wykonania. Utwierdź to mocno w sercu mojem, coś w niem sprawić raczył, umocnij go ratunkiem Twoim, wyraż żywą pamięć męki Twojej, w sercu i myślach moich, dodaj łaski i zdrowia, abym z coraz większym nabożeństwem mógł

jeszcze nawiedzić te święte męki Twojej miejsca, a potem drogą cnót i przygotowań Twoich chodząc, w rozpamiętywaniu męki Twojej żył i umierał, i szczęśliwie był zaprowadzony do żywota tego, w którym jesteś i królujesz z Bogiem Ojcem i z Duchem św. na wieki wieków. Amen.

BŁOGOSŁAWIENSTWO CHRYSTUSA PANA, które dawał nabożnym do męki swojej, wyjęte z żywota B. Angeli de Fulgie.

Bądźcie błogosławieni od Ojca mego i od Ducha św. i prawdziwie błogosławieni błogosławieństwem, które dawać będę w ostatni dzień sądu mego; którzyście mnie przychodzącego na ten świat odrzucali, aleście mnie wzgardzonego do gospody serc waszych z politowaniem przyjmowali, którzyście nademną nagim, łaknącym i umierającym ubolewali, i współtowarzyszami mojami być chcieli, w tym bowiem wypełniliście uczynki miłosierdzia.

Odchodząc do domu własnego, mów:

W drogę pokoju szczęśliwości niech nas wszechmogący i miłosierny Pan prowadzi, i Anioł stróż z Rafałem św. niech z nami wspólnie idzie, abyśmy w zdrowiu i w pokoju tę drogę odprawiwszy, z weselem do domów naszych przybyli. Pójdźmy tedy w pokój w Imię Pańskie.

JEZUS, MARYA, JÓZEF i ANNA.

DROGI
NAJŚWIĘTSZEJ PANNY

MARYI,

według trojakięj tajemnice

to jest:

BOLEŚCI, POGRZEBU I RADOŚCI

z chwalebnege jęj Wniebowzięcia

na trzy części rozdzielone;

z przydatkiem

należących do tych drózek Pieśni, Rozmyślań i
Modlitw,

dla więkšej wygody nabożeństwo odprawującym.

Na które zapraszając sama Przenajświętsza Marya Panna, błogosławionemi nazywa, którzy chodzą i strzegą dróg jęj. Beati qui custodiunt vias meas Prov. 8. Szczęśliwe to zaprawdę drogi, które do wiecznego prowadzą błogosławieństwa. Chodźcie niemi, a znajdziecie drogę do nieba i zbawienia, jak mówi Polyant. Marian. Maria via ad ceolos, a Joan. Damasc. przydaje: Maria semita nostrae salutis.

PRZEDMOWA DO CZYTELNIKA.

Wiedzieć potrzeba, nabożny Czytelniku, że jako droga męki Jezusowej, którą dla zbawienia odprawić raczył, była trojaka: Pierwsza bolesna, kiedy będąc pojmany w Ogrójcu, po mieście Jerozolimskim od sędziego do sędziego był prowadzony, ponosząc niezmiernie trudy, prace i boleści, aż na górę Kalwaryi, gdzie na sromotnym krzyżu przybity podróż swoją skończył.

Druga żałobna, czyli pogrzebowa; gdy po śmierci z krzyża zdjęty z żalosną procesją do grobu w skale wykowanego był zaniesiony.

Trzecia chwalebna, gdy z grobu na żywot nieśmiertelny powstał i do nieba wstąpił.

Tak téż podobnym sposobem trojacie dróжки najświętszej Maryi Panny na Kalwaryi odprawować się zwykły.

Pierwsze nazywają się bolesne, na pamiątkę owych boleści, które przenajświętsza Marya Panna na sercu swoim ponosiła, gdy za Chrystusem Panem i Synem swoim najmilszym na górę Kalwaryi postępowała, patrząc na bicia szarpania, męki i śmierć Jego.

Drugie nazywają smutne, czyli żałobne, przy których uważać mamy szczęśliwą śmierć i pogrzeb Bogarodzicy Panny, gdy przez ręce Apostolskie pod górą Oliwną na padół Jozafatów do pogrzebu zaniesiona była.

Trzecie nazywają się wesołe, przy których rozważać mamy, z jak wielkim tryumfem i niewymowną śś. Aniołów i Wybranych Pańskich radością trzeciego

dnia po śmierci z duszą i ciałem też Matka Boska do nieba prowadzona była.

Dla téj tedy trojakiéj podróży najświętszój Maryi Panny, trojaka na tych miejscach świętych odprawować się powinna koronka, to jest: Bolesna, pogrzebu i wniebowzięcia. Z tych zaś koronek każda zamyka w sobie siedm pacierzy i siedmdziesiąt pozdrowień, które mówić potrzeba z nabożeństwem i rozmyślaniem wyrzeczonych tajemnic, idąc po tych drózkach według porządku niżéj opisanego.

Te trojake dróżki mają téż zupełny odpust nadany. To jest: Stacye siedm kościołów rzymskich, które stolica apostolska na wieczne czasy pozwoiliła cztery razy w roku, w te dni, to jest, w dzień Wniebowzięcia Najśw. Maryi Panny, w pierwszy dzień po świętach Znalezienia i Podwyższenia Krzyża św. i w trzeci dzień Świąteczny. Ktoby zaś nie mógł na te dni wyrażone zostać; któregokolwiek dnia według sposobności i upodobania obchodzić będzie te dróżki dostępujące odpustu zupełnego raz w rok a ten odpust dla podróżnych stolica apostolska pozwala od lat siedmi do siedmi. Innych zaś dni przez cały rok kto też dróżki obchodzi, dostępuje każdego dnia sto dni odpustu. Tu jednak wiedzieć należy, że dla pozyskania odpustu siedm kościołów rzymskich, w siedmi kaplicach, gdzie są naznaczone stacye rzymskie, mówić potrzeba trzy pacierze i trzy pozdrowienia, za trojake potrzeby rzeczy pospolitéj chrześcijańskiej, to jest: Za podwyższenie kościoła świętego katolickiego. Za wykorzenienie błędów odszczepieństwa, pogaństwa etc. Za zgodę między panami chrześcijańskimi. Inne zaś kondycye i przestrogi do należytego tych drózek obchodzenia też są, które się na początku dróg Pana Jezusowych opisały. Idąc tedy

po tych drózkach ile ci czasu nad przyrzeczone koronki zbywać będzie, odprawiać możesz inne zwykłe nabożeństwa swoje, albo pieśni nabożne, według własności tych tajemnic śpiewaj; albo się rozmyślaniem zabaw, strzegąc się zawsze niepotrzebnych rozmów, śmiechów i jakiej nieprzyzwoitości.

PIERWSZA TAJEMNICA

Bolesna, drożek N. Maryi Panny.

Na które wychodząc z wielkim afektem i skraszoném sercem uczyni intencją wychwalać najświętszą Maryę Pannę i nabożnie rozpamiętywać jéj boleści, śmierć i Wniebowzięcie, mówiąc przed wielkim ołtarzem albo kościołem: 1 pacierz, pozdrowienie, wierzę i następującą modlitwę:

MODLITWA przed Obchodami.

Panie Jezu Chryste Zbawicielu nasz, przyjmij pokornie prosimy, nabożeństwo nasze, które na cześć i na chwałę przenaświętszój Maryi Matki twojéj zaczynamy; a daj nam skuteczną łaskę, abyśmy jéj boleści, i żal z śmierci twojéj także szczęśliwą śmierć i chwalebne Wniebowzięcie zbawiennie rozmyślając, te święte drogi z pomocą twoją pożytecznie odprawić mogli; a potem w życiu i przy śmierci naszej, jéj potężnego ratunku doznali. Amen.

Potém zaczyna się śpiewać pieśń o N. Pannie, albo téż:

Stała Matka boleściwa pod krzyżem bardzo etc.

Pierwsza Stacya bolesna.

U Grobu Pańskiego.

Zdrowaś Marya etc.

Snopek miry ulubiony, na piersiach moich odpoczywać będzie. Cant. I.

ROZMYŚLANIE.

Uważaj przy téj stacy, iż złożony z krzyża Zbawiciel wprzód odbiera ulubiony spoczynek na piersiach, czyli łonie Bolesnej Matki swojej, niż w nowonagotowanym kamiennym grobie; abyś uznał miłość i dobroć Jezusa ku Tobie, który nie tak w grobie, jak w sercu twojem po okrutnej męce spoczynku pragnie. Przygotujże godny odpoczynek dla Zbawiciela twego w sercu twojem, ale go wprzód wonnością cnót świętych staraj się przyozdobić; zamiast drogich olejków i maści, obmyć pokutnymi łzami, miłością prawdziwą zapalić; prosząc bolesnej Jezusowej Matki, aby Syna swego zamiast kamiennego grobu w sercu twojem złożyła.

MODLITWA.

Panie Jezu Chryste, któryś czasu wieczornego przez ręce Nikodema i Józefa z nabożeństwem, drogiemi ojekami i maściami chciał być na swojem świętym ciełe namazany, i z płaczem Matki twojej w grobie pochowany; daj nam prosimy pokornie, obfitość łez serdecznych, abyśmy jej przykładem ustawiczną pamiątką chwalebne go pogrzebu Twego w sercach naszych nosić mogli. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Tu się zaczyna Koronka boleści N. P. Maryi, gdzie mówić potrzeba: 1 pacierz i 10 pozdrowienia.

Druga Stacya bolesna.

U ukrzyżowania.

Zdrowaś Marya etc.

Stała podług krzyża Jezusowego Matka Jego. Joan. 19.

ROZMYŚLANIE.

Przypatrz się z zapłakanemi oczyma Bolesnej Matce Jezusowej, na gorze Kalwaryi pod krzyżem stojącej, a na umierającego Syna swego żałośnie poglądającej, a przypomnieć musisz z Bernardem świętym: że ani język wymówić ani serce i myśl pojąć nie może, jak niezmierną boleścią napełnione były jej wnętrzności; krzyż bowiem i męka Pana Jezusa była oraz krzyżem i męką najświętszej Maryi Panny, gdyż te wszystkie boleści, które Chrystus Pan na ciełe swojem cierpiał, ona na sercu swém ponosiła. Podnieś i ty na ukrzyżowanego Jezusa z nabożnem politowaniem oczy, i uważ że dla grzechów twoich tak haniebną śmierć na krzyżu ponosi Zbawiciel; a jeżeli od żalu serce twoje pukać się nie może, przynajmniej z serdecznym affektem rozmyślaj mękę i śmierć Jego; przećco zasłużysz sobie, że cię umierający Jezus Matce swojej w opiekę zaleci i do ran najświętszych łaskawie przytuli.

MODLITWA.

Panie Jezu Chryste, któryś obiecał wywyższony na drzewie, wszystko do siebie pociągnąć, na uzdrowienie i zbawienie narodu ludzkiego; przez ciężkie i niewymowne boleści najmiłszej Matki Twojej, które pod krzyżem stojąc, a na śmierć Twoję patrząc, ponosiła; pociągnij serca nasze za Tobą, abyśmy jej stopniami gorącej miłości i żałości dostąpili owocu żywota wiecznego. Który żyjesz i królujesz Bóg na wieki wieków. A.

NB. Tu jest Stacya rzymska pierwsza.

Mówić potrzeba 3 pacierze, 3 pozdrowienia, 1 wierzę w Boga. Idąc zaś mów: 1 pacierz i 10 pozdrowienia.

Trzecia Stacya bolesna.**W jaskini obnażenia.**

Zdrowaś Marya.

Obacz jeżeli ta sukienka jest Syna twego albo nie! Gen. 37.

ROZMYŚLANIE.

Uważaj, jak był niezmierny żal Jakóba Patryarchy, gdy obaczył zkrwawioną sukienkę syna swego Józefa, cóż dopiero za boleść i żal niewymowny przeraził serce Maryi, gdy widziała Syna swego w oczach całego ludu z szat obnażonego i sukienkę krwią zbroczoną w ręku okrutnych morderców. Za twoje to grzechy i niewstydy to obnażenie ponosił Chrystus grzeszniku, aby cię purpurą Krwi swojej przyodził. Oplakujże teraz utraconą niewinność twoją i prosz najświętszej Maryi Panny, aby cię z cnót i sukienki niewinności obnażonego płaszczem swoim macierzyńskim pokryć raczyła.

MODLITWA.

Panie Jezu Chryste, któryś niebo i ziemię wszelką ozdobą opatrzywszy, Matkę Twą przeczystą słonecznym promieniem przyozdobił, odsłoń z oczu i serca naszego śmiertelną grzechową żalobę, a przywroć nam za przyczyną Matki Twojej najświętszej szatę niewinności i wiekuistej ozdoby. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

1 Ojcze nasz. 10 Zdrowaś Marya.

Czwarta Stacya bolesna.**U trzeciego upadku.**

Zdrowaś Marya.

Samem deptał prąse, a żaden z mężów nie był zemną. Izai 7.

ROZMYŚLANIE.

Uważ, że pod ciężarem krzyżowym po trzykroć upadał

Chrystus; żaden jednak tak miłosierny nie znalazł się, który by omdlewającego i pod krzyżem upadającego ratował albo przynajmniej serdecznie nad Nim ubolewał, oprócz samej przynajświętszej Maryi. Ten upadek Jezusa wyrażał słabość natury naszej, zawsze do upadku skłonną; jako sam doznajesz człowiecze, gdyś nietylko trzykroć, ale podobno sto i tysiąc razy w różne upadał grzechy; i któż cię podźwignie z tak częstych upadków? tylko Matka Chrystu, sowa, która wszelkiej krewkości i słabości uwolniona była i dla tego nazywa się Panną mozną i ucieczką grzesznych. Proszę jej pokornie, aby cię wspomogła upadającego pod krzyżem różnego utrapienia, a osobliwie w ostatnią godzinę śmierci, żebyś nie odpadł od Boga i nie wpadł na wieczną zgubę.

MODLITWA.

Panie Jezu Chryste, wspomóżycielu słabości naszej, przez ciężką boleść najświętszej Maryi Matki Twojej, którą ponosiła, gdy Cię idącego na górę Kalwaryi i pod krzyżem trzeci raz upadającego widziała; prosimy Cię pokornie, abyś nas za jej przyczyną mocą krzyża Twojego od upadku grzechów naszych zachować raczył. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków, Amen.

1. Ojcze nasz. 10 Zdrowaś Marya.

Piąta Stacya bolesna.**U bramy zachodniej.**

Zdrowaś Marya.

Opanował płacz i smutek bramy Jeruzalem. Izai. 24.

ROZMYŚLANIE.

Uważaj Matki Jezusowej niewypowiedzianą boleść, gdy w bramie Jerozolimskiej Syna swego najmilszego wielce spracowanego i pod krzyżem drugiego upadającego widziała; któremu żadnego ratunku dać nie mogąc, Krew Jego najświętszą w bramie, po drogach i ulicach Jerozolimskich,

jak najkosztowniejsze klejnoty z nuciwością i nabożeństwem zbierała, a zbierając, ziemię łzami oblewała. Dopomagał i ty tej pracy i płaczu Maryi, zbieraj przez nabożne rozmyślanie na obmycie i z bogaceniu duszy twojej Krew Jezusową, abyś tak przyozdobiwszy serce twoje mógł przyjąć na spoczynek wyrzuconego z Jeruzalem Jezusa.

MODLITWA.

Panie Jezu Chryste, któryś od niewdzięcznych żydów w Jeruzalem wyrzucony, w bramie sądowej pod ciężarem krzyżowym drugi raz upadł, daj nam prosimy Cię przez boleść i łzy Matki twojej najświętszej, abyśmy Cię do bramy serca naszego wdzięcznie przyjmowali, i już więcej przez grzech i niewdzięczności nasze nie odrzucali. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Ojciec nasz. 10 Zdrowaś Marya etc.

Szosta Stacya bolesna.

U serca Maryi.

Zdrowaś Marya.

Poruszyło się we mnie serce moje, gdyżem gorzkością napełniona. Thren. 1.

ROZMYŚLANIE.

Uważ, w jak ciężkich zostawało boleściami serce Matki Boskiej, gdy najmilszego Syna swego już na śmierć skazanego i między dwiema łotrami krzyż na górę Kalwaryi niosącego potkała. Zdarzyłyby to Bóg, gdyby i serce twoje z politowania nad bolesną Matką, mękę Syna swego opłakującą, w gorzkie łzy rozpląnąć się mogły; bo jeżeli ta, która jest pełna łaski Boskiej, w tak ciężkim utrapieniu i żalach zostaje, iż jej boleści są do morza przyrównane, a czemuż my grzesznicy, których morze nieprawości zalewa, tak twardemi i nieużytemi jesteśmy, że nad gorzko-

Jezusową męką z rzewnie płaczącą Maryą i jedną łezką z oczu naszych wypuścić nie możemy, czyli też nie chcemy. Ej płaczmy przynajmniej nad grzechami naszymi. Jeżeli z serdecznej miłości i politowania nad Jezusem z Maryą płakać nie możemy.

MODLITWA.

Przebłogosławiona Marya Panno, smutnych Pocieszycielko, a drogę zboliałemu Synowi twemu zachodząca najboleśniejsza Matko; udziel sercom naszym twojej boleści, abyśmy gorzką Syna twego mękę nabożnie rozpamiętywając, serdecznie opłakiwali; a potem z tobą wesela wiecznego w niebie zażywali. Przez tegoż Jezusa Syna twego, który z Bogiem Ojcem i z Duchem św. żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

Tu jest Stacya rzymska wtóra.

Mów 3 Ojciec nasz, 3 Zdrowaś Marya, 1 Wierzę w Boga. Idąc zaś 1 Ojciec nasz i 10 Zdrowaś Marya.

Siódma Stacya bolesna.

W wieczniku.

Zdrowaś Marya.

Pokaż mi, kędy karmiż, kędy odpoczywasz. Cat. 1.

ROZMYŚLANIE.

Uważ na tym miejscu, że tajemnicą przeniążniejszego Sakramentu w wieczniku nam darowana, jest całej męki Jezusowej zebraniem. Pokarm ten i napój jest żywą pamiątką męki i śmierci Zbawiciela naszego, jest zadatkiem nierozdzielnej miłości i zjednoczenia Boga z człowiekiem. Tę miłość przedziwną najmilszego Syna swego Matka bolesna wstępując do wiecznika często rozpamiętywała dając nam przykład, z jaką pokorą, miłością i gorącością do tej wiecznej przystępować mamy. Doświadczcie samego siebie człowiecze, z jaką miłością, gorącością i wiarą przy-

stepującego do tego Sakramentu? czyli godnie czyli niegodnie i ozieble? Jeżeli tak, wołajże z pokorną prośbą do przelnajświętszej Maryi Panny; aby ona serce Twoje gorącą miłością Boską rozpałała i do godnego przyjmowania usposobiła, żebyś w życiu, a osobliwie przy śmierci tym pokarmem zasilony trafił na wieczny traktament w niebie zgotowany.

MODLITWA.

Najśłodszy Panie Jezu Chryste, któryś z głębokiej pokory nogi uczniom Twoim w wieczniku umywać raczył, a z nieograniczonej miłości siebie samego dla nas w przelnajświętszym Sakramencie darował. Prosimy Cię pokornie, abyśmy Twojej pokory i miłości naśladować mogli, a za przyczyną Maryi Panny Matki Twojej godnie, i gdyby można, jej afektem do téj wieczry zbawiennéj przystępując, wiecznego wesela i zjednoczenia z Tobą uczestnikami być mogli. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. A.

Tu jest Stacya trzecia rzymska.

Koniec pierwszej koronki boleści N. Maryi P. Co zaś czasu zostanie od śpiewania koronki przydać się mogą pieśni do tych tajemnic należące.

WTÓRA TAJEMNICA

żałobna czyli pogrzebowa, drózek N. Maryi P

Pierwsza Stacya pogrzebowa.

W domu N. Maryi Panny.

Zdrowaś Marya.

Domowi Twemu należy świętobliwość. Psalm 62.

ROZMYŚLANIE.

Uważaj, iż w tym domku nazareńskim, jak w ogrodzie niebieskim pełnym cnót i świętobliwości panienskiej, wy-

niknął kwiat i Owoc Zbawienia naszego Jezus Nazareński. Tu się w przeczystych wnętrznościach Panny Maryi poczał, tu mieszkał, poki na krzyżu życie swoje dla zbawienia naszego nie skończył. Tu także Matka wszystkich żyjących Marya Panna po chwalebném Wniebowstąpieniu Syna swego przez 24 lat mieszkając, skończywszy na ziemi szczęśliwie życie swoje zasnęła w Bogu: Zkąd wnoś sobie: Jeżeli najświętsza Marya, Matka Boska pełna cnót i łaski, od grzechu wszelkiego wolna a przez dług śmiertelności umierając wypłacić musiała; jakże ty, który jesteś synem gniewu i w grzechach żyjesz, umierać nie masz? Więc ponieważ nie wiesz momentu i godziny śmierci twojej, żyj na potem świętobliwie, pamiętając na śmierć; bądź wiernym sługą Maryi, jej oddawaj koniec życia twego, a nie obumrzesz na wieki w śmiertelności grzechowej.

MODLITWA.

Panie Jezu Chryste któryś się w ubogim domku za sprawą Ducha świętego, i zwiastowaniem Archanielskim dla nas z przeczystej Dziewicy narodzić raczył, i z nią przemieszkawszy, najświętszą Duszę jej z ciałem na czas rozłączoną przez śmiertelne wyroki, do dziedzictwa Twego naznaczył; oddał od nas za jej przyczyną wszelkie trwogi i pokusy w ostatnią godzinę śmierci naszej, abyśmy w Tobie samym obumarli, żyli na wieki w pałacach wiecznej szczęśliwości, który z Bogiem Ojcem i Duchem świętym żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Tu jest czwarta Stacya rzymska.

Mów 3 Ojcie nasz, 3 Zdrowaś Marya i 1 Wierzę w Boga.

Tu także zaczyna się druga Koronka tajemnicze zaśnięcia N. Maryi Panny, czyli pogrzebowa, gdzie idąc mówić potrzeba: Wierzę w Boga etc. 1 Ojcie nasz i 10 Zdrowaś Marya. Co zaś czasu zostanie od śpiewania koronki, możesz następującą pieśń śpiewać, albo też inną według upodobania.

Nowa Jerozolima.

PIEŚN

o Najświętszej Pannie Maryi.

Ty któraś piękna dni swoje skończyła, i w Palestynie szczęśliwie zasnęła, | daj dobrze skonać, bez zmyzy poczęta, | Panienko święta.

A kiedy przyjdzie ostatnia godzina, uprosz nam łaskę u swojego Syna: | i żal za grzechy, bez zmyzy poczęta, | Panienko święta.

Kiedy nam język śmiertelność skrepuje, i myśli nasze rozum zawiezuje, | Uprosz nam skrucę, bez grzechu poczęta | Panienko święta.

Twój Syn a Bóg nasz, był przy zejściu Twoim, gdy będziemy konać, świętym Ciałem swoim, | niech nas posili, bez grzechu poczęta | Panienko święta.

Tobie dwanaście kapłanów służyli, prosimy żeby i ci z Tobą byli | przy naszej śmierci, bez grzechu poczęta, | Panienko święta.

Józef Panieństwu Twemu poślubiony; ty z jedną, a on także z drugiej strony, | niech przy nas będzie bez grzechu poczęta, | Panienko święta.

Ziemi śmiertelne ciało darujemy, w godzinę śmierci duszę oddajemy, | do ręki Twoich, bez grzechu poczęta, | Panienko święta.

Ciebie do nieba z tryumfem Duchowie zaprowadzili współ Aniołowie, | nam też dopomóż, bez grzechu poczęta, | Panienko święta.

Szczęśliwaś, której panieńskiego Ciała, okrutna się śmierć dotykać nie śmiała, | broń nagłej śmierci bez grzechu poczęta, | Panienko święta.

Przez boleść Twoją któraś w on czas miała, gdy Syn Twój konał, Tyś pod krzyżem stała, | Uprosz dobrą śmierć bez grzechu poczęta, | Panienko święta.

A że przy Tobie dano raj łotrowi, za Twą przyczyną, i mnie grzesznikowi | niech niebo dadzą, bez grzechu poczęta, | Panienko święta.

Szczęśliwys Łotrze, że z litości swojej, Jezus z Maryą był przy śmierci twojej, | uprosz lekką śmierć, bez grzechu poczęta, | Panienko święta.

A ci którzy już dni swoje skończyli, i ten straszliwy termin odprawili, | niech mają pokój bez grzechu poczęta, | Panienko święta. Amen.

Druga Stacya pogrzebowa.

Zdrowaś Marya.

Mocna jako śmierć miłości. Cant. 8.

ROZMYŚLANIE.

Uważaj jak szczęśliwa śmierć, która z miłości Boskiej pochodzi, taką śmiercią zasypia przenajśw. Marya Panna; bo nie chorobą jaką zwątlona, ale miłości Boskiej ogniem i niezmiernym pragnieniem widzenia najmilszego Syna swego rozpalona życie skończyła. Zostawia z miłą chęcią domek na ziemi, zostawia miłych przyjaciół i uczniów Synowskich, zostawia na czas najmilszy przybytek duszy swęj i samego Boga mieszkanie, czyste ciało panieńskie, aby się z Bogiem w niebie wieczną miłością złączyła. O gdybyś i ty człowiecze z chęcią wszystkiego odstąpił, co jest najmilszego na świecie, zapewne pozyskałbyś za to samego Boga i w Nim wszystko. Także przynajmniej żyj, żebyś do marności światowych do pożądlivosti chciwości serca nie przykładal; ale w Bogu samym zatapiał, Jego miał obecnego w sercu i myślach twoich, Jemu wiernie i Najświętszej Maryi służył, świętych Aniołów służył, wybranych Boskich, i twoich Patronów w cnotach naśladował, a tak zapewne w miłości Boskiej skończysz życie twoje i dostaniesz się do tego żywota, gdzie Boga miłować będziesz na wieki.

MODLITWA.

Panie Jezu Chryste, któryś z nieskończonęj miłości i dobroci Twojej przytomnością Twą Boską śmierć i pogrzeb Matki Twojej z całym Dworem niebieskim przyozdobić raczył; racz nam, prosimy, w godzinę śmierci naszej być przytomnym z najświętszą Matką i sługami Twojemi, aby nam przeciwnie mocy czartowskie szkodzić w niczem nie mogły. który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Ojcze nasz. 10 Zdrowaś Marya etc.

Trzecia Stacya pogrzebowa.

Zdrowaś Marya.

Błogosławieni, którzy w Bogu umierają. Apoc. 4.

ROZMYŚLANIE.

Uważ, iż to pewna i nieomylna prawda, że jako kto żyje, tak też umiera: Ludzie dobrzy, cnotliwi, świętobliwi dobrą a źli, niebożni złą śmiercią umierają. Więc że śmierć jest dokończeniem wszystkich spraw naszych, za które nas albo błogosławieństwo w nieśmiertelnym życiu, albo śmierć i wieczne przekleństwo czeka, starajmy się żyć świętobliwie, abyśmy śmiercią błogosławionych i do żywota wiecznego wybranych umierać mogli, czego dokażemy, jeżeli czcić, naśladować, będziemy Matkę Boską; ona bowiem tych, którzy jej służą, którzy drogą jej cnót chodzą jeszcze za żywota błogosławionymi nazywa, i do wiecznego błogosławieństwa po śmierci zaprowadza.

MODLITWA.

Panie Jezu Chryste, któryś wybranym Twoim obfita w niebie zgotował zapłatę, i duszę Matki Twojej zaraz po śmierci wiecznym obdarzył błogosławieństwem. Daj nam za jej przyczyną także żyć cnotliwie, abyśmy śmiercią sprawiedliwych umierając, wiecznego błogosławieństwa w niebie dostąpić mogli. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

1. Ojcie nasz. 10 Zdrowaś Marya.

Czwarta Stacya pogrzebowa.

Zdrowaś Marya.

Zgromadźcie mi Świętych Jego, którzy sporządzają Testament Jego nad ofiarami. Psalm.

ROZMYŚLANIE.

Uważaj tu przedziwne sporządzenie Boskie, kiedy przecz-

stego ciała Matki swojej nie pozwala nosić do grobu, ani najwyższym monarchom Palestyńskim, ani kapłanom Faryzejskim, ale tylko pokornem i prostego serca apostołom świętym; abyś ztąd uznał, jak czystego i pokornego masz być serca, jak świętobliwego żywota, jeżeli tę uwielbioną Arkę, która samego Boga w sobie nosiła, chcesz jaką usługę albo nabożeństwem uszanować i godnie wychwalać. Staraj się tedy, aby jako Przenajświętsza Marya Panna przez wszystkie dni żywota swego wdzięczną zawsze Wszechmocnemu Bogu ofiarą była; tak też twoje usługi, ofiary i nabożeństwa, które Bogu i Maryi oddajesz, aby zawsze czyste i niezmazane były; a zasłużysz sobie, że w godzinę śmierci, gdyż testamentem przyjdzie duszę twoją Bogu oddawać, staniesz się miłą Bogu ofiarą.

MODLITWA.

Panie Jezu Chryste, któryś przez apostołów, uczennie i prawowierne Twoje, przeczyste ciało zasypiającej Matki Twojej uczcić i pochować raczył. Daj, aby dusza moja wyzuta z śmiertelnego ciała, przez ręce wybranych Twoich, do niebieskich rozkoszy zaprowadzona była. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

1 Ojcie nasz. 10 Zdrowaś Marya.

Piąta Stacya pogrzebowa.

Zdrowaś Marya.

Wywyższasz mnie w bramach śmiertelności, abym opowiadał chwałę Twoją w bramach córek Syońskich. Psalm 9.

ROZMYŚLANIE.

Uważ, że dwie są bramy do żywota wiecznego: jedna wschodnia przy pierwszym przyłączeniu się do Boga przez chrztu i odrodzenie; druga brama zachodnia przez prawą pokutę za grzechy. Jeżeliś sobie zamknął pierwszą, utracisz niewinność, staraj się przynajmniej wcisnąć się bramą

zachodnią przez cnoty święte, dobre uczynki i weześną pokutę, udając się do Maryi Matki Boskiej; która jest prawdziwą bramą obojęd szczęśliwości, abyś z głupcami i nie-dbałymi panami nie był odrzucony od bramy niebieskiej.

MODLITWA.

Panie Jezu Chryste, któryś bramy nieskończonego miłosierdzia Twego, przez najłaskawszą Matkę Twoję, wszelkiemu stworzeniu miłościwie otworzyć raczył. Racz nas, prosimy za jej przyczyną przypuścić na gody wiecznego wesela. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. A.

Tu jest Stacya piąta rzymska.

Mówić potrzeba 3 Ojcie nasz. 3 Zdrowaś Marya. 1 Wierzę w Boga. Idąc zaś mów: 1 Ojcie nasz i 10 Zdrowaś Marya.

Szosta Stacya pogrzebowa.

Zdrowaś Marya.

Ręka Twoja tam mię wprowadzi i utrzyma mię prawica Twoja. Ps. 138.

ROZMYŚLANIE.

Uważ, że przenajświętsza Marya Panna przy pogrzebie swoim, niewdzięcznym i niewiernym cudowne dobrodziejstwa świadczy; doznał tego żydowin, który znać z zajądłości dotknąwszy się trumny, władzę w rękach utracił, ale zaraz został uleczoney, jak tylko uwierzył i żałował swojej niewierności, i na znak cudownego uzdrowienia swego z affektem, wiarą i wdzięcznością ofiarował Matce Boskiej białą lilię. Chcesz i ty być uzdrowionym na duszy i doznać, jak w życiu, tak przy śmierci osobliwszej łaski i cudownej obrony najświętszej Maryi Panny, wychwalając ją w życiu czystym sercem, wychwalaj przed całym światem starając się przy wierze prawdziwej naśladować jej cnoty, a doznasz, że ci macierzyńską w ostatniej potrzebie poda rękę i zaprowadzi do chwały wiekuistej.

MODLITWA.

Panie Jezu Chryste, któryś tyn pogrzeb Najśw. Matki Twój przedziwnymi łaskami i cudami wsławić raczył; prosimy Cię za jej przyczyną, wznies w sercach naszych prawą wiarę, i gorącą ku Tobie miłość, którąbysmy przy zupełnem zachowaniu przykazania Twego, tajemnice przedziwne wcielenia Twego, przytém godność i dostojność Matki Twój należycie cześć i wielbić mogli. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

1 Ojcie nasz. 10 Zdrowaś Marya.

Siódma Stacya pogrzebowa.

W grobie N. Maryi Panny.

Zdrowaś Marya etc.

ROZMYŚLANIE.

Uważaj, jak ochotną niebiescy i ziemscy obywatele najśw. Pannie po jej szczęśliwej śmierci czynili usługę; Aniołowie św. duszę jej błogosławioną z weselem do nieba zaniesli; Apostołowie św. cudownie z całego świata zgromadzeni, ciało zmarłe z wielkim nabożeństwem na dolinie Józefatowej pogrzebali. I ty także człowiecze uprzedzaj innych w ochotnej służbie Maryi, być przy śmierci z Synem swoim, z Aniołami i św. Patronami twemi na ratunek przybyła i oraz szczęśliwą śmierć uprosiła, bo dla tego na tym miejscu, gdzie się ostatni sąd odprawować będzie, Matce swojej Chrystus pogrzeb zgotował; aby ona jako Matka miłosierdzia, sługom swoim prawdziwym miłosierdzie i zbawienie u Syna swego zjednała.

MODLITWA.

Panie Jezu Chryste Sędzio żywych i umarłych a z przeczystej Dziewicy Panny Maryi w czasie urodzony, któryś na dolinie Józefat, gdzie sąd ostateczny odprawować będziesz, miejsce Matce

swojej po śmierci do pogrzebu naznaczyć raczył. Daj nam pokornie prosimy, abyśmy w dzień ostateczny Ciebie Sędziego łaskawego uznali, a między wybrane Twoje, po prawej stronie będące, policzeni byli. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Tu jest Stacya rzymska szósta.

Mów 3 Ojcie nasz, 3 Zdrowaś Marya, 1 Wierzę w Boga.
Idąc zaś 1 Ojcie nasz i 10 Zdrowaś Marya.

PIEŚŃ

o Najśw. Pannie Maryi w grobie spoczywającej.

Usta nasze smutnemi niech dziś brzmią hymnami, jako brzmiały prorockie usta nad rzekami | babilońskiego kraju; my w tej Palestynie, płaczmy, że Pani naszej puls życia nie płynie.

Już przeszliczna lilia w ciernie śmierci wpadła | róża wonna zwiędła, i z kwiatu opadła | Już ostatnia godzina Maryi wybiła | wszystkich kreatur smutków wielkich nabawiła.

Stracił świat śliczną perłę nieoszacowaną | Niepokalaną Pannę, niebem taxowaną | truchlejcie kreatury, gdy takie klejnoty | zbiera śmierć odważna, w których pełna cnoty.

Z tej straty prawowierne dziś boleje serce | gdy tonie w ocalenia żalów, nie w kropelce | i świat pozbywa miłej wesołości | gdy widzi Matkę Bożą w cieniach śmiertelności.

Już oczy miłosierne zamknęły powieką | które na tym padole cieszyły człowieka | już Marya do grobu święci państwa | niosą z wielkim lamentem Jezusa uczniowie.

A my nędzni grzesznicy, jak płakać nie mamy | gdy opiekunki naszej przez śmierć pozbywamy | O Marya najśw. rozbij śmierci cienie | jasność twoją anielskie niech rozgłoszą pienie,

Składają ciało święte w Józefat dolinie | gdzie żywych i umarłych straszny sąd nieminie | Apostołowie krzesła swoje tu zasiadają, i z swym najwyższym Sędzią wszystkich sądzić będą.

Natensąd Panna stanie, do nóg się porzuci | Boga Sędziego, i tak gniew Jego odwróci | przez co wesele wielkie sługom swoim sprawi, gdy ich od zguby wiecznej w Jego chwałę wprawi.

Prośmyż Boga naszego, z Duchem św. Syna | by im chwała na wieki, z ust naszych jedyna | za to brzmiała, że smutnym przy Maryi zgonie | dadzą wieczne pociechy w niebieskiej koronie. Amen.

MODLITWA.

Święta Marya królowa niebieska, któraś przy zgonie twoim gorzkości śmierci nie uczuła, żeś niepokalanie poczęta była; racz nam gorzką dla grzechów naszych śmierć, twoją śmiercią osłodzić, abyśmy wesoło (wzywając najśw. Imion Jezusa Syna twego i ciebie) życie nasze zakończyć mogli. Co nam niech da Ten za twoją wielce poważną przyczyną, który w Trójcy świętej jedyny żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

Koniec drózek pogrzebowych i koronki żałobnej najświętszej Maryi Panny.

TRZECIA TAJEMNICA

Wesoła, chwalebne Wniebowzięcia N. Maryi P.

Stacya pierwsza.

Na górze.

Zdrowaś Marya.

Już zima przeszła, powódź ustała, powstań i przychodź przyjaciółko. Antiph. Eccl.

ROZMYŚLANIE.

Uważ, iż po żałostnej i oraz pogrzebowej tajemnicy, następuje tryumf chwalebne Wniebowzięcia przenajśw. Maryi Panny, który niebo, ziemię i wszelkie stworzenie niezmiernie napełnia radością. Na ten bowiem akt chwalebny cokolwiek niebo i ziemię zamyka w sobie, ozdoby te na większą

wspaniałość Maryi oddaje. Słońce swój ustępuje jasności, gwiazdy wzbijają się do korony, miesiąc ściele się pod nogi, ziemia wonne wydaje kwiaty, święci gotują się na przywitanie, Aniołowie w otwartym wyspiwują niebie. Wszystko stworzenie jako Królowej nieba i ziemi oddaje się w poddaństwo. I my także lubo osieroceni ziemianie z radości tak chwalebnej Pani, królowej i orędowniczki naszej podwyższenia, słodkie łzy wylewamy, serca affekta i całych siebie na wieczną jej usługę oddajmy, ciesząc się pewną nadzieją, że lubo Marya do nieba wstępuje, nas jednakże na ziemi nie odstępuje.

MODLITWA.

Wszechmogący Boże, któryś osobliwszą chwałą Matkę Syna twego ozdobić, i nad wszystkie stworzenia w niebie wywyższyć raczył; prosimy Cię pokornie, niechaj jej powinna cześć na każdym miejscu oddawamy; abyśmy ratunku w każdej potrzebie doznać mogli. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Tu się zaczyna trzecia koronka wesola Wniebowzięcia N. Maryi Panny, gdzie mówić potrzeba 1 Wierzę w Boga. 1 Ojcie nasz i 10 Zdrowaś Marya.

Stacya druga.

Wniebowzięcia N. Maryi Panny.

Zdrowaś Marya etc.

Wyzwoliła ubogiego od mocarza. Ps. 71.

ROZMYŚLANIE.

Nie chciała Matka miłosierdzia sama wstąpić do nieba, póki by nie uwolniła więźniów w tarasach męk czyscowych zostających, i przyczyniła przy sobie dusz św. do błagania majestatu Boskiego za naród ludzki. Prośże jej pokornie, aby też i dnia dzisiejszego dusze rodziców, krewnych i przyjaciół twoich z męk czyscowych do nieba zaprowadziła, i o tobie także, gdy się sprawiedliwości Boskiej tamże wypłacać będziesz, nie zapomniała.

MODLITWA.

Najlaskawsza Pani i Orędowniczko nasza, Boga Rodzico Marya, któraś w chwalebnym poczęciu dusz z czysea wyzwolonych do nieba prowadzona była. Racz przy dokonaniu żywota mego zalecić mizerną duszę moję Odkupicielowi mojemu, aby z zapłału grzechowego wyzwolona, ochłody wiekuistej stać się mogła godną. Przez tegoż Jezusa Chrystusa, który z Ojcem i Duchem św. żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

1 Ojcie nasz. 10 Zdrowaś Marya.

Stacya trzecia.

Wniebowzięcia N. Maryi Panny.

Zdrowaś Marya.

Witaj królowo Anielska. Ant. Eccl.

ROZMYŚLANIE.

Uważ, co to za tryumf był słyszany wniebie, kiedy na przywitanie i przyjęcie w niebo wstępującej Pani i królowej swojej wszystkie chóry Anielskie jednostajnym głosem śpiewać zaczęły: Witaj królowa Anielska, witaj Pani Archanielska. Tak należało, aby Matka Boska, która Aniołów czystością, Serafinów gorącą Boga miłością przewyższała, od Aniołów przyjęta i nad wszystkie chóry Anielskie wywyższona była. Spodziewasz się i ty wychwalać z Aniołami Maryą w niebie? starajże się o niewinne życie, kochaj gorącą Boga miłością, służ wiernie Maryi, abys się stał godnym w poczęciu Aniołów św. być zaprowadzonym do nieba, i oraz z niemi wychwalać Maryą na wieki.

MODLITWA.

Najchwalebniejsza królowa niebieska Marya Panno, któraś trzeciego dnia po śmierci w uwielbionem ciebie przez zasługę Aniołów św. przed majestat Boski zaniesiona była; gdzie zażywasz

wesela niewymownego; prosimy Cię przez te radości i niewymowne serca twego słodkości, racz nam uprosić cząstkę królestwa niebieskiego. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który z Bogiem Ojcem i z Duchem św. żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

1 Ojcie nasz. 10 Zdrowaś Marya.

Stacya czwarta.

Wniebowzięcia N. Maryi Panny.

Zdrowaś Marya.

Uprzedzili książęta złączeni z śpiewającymi. Ps. 87.

ROZMYŚLANIE.

Uważ dalszy tryumf w niebo wziętej Maryi Panny do jej przywitania uprzedzają się książęta niebieskie; bo nie tylko wszystkie chóry anielskie, ale też w swoim porządku i ozdobie, wszyscy owi starego testamentu święci Patriarchowie, Prorocy, Królowie, Kapłani i Wybrani Pańscy, których proroctwa wypełniła, wydając na świat Zbawiciela, drogę jej z niewymowną pociechą zachodzą, upadając i niski pokłon oddając, z głębokim uszanowaniem jako Królowej nieba i ziemi. Wychwalać i ty w sercu twoim Boga z tak wielkiej godności i chwały udzielonej Maryi, która Aniołów i wszystkich Świętych przewyższa w niebie, i uprzedzając innych do jej pochwały i nabożeństwa, naśladować także w wierze, nadziei i doskonałości wybranych Pańskich abyś różnymi cnót św. stopniami wyżej postępując godnym się stała być w łecbie wybranych Pańskich, w niebie i oraz z niemi zapatrywał się na uwielbienie, wiekuistą chwałą Maryi.

MODLITWA.

Najchwalebniejszy w Świętych Twoich Królu niebieski, któryś w ludzkiej naturze Matki Twojej najsw. tak wielkie skarty nieskończonej dobroci Twojej zachować raczył, iż przewyższa świętych i same chóry anielskie. Daj nam pro-

simy za jej przyczyną, wiernie naśladować wiernych sług Twoich, abyśmy się onych współleczości godnemi stali. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

1 Ojcie nasz. 10 Zdrowaś Marya.

Stacya piąta.

Wniebowzięcia N. Maryi Panny.

Zdrowaś Marya.

I postawiono stolice Matce królewskiej, która siadła po prawicy Jego. 3 Reg. 2. v. 19.

ROZMYŚLANIE.

Tu podnieś oczy i zdumiewaj się nad tak przedziwnym i przechwalebnym, Matki Jezusowej do otwartego nieba wprowadzeniem; gdy już bowiem wszyscy obywatele niebiescy z wielkim pragnieniem na przywitanie i przyjęcie Przenajsw. Maryi Panny czekali: Jednorodzony Syn Boski Chrystus Jezus, chcąc uszanować najmiśszą Matkę swoją, przeciwko niej wychodzi, i mile ją przywitawszy, z niewymowną przyjemnością wzywa na zgotowany tron w niebie po prawicy swojej położony. Wzywa Ojciec przedwieczny, jak córkę swoją; wzywa i Duch Przenajsw. jak oblubienicę swoją, aby wywyższona na zgotowanym sobie od wieku tronie, jako Pani i Królowa nieba przy majestacie Trójcy Przenajsw. mieszkała i wiecznego zażywała wesela. My zaś ziemscy obywatele, gdy tak chwalebnie i z weselem wszystkich obywateli górnych w niebowstępującą Maryę upatrujemy, prosimy ją serdecznie, aby o nas sługach swoich pamiętała, za nami się przed majestatem Boskim zastawała i z mocy nieprzyjaciół naszych widomych i niewidomych w życiu i przy śmierci nas wybawić raczyła.

MODLITWA

Najjaśniejsza Królowa niebieska, Matko i ore-downiczko nasza, któraś przy chwalebnym do nieba wprowadzeniu najbliżej samego Boga stolice sobie od wieków zgotowaną otrzymała, i

między Bogiem a człowiekiem pośredniczką została. Prosimy cię pokornie, racz nam przyczyną swoją zagniewanego Boga ubłagać, a grzech w odpuścić i wieczne zbawienie u Syna twego zjednać, który z Ojcem i z Duchem świętym żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

1 Ojcze nasz i 10 Zdrowaś Marya.

Stacya szósta.

Wniebowzięcie N. Maryi Panny.

Zdrowaś Marya etc.

Przyjdź wybrana moja, przyjdź, będziesz koronowana.
Cant. 4.

ROZMYŚLANIE.

Uważ, iż korona Przenajśw. Pannie z wielu miar należy; najprzód z urodzenia, bo ze krwi królewskiej pochodzi; należy z męstwa i wielkich zasług, bo koronę zwyciężką otrzymała, gdy czarta przekłętą, nieprzyjaciela narodu ludzkiego zwyciężyła i głowę mu starła. Należy z poślubienia, bo na niebie była poślubiona zaraz od niepokalanego poczęcia swemu najwyższemu monarsze i królowi nad królmi, Bogu samemu; na ziemi zaś przy nienaruszonem panieństwie swoim Józefowi św. z pokolenia królów i najwyższych kapłanów pochodzącemu. Należy z godności i wywyższenia nad wszystkie stworzenia, bo od samej Trójcy Przenajśw. królową Aniołów i wszystkich świętych ogłoszona, i owszem za Królową nieba i ziemi chwalebnie po wniebowzięciu swoim zaraz ukoronowana była, której Bóg wszystko stworzenie oddał w moc i wieczne poddaństwo. Przyjmijże i ty człowiecze Przenajśw. Maryę Pannę już w niebie ukoronowaną za królową duszy i serca, oddaj jej na wieczną usługę wszystkie zmysły i siły, i owszem całego siebie za poddaństwo, aby ona panowała nad tobą, i proś jej pokornie, aby z przywileju sobie od Boga danego raczyła cię przyjąć w liczbę sług swoich do niebaznaczonych, i żebyś jej wiernie służąc, koronę mógł dostąpić wiekuistej chwały.

MODLITWA.

O najłaskawsza Królowa niebieska Pani nasza miłościwa, którą Bóg różnemi darami i przywilejami łaskami swojemi obdarzyć i ukoronować raczył. Racz się, prosimy, zastawić przed majestatem Syna twego za nami grzesznymi, abyśmy przez zasługi dobrych uczynków i mężnego nad czartem, światem i ciałem zwycięstwa koronę wieczną otrzymać mogli. Przez Jezusa Chrystusa Syna twego, który z Bogiem Ojcem i z Duchem św. żyje i króluje na wieki wieków. A.

1 Ojcze nasz. 10 Zdrowaś Marya.

Stacya siódma i ostatnia.

W kościele klasztorным.

Do którego idąc, mów: 1 Ojcze nasz i 10 Zdrowaś Marya, a potem blisko kościoła śpiewaj następującą Pieśń.

O Gospodzie uwielbiona! nad niebiosą wyniesiona | Stwórcę swego porodziła, mlekiem Go swém karmiła | pozdrawiamy, wychwalamy Pannę Przenajświętszą.

Co Ewa smutną straciła, tyś przez Syna naprawiła | oknem się stała do nieba, smuć się nam nie potrzeba | Pozdrawiamy etc.

Drzwiami Króla niebieskiego i furtą raju świętego | wszyscy ję ludzie śpiewajcie, bo przez nie zbawienie macie | pozdrawiamy etc.

Marya Matko miłości, Matko wszelakię litości | broń nas od skonanja złego, i od czarta przekłętogo | pozdrawiamy etc.

Marya Panno nad panny, niech twój Syn przez cię błagamy, wszystkie winy nam odpuści, a do łaski swę przypuści | pozdrawiamy etc.

Przez Syna Panno twój, Ojca i Ducha świętego | przybądź na nasze skonanie, a daj dobre dokonanie | Pozdrawiamy etc.

Chwała bądź Panu naszemu, z Dziewicy narodzonemu |
i Ojcu Jego wiecznemu, także Duchowi świętemu | Pozdra-
wiajmy, wychwalajmy Pannę Przenajświętszą.

*Przyszedłszy do kościoła albo przed, kościół mów 3 pacie-
rze, 3 Pozdrowienia, i Wierzę w Boga.*

Tu jest Stacya rzymska siódma.

U wielkiego ołtarza następuje ostatnia.

MODLITWA I OFIAROWANIE

Drózek Pannie Przenajświętszej.

O najlaskawsza i najwielmożniejsza Pani nieba
i ziemi Bogarodzico Marya, skarbnico najwyż-
szych tajemnic: Wcielenia, męki i chwały Syna
Twego; Orędowniczko grzesznych, Pocieszycielko
utrapionych. Nadziejo opuszczonych, oto my grze-
szni, skończywszy te drogi święte, według nie-
udolnych sił naszych duchownych i cielesnych,
upadamy do nóg majestatu twego ofiarując ser-
decznym affektem to nabożeństwo nasze, i po-
kornie upraszając, nie racz gardzić fatygami i
suplikami naszemi. Ratuj nas w potrzebach na-
szych dusznych i cielesnych, która nikogo nie
opuszczasz i nikim nie gardzisz. A czego by
w tém naszym niedostatecznym umartwieniu nie
dostawało, przyjmij to, prosimy Cię łaskawie,
w poczet niezliczonych zasług i powagi macie-
rzyństwa twego, i z tym wszystkim ofiaruj Je-
dnorodzonemu Synowi swemu. Zjednaj nam to,
aby nam dał zupełne grzechów naszych odpu-
szczenie, skuteczną poprawę żywota naszego,
pokój, zdrowie, żyzne lata, zgodne i bezpieczne
pomieszkanie, od nienawiści i najazdów nieprzy-
jaciół naszych widomych i niewidomych, potężna

obronę od grzechów śmiertelnych i powszechnych
wszelką obronę, prawą wiarę, żarliwą miłość
Boską i skuteczną nadzieję, szczere i proste
z wolą Boską przymierze; aby nam Syn Twój
Jezus Chrystus, we wszystkim tym pobłogosła-
wić raczył, co jest z chwałą Jego i zachowaniem
przykazania Jego; a po tym żywocie do wie-
cznej szczęśliwości, za powodem i przyczyną
Twoją niech nas doprowadzi, który żyjesz i kró-
lujesz Bóg w Trójcy św. na wieki wieków. A.

LITANIA

do Najświętszej Maryi Panny.

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.	
Chryste usłysz nas. Chryste wysłuchaj nas.	
Ojczy z nieba Boże, zmiłuj się nad nami.	
Synku Odkupicielu świata Boże, zmiłuj się nad nami.	
Duchu święty Boże, zmiłuj się nad nami.	
Święta Trójco jedyny Boże, zmiłuj się nad nami.	
Święta Marya,	Panno można,
Święta Boża Rodzicielko,	Panno łaskawa,
Święta Panno nad pan-	Panno wierna,
nami,	Zwierciadło sprawiedli-
Matko Chrystusowa,	wości,
Matko łaski Bożej,	Stolico mądrości,
Matko najśliczniejsza,	Przyczyno naszej radości,
Matko najczystsza,	Naczynie duchowne,
Matko niepokalana,	Naczynie poważne,
Matko nienaruszona,	Naczynie dziwnego na-
Matko najmiłsza,	bożeństwa,
Matko przedziwna,	Rózo duchowna,
Matko Stworzyciela,	Wieżo Dawidowa,
Matko Odkupiciela,	Wieżo z kości słoniowej,
Panno najroztropniejsza,	Domie złoty,
Panno czci godna,	Arko przymierza,
Panno chwały godna,	Forto niebieska,

Nowa Jerozolima.

Gwiazdo zaranna,
Uzdrowienie chorych,
Ucieczko grzesznych,
Pocieszycielko utrapio-
nych,
Wspomożenie wiernych,
Królowa Anielska,

Królowa Patryarchów,
Królowa Proroków,
Królowa Apostołów,
Królowa Męczenników,
Królowa Wyznawców,
Królowa Panieńska,
Królowa wszystkich ŚŚ.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, przepuść
nam Panie.

Baranku Boży etc. wysłuchaj nas Panie.

Baranku Boży etc. zmiłuj się nad nami.

Chryście usłysz nas, Chryście wysłuchaj nas.

Kyrie elejson. Chryście elejson. Kyrie elejson.

ANTYFONA.

Pod twoją obronę uciekamy się św. Boża Rodzicielko, naszymi prośbami nie racz gardzić w potrzebach naszych, ale od wszelakich złych przygód racz nas zawsze wybawić, Panno chwalebna i błogosławiona Pani nasza, Orędowniczko nasza, Pośredniczko nasza, z Synem twoim nas pojednaj Synowi twojemu nas zalecaj, twojemu Synowi nas oddawaj.

V. Módl się za nami święta Boża Rodzicielko,

R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusa.

MODLITWA.

Prosimy Cię Jezu Chryście, niech się przyczyni za nami do miłosierdzia Twego, teraz i w godzinę śmierci naszej, błogosławiona Panna Matka Twoja, której przenajświętszą duszę w godzinie męki Twojej, niech boleści przeniknął. Przez Cię Jezu Chryście, Zbawicielu świata, który z Ojcem i z Duchem świętym żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

HYMN

świętego Bonawentury.

Ciebie Matkę Boską chwalemy,
Ciebie Pannę Maryą wyznawamy,
Ciebie czci i wielbi wszelki okrąg ziemi,
Oblubienicę Ojca przedwiecznego,
Tobie wiernie Aniołowie i Archaniołowie, tronie książęta
usługują,

Tobie wszelkie potęgi i moce i Państwa hołdują,
Tobie z weselem przytomni Cherubinowie i Serafinowie,
Tobie wszelkie Anielskie stworzenie nieprzestannym głosem
wyspiewują:

Święta, Święta, Święta Marya,

Bogarodzico Panno i Matko,

Pełne są niebiosy i ziemia,

Majestatu chwały, owocu żywota twego,

Ciebie chwalebny chór Apostołów,

Stwórcy swego Matkę wychwala,

Ciebie prześwieatny poczet Męczenników,

Chrystusową Rodzicielkę sławi;

Ciebie uwielbiony Wyznawców orszak

Przybytkiem Trójcy wyznawa;

Ciebie łaskawy poczet Panierek czystości,

I pokory mistrzynią ogłasza;

Ciebie wszystek dwór niebieski,

Królową niebieską wywyższa,

Matkę Boskiego majestatu,

Wielbiąc cię prawdziwą,

Króla niebieskiego Rodzicielkę,

Świętą, słodką i pobożną.

Tyś Pani Anielska i brama rajska,

Tyś stopniem królestwa chwały niebieskiej,

Łożnica i Arka pobożności i łaski;

Tyś źródłem, Oblubienicą,

I Matką Króla przedwiecznego,

Tyś kościołem i świątynią Ducha świętego,

I całej Trójcy szlachetnym przybytkiem,

Tyś pośredniczką Boską i człowieka,

Miłośnicą śmiertelnych, oświecicielką do nieba przeznaczonych.

Tyś wspomóżycielką wojujących,
 Patronką ubogich, ucieczką grzesznych,
 Tyś szafarką darów niebieskich,
 Zwycięzycielką czarta i dumy jego.
 Tyś Pani świata, jedyna po Bogu dusz naszych nadziejo.
 Tyś jest zbawieniem ciebie wzywających, portym tonących,
 utrapionych pociechą, ginących ucieczką.
 Tyś Matką wszystkich błogosławionych, zupełną po Bogu
 wszystkich obywateli niebieskich pociechą.
 Tyś promotorką sprawiedliwych, nawrócicielką błądzących
 obietnicą Patryarchów,
 Tyś prawdą Proroków, zapłatą i nauczycielką Apostołów,
 Mistrzynią Ewangelistów,
 Umocnicielką Męczenników, przykładzie Wyznawców, oz-
 dobo panienek.
 Tyś ku wyzwoleniu człowieka wygnanego,
 Przyjęła w swój żywot Syna Bożego,
 Przez cię zwojowawszy dawnego nieprzyjaciela, otworzone
 prawowiernym królestwo niebieskie.
 Ty zasiadasz z twoim Synem na prawicy ojcowskiej.
 Ty Go racz błagać, za nami, który ma przyjść na świat
 sądzić żywych i umarłych;
 Ciebie tedy prosimy, racz nas wpomódz sługi twoje, któ-
 rzy drogą krwią Syna twego jesteśmy odkupieni.
 Spraw, abyśmy wiecznej chwały uczestnikami byli.
 Zbaw Pani nasza lud twój, abyśmy byli uczestnikami dzie-
 dzictwa Syna twego.
 Rządź nas i strzeż nas na wieki,
 Każdego dnia ciebie łaskawa Panno pozdrawiamy, pra-
 gniemy cię chwalić, myślą i nabożnym wołaniem.
 Racz nas słodka Panno Marya, teraz i zawsze zachować
 bez grzechu,
 Zmiłuj się o miłościwa Panno,
 Zmiłuj się nad nami.
 Niech się stanie z nami miłosierdzie Twoje Panno Marya,
 gdyż w tobie ufnosć mamy,
 W tobie o Marya nadzieję pokładamy, broń nas na wieki.
 Tobie należy chwała, tobie rozkazowanie,
 Tobie moc i sława na wieki wieków.

Amen.

MODLITWA.

O najchwalebniejsza i wszelakiej czei najgo-
 dniejsza Panno Marya, która w przygodzie jesteś
 ratunkiem, w niebezpieczeństwie ucieczką, a po
 Chrystusie pewne wiernych zbawienie; obróć one
 Twoje miłosierne oczy na nas sługi i służebnice
 twoje; a Jezusa błogosławionego Syna twojego
 nam po tém wygnaniu łaskawego pokaż; pobło-
 gosławże nam i wysłuchaj nas, o łaskawa, o do-
 brotliwa, o miłosierna Matko, miej staranie o
 nas, wstawiaj się za nami, abysmy od Syna
 twego i od ciebie błogosławieństwo doczesne i
 wieczne otrzymać mogli.

Odchodzącym po skończonym nabożeństwie do domów
 swoich, daje się błogosławieństwo z Najświętszym Sakra-
 mentem, podczas którego śpiewa się: Święty, Święty,
 Święty, jak wyrażono w drogach P. Jezusowych na końcu.

Błogosławieństwo Panny Najświętszej, które dawała
Apostołom świętym.

Niech was błogosławi synackowie i wszystek świat
 Pan Bóg Ojciec i Oblubieniec Jezus Chrystus Syn
 mój Jednorodzony i Duch przenajświętszy jedyne ko-
 chanie moje. Amen.

INFORMACYA

o gradusach albo stopniach świętych, kiedy i jakie
 na nich są pozwolone odpusty.

1. Najprzód wiedzieć potrzeba, iż w Jeruzalem przed
 pałacem Pilatowym czyli przed ratuszem było wystawio-
 nych gradusów, albo stopni marmurowych dwadzieścia ośm,
 których Zbawiciel świata czasu męki swojej 6 razy prze-
 chodził: pierwszy raz od Kajfasza do Pilata przyprowa-
 dzony, 2. od Pilata do Heroda posłany, 3. od Heroda do

Piłata odesłany, 4 gdy szedł na miejsce ubiczowania i koronowania, 5 gdy po ubiczowaniu przed sędziego był postawiony i pospółstwu w purpurze i koronie cierniowej przez Piłata mówiącego: Oto człowiek! pokazany, 6 gdy po dekrete szedł na górę kalwaryi, aby tam był jako Baranek niewinny za naród ludzki ofiarowany. Te stopnie z Jeruzalem Helena św. Matka wielkiego Konstantyna cesarza do Rzymu przeniosła, i przy kościele Jana świętego na Lateranie postawiła; miejsca te, gdzie krwi Pańskiej widoczne były znaki, żelaznemi kratkami dla uczciwości większej obwiodłszy, co i po dziś dzień w Rzymie obaczyć możesz.

Jak tylko zaś te św. stopnie w Rzymie stanęły, tak zaraz Bóg wszechmogący osobliwemi je cudami obdarzyć raczył, wielkimi z nieba łaskami tych ludzi ubogacąc, którzy z nabożeństwa i uczciwości przeciw Chrystusowi Panu te święte stopnie kłęcząc obchodzili. Zkąd tak wielkie w ludziach ku tym stopniom świętym zawzięło się nabożeństwo, że od częstego kłęknięcia i przechodzenia, lubo w twardym i nieużytych kamieniu, rowy i doły się już poczyniły. Co widząc stolica apostolska, pomnażając do tych świętych gradusów w ludziach nabożeństwo, wielkie odpusty pozwoliła, które się nazywają:

Indulgentiae Scalae Sanctae.

II. W Rzymie ktoby na każdy dzień obchodził gradusy święte, w łasce Bożej zostający, dostępuje odpustu codziennego. Tu zaś na Kalwaryi naszej oprócz inszych zupełnych odpustów, drogą męki Jezusowej i Matki Najświętszej z sobą nadanych, pozwala stolica apostolska na wieczne czasy odpustu zupełnego cztery razy w rok którzy nabożnie przechodzić będą św. gradusy, czyli stopnie, w te dni: I. W wielki Czwartek, rachując czas od północy do północy przez dzień naturalny. II. W niedzielę świąteczną, zstąpienia Ducha świętego. III. W wigilię Wniebowzięcia Najświętszej Panny. IV. W wigilię Podwyższenia Krzyża świętego, w które dni każdy dostępuje odpustu zupełnego, raz tylko w dzień naturalny. Innym znowu dni przez rok cały, ktokolwiek i kiedykolwiek przechodzić będzie te św. stopnie każdego dnia dostępuje odpustu siedm

lat, i siedm Qudragen, to jest tego na 280 dni. Dla Kalwaryi tutejszej zawsze otwierają się gradusy, ile razy jaka kompania przyjdzie.

Powinności do pozyskania tych odpustów, przestrogi mają się zachować te:

I. Potrzeba spowiedź świętą uczynić zupełną i Przenajświętszy Sakrament ciała i krwi Pańskiej z nabożeństwem przyjąć, modląc się na intencją kościoła świętego i Ojca św. Papieża, natenczas panującego; także za odpuszczenie grzechów swoich, nie przepominając ojczyzny i potrzeb publicznych. To jest: aby nas Bóg zachował od morowego powietrza, głodu, ognia, wojny, różnych chorób; dał zgodę, jedność, szczęśliwe panowanie chrześcijańskim panom, książętom, królom etc.

II. Trzeba skruszonem sercem i nabożnie na kolana pokleknawszy wszystkie stopnie przebyć, ofiarując Ojcu niebieskiemu za grzechy swoje, zasługi męki Chrystusa Pana i krwawe prace Jego, który w Jeruzalem dla zbawienia naszego podejmował; i dziękując Mu, że skrwaszonymi stopami swemi do Piłata przechodząc 6 razy, 28 stopni poświęcić raczył.

III. Kto ma dosyć czasu, idąc na gradusy, albo powracając z nich lub też w kaplicy Piłatowej, może według upodobania swego przedłużyć modlitwę; ale podczas odpustu i wielkiego tłumu ludzi, dosyć jest: siedm pacierzy, siedm pozdrowień i jedno wierzę w Boga, odprawić przechodząc przez gradusy św. które jeżeli byś nie skończył, możesz kończyć w kaplicy albo przy kaplicy Piłatowej, gdzie osobliwie tajemnice męki Jezusowej są wyrażone. Tego zawsze przestrzegając, abyś nogami nie deptał po tych św. stopniach, ale kolanami tylko przechodził, dla uczciwości krzyżów, i osobliwych Relikwii i kości świętych tam założonych.

IV. Trzeba się także wystrzegać wszelkiego tumultu i niecierpliwości; nie odpychaj ludzi podlejszych ale cichego i pokornego Baranka Chrystusa Pana naśladując, czekać sposobności i czasu. Wszedłszy zaś na gradusy, długo się nie bawić, bo to jest rzecz naganna i pewnie nieuważna, gdy ludzie tysiącami przed gradusami czekają, a niekto-

rzy na każdym stopniu swoje nabożeństwa przedłużają, zkaąd następuje w ludziach, którzy z daleka przychodzą wielka niecierpliwość, a czasem i do złych słów i obrazy Boskiej przychodzi. Niechże się tacy Boga boją, aby dla swego uporu, miasto odpustu na gniew Boski sobie nie zasłużyli.

V. Laski, kije, oręże, tłomoki etc. na gospodzie zostać potrzeba, albo też na pewnym miejscu, albo znajomej osobie oddać, aby cisnąć się, jeden drugiego nie ranił.

VI. Wyraźnie tu powtarzam, że jako raz tylko przez dzień może się odpust zupełny otrzymać, tak raz tylko przez dzień, trzeba przechodzić gradusy święte dla otrzymania zupełnego odpustu; zkaąd nieuważnie sobie postępują, którzy dwa lub trzy razy jednego dnia obchodzą gradusy święte. Lepiej tacy uczynią, gdy kaplice drogi krzyżowej obchodzić będą, bo przy tych, ile razy się modlić będą, tyle razy odpustu dostąpić mogą za zmarłych, i za siebie, lubo nie niezupełnych, ale wielu lat i dni.

VII. Lubo nie masz żadnego wyraźnie naznaczonego nabożeństwa, albo pewnych modlitw do gradusów świętych, oprócz 7 albo 5 pacierzy i pozdrowienia, które odprawić potrzeba na gradusach, według intencji kościoła świętego; jednakowoż kładzie się tu krótkie nabożeństwo które jeżeli masz sposobność, możesz odprawić, przed obchodzeniem, albo po skończonych obchodach gradusów świętych.

NB. Na ostatek kładzie się tu przestroga potrzebna; aby przy odpustach kalwaryjskich miał każdy baczność i ostrożność około siebie, i niełada komu, idąc do świętej Komunii, lub na obchody Kalwaryjskie, albo też na gradusy święte, rzeczy swoich powierzał; bo się wiele takich znajduje, którzy niedbają na szkodę bliźniego, ani na obrazę Boską i karanie, pieniądze, zegarki w ciżbie zabierają, jak się już kilka razy trafiło. Przetóż mądry kto jest i ostrożny, mądrze sobie ma postępować: chustki, czapki, pacierze, książki etc. przy sobie ostrożnie trzymać, aby w ciżbie nie szkodził.

MODLITWA

przed wejściem na gradusy.

O Boże! nieskończonego miłosierdzia i dobroci, który żadnego od siebie nie odrzucaś; ale chociaż

największym grzesznikom, którzy po drogach nieprawości całe życie swoje chodzili, dla prawej pokuty miłosierdzie swoje oświadczasz i łaskawie wszystkie winy odpuszczasz; spojrzij z dobroci Twojej na mnie największego grzesznika (albo grzesznicę): i racz mi odpuścić wszystkie grzechy moje; oświeć serce moje, i daj prawdziwą skrucę, abym z jak największym nabożeństwem te święte stopnie, któreś tu sześć razy stopami Twemi Boskimi i krwią swoją najświętszą poświęcił, mógł dnia dzisiejszego obejść, i gdyby można łzami pokutnymi skropić; a potem opuściwszy drogi nieprawości, rozmyślając z serdecznym politowaniem, prace, boleści, męki i śmierć Twoją, drogę przykazań Twoich z cnoty w cnotę, jak po stopniach postępując, chodził i doszedł szczęśliwie na górę niebieskiego Syonu, i tam dobroć i miłosierdzie Twoje na wieki wieków z wybranymi Twemi wychwał. A.

MODLITWA

po skończonych gradusach.

Boże! który dla odkupienia świata raczyłeś się narodzić, dać obrzezać, od żydów wzgardzić, od Judasza pocałowaniem wydać, dałeś się poimać, wiązać i jako niewinny Baranek na zabicie prowadzić przed Annasza, Kajfasza, Piłata i Heroda nieprzystojnie stać, i przed nimi od fałszywych świadków oskarżenie, zelżywość, urąganie, policzkowanie, poszykowanie, zeplwanie, twarzy zasłonięcie, biczowanie, cieniem koronowanie, z szat obnażenie, na śmierć osądzenie, cierpliwie ponosić, gwoździemi do krzyża przybić, i na krzyżu podnieść, między łotry postawić, zółcią i octem napoić i włócznią bok sobie przebić dopuściłeś.

Ciebie tedy Panie Jezu Chryste, przez tę naj-

świętszą mękę Twoję, którą my niegodni rozmyślamy, przez najświętszą krew Twoję, którąś drogi Twoje, i te śś. stopnie obficie skropił, i przez święty krzyż i śmierć Twoję pokornie upraszam: Wybaw nas od mąk piekielnych; a racz nas tam doprowadzić, dokądś zaprowadził łotra z Tobą ukrzyżowanego. Amen.

Możesz przydać powracając z gradusów, Litanią o Męcę Jezusowój.

LITANIA

o męcę Pana Jezusa.

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.

Chryste usłysz nas. Chryste wysłuchaj nas.

Ojciec z nieba Boże, zmiłuj się nad nami.

Synu Odkupicielu świata Boże, zmiłuj się nad nami.

Duchu święty Boże, zmiłuj się nad nami.

Święta Trójco jedyny Boże, zmiłuj się nad nami.

Jezu najboleśniej,

Jezu za trzydzieści groszy przedany,

Jezu do nóg uczniów nakłoniony,

Jezu na modlitwie upadający,

Jezu krwawym potem się pocący,

Jezu pocałowaniem Judasza wydany,

Jezu od żołnierzy związany,

Jezu od uczni opuszczony,

Jezu przed Annaszem i Kajfaszem postawiony,

Jezu ciężkim policzkiem od żołnierza uderzony,

Jezu od fałszywych świadków oskarżony,

Jezu godnym śmierci osądzony,

Jezu na twarzy plwocinami oszpecony,

Jezu sprośną chustą oczy związane mający,

Jezu pięściami poszyjkowany,

Jezu od Piotra potrzykroć zaprzany,

Jezu związany do Pilata odesłany,

Jezu w białą szatę obleczony,

Jezu od Heroda i jego żołnierzy wzgardzony,

Jezu nad Barabasa gorszym osądzony,

Zmiłuj się nad nami.

Jezu okrutnie biczowany,

Jezu szatą szkarłatną przyodziany,

Jezu cierniem ukoronowany,

Jezu trzcina uderzony,

Jezu od żydów na śmierć najsprośniejszą potępiony,

Jezu krzyżem obciążony,

Jezu pod krzyżem upadający,

Jezu z szat obnażony,

Jezu gwoździami do krzyża przybity,

Jezu między łotry postawiony,

Jezu od przechodzących zbluźniony,

Jezu od żydów wysmiany,

Jezu od łotra urągany,

Jezu krzywdami nasycony,

Jezu żółcią i octem napojony,

Jezu aż do śmierci krzyżowój posłuszny,

Jezu włócznią przebodzony,

Jezu z którego Boku wyszła krew i woda,

Jezu z krzyża złożony,

Jezu w grobie nowym położony,

Jezu którego boleścią zleczeni jesteśmy,

Jezu za nas ukrzyżowany, umarły i pogrzebiony,

Jezu przez którego mękę, śmierć i rany zbawieni jesteśmy,

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, przepuść nam Panie.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, wysłuchaj nas Panie.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nad nami.

Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas.

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson. Ojciec nasz.

V. Niech będzie imię Pańskie błogosławione,

R. Teraz i na wieki wieków. Amen.

V. Kłaniamy się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,

R. Iżś przez święty krzyż Twój odkupił świat.

MODLITWA.

Panie Jezu Chryste, któryś z niebios z łona Ojca Twego stąpił i krew Twoją najświętszą na

Zmiłuj się nad nami.

okup grzechów naszych przelał; Ciebie pokornie prosimy, ażebyśmy w dzień sądu Twego na prośbie Twojej słyszeć zasłużyli: pójdźcie błogosławieni. Amen.

NB. Ponieważ się wyżej wyraziło, że starsi, słabi, niewiasty ciężarne etc. i którzy nie mogą obchodzić wszystkich kaplic, dostępują tych odpustów, których i zdrowi odchodzący wszystkie kaplice Kalwaryjskie; byleby tylko w kaplicy pilatowej te odprawił pacierze, które są naznaczone do wszystkich kaplic. Oprócz tych jednak pacierzy, mają też dokładać na końcu i tę krótką następującą modlitwę:

MODLITWA.

Panie Jezu Chryste przez tę gorzkość, którąś cierpiał dla mnie na krzyżu, gdy najświętsza dusza Twoja z ciała wychodziła; zmiłuj się nad duszą moją, gdy z ciała mego wychodzić będzie, a racz ją zaprowadzić do żywota wiecznego w którym żyjesz i królujesz na wieki wieków. A.

Możesz przydać modlitwę, która jest położona wyżej po skończonych gradusach; i zaczyna się: Boże, który dla odkupienia świata etc. na ostatku zaś następującą modlitwę:

MODLITWA

na odpuszczenie grzechów.

Boże, który żadnego od siebie nie odrzucasz; ale chociaż największym grzesznikom, dla prawdziwej pokuty Ojcowskiej miłosierdzie wyświadczasz, i ubłagać się dopuszczasz; wejrzej z dobroci Twojej na prośbę podłości naszej, a przez zasługi najdroższej męki i śmierci Syna Twego Jednorodzonego, odpuść wszystkie grzechy nasze i oświeć serce nasze; żebyśmy mogli grzeszni ludzie wypełnić przykazania Twoje;

w cnotach świętych postępowali i trwali do śmierci w łasce Twojej. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który z Tobą żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

W KAPLICY S. HELENY.

Rozmyślanie i Modlitwa.

Tu jest Stacya Rzymska.

Która się może odprawić w uroczystość Znalezienia i podwyższenia Krzyża świętego.

ROZMYŚLANIE.

Uważ jako Helena ś. daleką podjęła podróż, bo z Rzymu do Jeruzalem, aby krzyża św. w ziemi zakrytego z pilnością szukała; jako szczęśliwie z natchnienia Boskiego ten skarb drogi znalazła, od którego my grzeszni w każdych potrzebach pomoc, pociechę i zbawienie odnosimy. Tenże znak krzyża świętego pokaże się na dzień ostatni walnego sądu Boskiego na niebie, dobrym na pociechę, którzy będą zbawieni, złym zaś, którzy będą potępieni, na wstyd wielki. Upraszaż tedy Zbawiciela twego i bolesnej Maryi Panny, także i Heleny świętej z wielką ufnością, aby ten znak był ci na zbawienie.

MODLITWA.

Boże, który przy znalezieniu zbawiennego krzyża męki Twojej cuda odnowiłeś, i między innemi dziełami Wszechmocności Twojej słabiej płci niewieściej dobrego przedsięwzięcia cnotę utwierdziłeś, gdy za pilnem staraniem pobożnej królowej Heleny ś., zbawienne Króla naszego drzewo krzyża świętego objawić raczyłeś; daj nam, abysmy się starali z pilnością dostąpić

z tém błogosławieństwem zbawienia wiecznego. Przez tegoż Jezusa Chrystusa Syna Twego, który z Tobą i z Duchem św. żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

3 Pacierze 3 Zdrowaś Marya i Wierzę.

PIEŚNI KALWARYJSKIE.

Te się zwyczajnie śpiewają:

1. W wigilię Znalezienia i podwyższenia Krzyża św. gdy Processya wychodzi z drzewem krzyża św. śpiewa się:

PIEŚŃ.

Krzyżu święty nadewszystko etc.

PIEŚŃ,

która się śpiewa wychodząc na obchody Dróg Pana Jezusowych:

„Rozmyślajmy dziś wierni chrześcianie“ etc.

NB. Insze także pieśni mogą się śpiewać, jako to: Ojcie Boże wszechmogący etc. O duszo wszelka nabożna; dzieląc je od kaplicy do kaplicy, póki nowe nie będą wydane. Każda także kompania może śpiewać według swego upodobania pieśni sobie wiadome.

NAUKA WYRAŹNIEJSZA

o odpustach kalwaryjskich dla zupełnego zrozumienia, osobliwie ludziom prościejszym podana, o której zawsze pamiętać potrzeba.

I. Oprócz tego co się napisało z początku na kartach 4 i 5 wiedzieć potrzeba, że na tej Kalwaryi są trojakie odpusty zupełne: Jedne są nadane tym, którzy obchodzą Gradusy św. 2. tym którzy obchodzą drogę krzyżową. 3. Którzy obchodzą dróżki Najśw. Panny Maryi. I dla tego są na trzy dni podzielone

ponieważ żaden nie może dostąpić odpustu zupełnego, tylko raz w dzień, jako to wyraża dekret św. kongregacyi potwierdzony od Innocencyusza XI. co się jednak ma rozumieć, o odpustach zupełnych żyjącym nadanych, bo za dusze w czyśćcu zostające możesz dostąpić wiele razy w dzień odpustu zupełnego i ofiarować go za nie.

II. Wiedzieć i to należy, że nie każdego dnia i nie na każdą uroczystość, ani też przy każdej kaplicy są jednakie odpusty; ale różne, w różne dni i uroczystości. I tak naprzykład, kto obchodzi gradusy w dni naznaczone, dostępuje za siebie odpustu, w inne zaś dni i owszem każdego dnia, dostępuje odpustu 7 lat tyleż kwadragen, to jest dni 280. Tak też i o drogach męki Pana Jezusowej, że nie każdego dnia są jednakie odpusty trzeba wiedzieć, ale raz większe, drugi raz mniejsze. To jest jednego dnia zupełne, drugiego 7 lat, albo sto dni. Tych jednak które nie są zupełne, może każdy wiele razy sam za siebie dostąpić, i dla tego:

III. Pamiętać o tém potrzeba, że na drogach męki Pana Jezusowej nie wyrażają się Stacye Rzymskie, to jest odpusty 7 kościołów Rzymskich, bo te lubo są wiecznemi czasami nadane od stolicy Apostolskiej, jednakowo nie na każdą uroczystość, ale tylko na uroczystości znalezienia i podwyższenia św. krzyża. Na drugi dzień świąteczny i na uroczystość wniebowzięcia Najśw. Maryi Panny, i oprócz tego raz w rok kiedy się wykladać będą tabliczki z tym napisem: Stacya Rzymska! w te tedy dni trzeba mówić: 3 pacierze, 3 pozdrowienia i 1 wierzę, przy siedmi kaplicach, to jest: 1. u św. Rafała, 2. na górze oliwnej w ogrójcu, 3. u Anasza, 4. u Kajfasza w piwnicy, 5. u Heroda, 6. w bramie zachodniej, 7. u świętej

Heleny. Te zaś odpusty, że są wszystkie zupełne, jeden ofiaruj za siebie samego gdzie chcesz. Inne za zmarłe według upodobania Twego; trzeba jednak sobie postanowić, za których zmarłych, czyli za ojca, czyli za matkę, albo za przyjaciół etc. Ale ludziom prostém nie trzeba głowy łamać, dosyć na nich będzie, gdy będą mieli wolą dostąpić wszystkich odpustów, tak zupełnych, jako i niezupełnych, jedne będą ofiarować za siebie, inne za dusze w czyśćcu zostające.

IV. Sposób odprawowania tego nabożeństwa jako się zaczął, tak zawsze zachowany będzie, jeżeli jaka okoliczność i słota nie przeszkodzi. To się tylko odmieni, że nocna procesya w wielki czwartek dzie-
lić się będzie na dwa razy. W piwnicy u Kajfasza przestanie, a w wielki piątek z piwnicy z rana dal-
sze stacye obchodzić się będą. —



NABOŻEŃSTWO

DO

ANNY ŚWIĘTEJ

BABKI JEZUSOWEJ

A

MATKI NAJŚWIĘTSZEJ

MARYI PANNY

na górze Hełm w Górnym Szląsku

łaskami i cudami sławnej

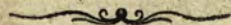
dla

nabożnych z różnych ksiąg zebrane.

Z krótkiem wyrażeniem i opisaniem obrazu

ANNY ŚWIĘTEJ

jak się na tę górę dostał.



ZACHĘCENIE do nabożeństwa ŚWIĘTEJ ANNY.

Każdy z wiernych przyznać to musi, że po Bogu i najświętszej Maryi Pannie, największego poszanowania i osobliwszego nabożeństwa godna jest Anna św. która godnością wnuka swego, a Pana naszego Jezusa Chrystusa; dostojnością córki, najświętszej Maryi: wysokością cnót, doskonałością życia, obfitości nieprzeliczonych łask i cudów na całym wysławionym świecie, na powinne sobie zasłużyła poszanowanie. Bo jeżeli sam Bóg nad wszystkie niewiasty, tak wielką uczcił go godnością, że ją wybrał za Matkę Matki Syna swego; jeżeli Aniołowie i święci Pańscy zachęcają nas do powinnego jej nabożeństwa; jeżeli sama najświętsza Marya Panna zaleca też do Matki swojej nabożeństwo; a któż z nas tak będzie oziębły, żeby się nie zachęcił do wysławienia i uszanowania tak wielkiej patronki Anny świętej? pisze R. P. Franciscus a. S. Maria Chronista Carmelitarum. Tom 1. Annał. reform. Carmeli. 1. 5. c. 5. że wielbna Anna od św. Augustyna, zakonnica świętobliwa i cudami sławna, wystawiwszy kościół pod imieniem Anny św. wielce pragnęła coby też za godną pochwałę s. Anny miała napisać na murach i ścianie tego kościoła? aż gdy o tym myśli, usłyszała Aniołów wdzięcznie śpiewających tę Antyfonę: O błogosławiona Anno! która zawsze królujesz z Aniołami, pamiętajże tamże o nas, abyśmy się godnemi stali towarzystwa twego. Które słowa na wieczną pamiątkę w tym kościele napisała, abyśmy i od samych Aniołów zachęcenie wzięli do wychwalania Anny świętej.

Pisze święty Author R. P. Thomas a S. Ignatio, SS. Theologiae Lector et Devotionis S. Annae Promotor: Że pewny młodzieniec przez życie swawolne całą straciwszy fortunę, uczynił przedsięwzięcie o chlebie proszonym iść do kompestelli, do św. Jakóba, z wielką jednak skrucą i żalem za grzechy swoje prosił Pana Boga, aby którego świętego na pociechę strapionego serca jego zesłać raczył; aliści pokazuje mu św. Jakób widomie w pielgrzymskiej postaci i rzecze do niego: Jeżeli żądasz pociechy, proś o ratunek świętej Anny, szukaj tę świętą latorość, która wino wiecznej radości i życie wiecznego wydała. Ta jest pocieszycielka utrapionych, radość zasmuconych. podpora ubogich, ucieczka więźniów. Ta smutnych rozwesela, żebraków wspiera, chorych uzdrawia, i nikogo z szczerą ufnością udającego się do siebie nie oddala; ona tobie zasługami swemi i modlitwami od Pana naszego Jezusa Chrystusa wnuka swojego pomoc i pociechę uprosi. Ty zaś we wszystkie wtorki przez rok z jak największym nabożeństwem odprawiać będziesz po 3 Ojcie nasz i Zdrowaś Marya; z wielką ufnością święcić będziesz światło przed obrazem św. Anny a będzie ci dobrze i będziesz pocieszony, we wtorek albowiem św. Anna urodziła się i umarła. Czyńże to synu na co cię namawiam, a bez wątpienia szczęśliwe powołanie duszy i ciała za zasługami św. Anny otrzymasz. *Ita praefatus Author ne gratiis et miraculis S. Annae, Parte 2. art. 1. Exemp. 1.* z kąd wnoś sobie, że i święci zachęcają nas do nabożeństwa ku Annie świętej.

Jacobus Polius Cap. 18. Mirac. 15. et Petrus Wilder ad Cap. 7. Opisuje że pewien sługa Boski z wielkim nabożeństwem zwykł był zawsze mawiać różaniec do najświętszej Maryi Panny, która mu się

czasu pewnego w ślicznej postaci pokazawszy rzekła: Synu mój bardzo mi wdzięczną rzecz uczynisz, odprowadzając do mnie różaniec; ale osobiwie by mi się to jeszcze podobało, gdybyś na końcu każdego różańca i Ojcie nasz i pozdrowienie anielskie dodawał na chwałę najukochańszej Matki mojej Anny ś. i chcę, abyś o tém wiedział, że wszyscy, którzy ją w życiu doczesnym czczą, będą ratowani w potrzebach swoich i w ciężkim skonaniu swoim osobiwszą pomoc poczuć i umocnienie. Te przestrogi pobożny mąż odebrawszy z większym jeszcze nabożeństwem czcząc Annę św. innych wielu swoim przykładem do tego zachęcił, a osobiwie o jej święte starał się obrazy, aby po wielu miejscach były malowane. Na koniec gdy już słabego domowi obstarpi, chory największym, którym mógł głosem, niebieskie widząc widzenie zawołał: oto przychodzi Matka moja Anna św. z najśłodsza córką swoją Maryą i wnukiem Jezusem, i gdy się ciż goście niebiescy do łóżka chorego przybliżyli, rzecze do niego najświętsza Marya Panna: Witaj mój bracie najukochańszy, której odpowiedział chory: o Marya! iżaliż ja jestem godzien być zwanym bratem twoim? rzecze do niego najśw. Panna Marya: jeżeli Matka moja Anna św. Matka Twoja ukochana zawsze w sercu twoim była, toć bratem moim jesteś; wszyscy podobnie Matkę moję szanujący, bracią moję i siostrami są, pójdź teraz, koronowany będziesz. Otóż masz zachęcenie od samej najśw. Maryi Panny. Więcej nie kładę przykładów, aby je sobie kto nie poczytał za niepodobne, ale tylko przywiodę słowa Opata Trithemiusza, który na pochwałę Anny świętej, zachęcając każdego do pilniejszego ku niej nabożeństwa, tak napisał: nikt nie wierzy, nikt tego pojąć, ani wyrazić nie potrafi, jak wielkie i niesły-

chane Bóg kochającym Annę świętą zwykł świadczyć dobrodziejstwa, tylko ten, którego samo doświadczenie utwierdza. Wiemy to dowodnie, że nieprzeliczenie znajduje się ludzi możnych, zacnych, uczonych, duchownych i świeckich, bogatych i ubogich, młodych i starych, zgoła każdego stanu, którzy przez nabożne wzywianie Anny świętej, w ciężkich utrapieniach pocieszeni byli: w nędzy, ubóstwie i w ostatniej potrzebie cudownie wspomóceni, od ciężkich szatańskich pokas wybawieni, w długich i zaraźliwych chorobach i niemocach uzdrowieni. Ale któż to zrachować może, jak wielu Anna święta w różnych potrzebach ratowała; w drodze, na morzu, od rozbójników i złych ludzi, którzy nie jednego z fortuny, towarów, życia samego złupić chcieli, obroniła; jak wielu z więzienia i niebezpieczeństwa śmierci wybawiła, od zarazy i złego powietrza zachowała? kto to wypowie i doskonale opiszę, jak wielu oziębłe żyjącym ogniem miłości Boskiej zapaliła; jak wielu w złych nałogach i ciężkich grzechach zastarzałych, do prawdziwej pokuty przywiodła? jak wielu w grzechach zanurzonych i o zbawieniu własnym powątpiewających z rozpacz i desperacyi prawie ostatniej wyrwała, i do nadziei zbawienia, do ufności w miłosierdziu Boskim przyczyną swoją zachęciła? jak wielu, którzy już mieli być potępieni, od zguby wiecznej wyprosiła? kto to wyrazi? jak wielu, już umarłych do żywota przywróciła, innych obecnością swoją przy ostatnim zgonie nawiedzała, mile cieszyła, o wiecznym zbawieniu upewniała, i do samego zaprowadziła nieba.

Gdybym miał, mówi tenże naoczny opat, głos żelazny, piersi stalowe i tysiąc języków, nie mógłbym wszystkie dobrodziejstwa i cudowne łaski wyrazić, które nabożnym do siebie Anna św. świadczyć zwy-

kła: wiercie mi, którym sam doznał, jak prędką, jak ochotną w każdej potrzebie, w każdym utrapieniu do poratowania i pomocy Anna św. ktokolwiek ją za patronkę swoją obiera, ktokolwiek w jej służbie i nabożeństwie trwa statecznie, szczęśliwym i błogosławionym nazwać się może i spodziewać się powinien zbawienia wiecznego.

Więc i ty człowiecze, jeżeli w jakiej zostajesz potrzebie, jeżeli jakie cierpisz utrapienie; jeżeli masz jaką ciężkość na sumieniu twojem, jeżeli jakiej pragniesz dostąpić łaski; udawajże się z ufnością i szczerem Nabożeństwem do Anny świętej, a wszystko otrzymasz, co do zbawienia i twego pragnienia należy; bo to niepodobna, aby jej w czym miał odmówić wnuk najświętszy Jezus Chrystus. Całe bowiem niebo i wszyscy obywatele niebiescy wielce szanują i poważają Annę świętą, jako Matkę Matki Boskiej; i jeżeli o co Boga prosić będzie za nabożnemi ku sobie, wszyscy święci swe modlitwy z jej prośbą złączą, aby to otrzymała, o co Boga prosi. I owszem sam najświętszy Jezus często przez zasługi najmilszej Babki swojej osobiwsze nam świadczy łaski; aby nas do nabożeństwa ku niej zaniechano, niby jakimi pobudkami i podarunkami zachęcał. Ktokolwiek tedy nawiedzać będzie świętą Kalwaryję, niechajże nie zapomina i Annę św. nawiedzić w tu-tejszym kościele cudami łaskami sławną, i to krótkie do niej odprawić Nabożeństwo.

MODLITWA.

**W której jest wyrażony sposób ofiarowania się Annie ś.
i obieranie ją sobie za osobliwą Patronkę.**

O najświętsza Bogarodzicielki Matko, przechwalebna

Anno święta! oto ja grzeszny (albo grzesznica), obieram cię sobie dnia dzisiejszego za moję najosobliwszą Patronkę i najłaskawszą Matkę i opiekunkę. Tobie oddaję serce i duszę moję, wszystkie potrzeby i przypadki moje. Tobie polecam życie i śmierć moję. I obiecuję z wielkim usiłowaniem przez całe życie twoję godność, zasługi, cnoty i chwałę wysławiać, wielbić i bronić. Racze mnie dzisiaj za sługę wiernego przyjąć i do prawdziwego ku tobie nabożeństwa zachęcić, abym życia twego cnoty przez które upodobałaś się Bogu, tak zupełnie mógł naśladować, żebym się wnukowi twemu Jezusowi Panu i najświętszej córce twojej Maryi przypodobał. Uproś mi za wielowładną przyczyną twoją prawą wiarę, nadzieję i gorącą ku Bogu miłość, w potrzebach wspomóżenie, w utrapieniu cierpliwość, w smutku pociechę, w chorobach folę i uzdrowienie, w pokusach zwycięstwo. W ostatnią zaś godzinę śmierci przybądź mi z łaską obecnością twoją na ratunek, obronę i oddaś odemnie nieprzyjacieliów dusznych; abym przez mękę i śmierć Jezusa Chrystusa wnuka twego, przez przyczynę najświętszej Maryi córki twojej i zasługi twoje od wszelkich grzechów uwolniony, mógł się dostać do chwały niebieskiej, i tam Jezusa, Maryę i ciebie Anno święta wysławiać na wieki. Amen.

LITANIA

o świętej Annie.

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.
Chryste usłysz nas. Chryste wysłuchaj nas.
Ojcze z nieba Boże, zmiłuj się nad nami.
Synu Odkupicielu świata Boże, zmiłuj się nad nami.
Duchu święty Boże, zmiłuj się nad nami.

Święta Trójco jedyny Boże, zmiłuj się nad nami.
 Święta Maryo Córko Anny św., módl się za nami.
 Święta Anno, módl się za nami.
 S. Anno obrana przed wieki od Boga Ojca za Matkę
 najświętszej Maryi Panny,
 Ś. Anno najukochańsza babko Wnuka Twego Chry-
 stusa Pana,
 Ś. Anno naczynie wybrane Ducha przenajświętszego,
 S. Anno Matko najgodniejsza Rodzicielki Boga,
 Ś. Anno osobiwszy przykładzie i ozdobo stanu mał-
 żeńskiego,
 Ś. Azno chwała i światło niewiast pobożnych sta-
 ngo testamentu,
 Ś. Anno prawdziwe zwierciadło wszystkich pań
 panien,
 Ś. Anno z Boskiego rządzenia długo nieplodna będąca,
 S. Anno owocem pożądanym żywota Twego świę-
 go od Boga obdarzona,
 S. Anno Matko ubogich,
 S. Anno pocieszycielko smutnych i utrapionych,
 S. Anno wspomóżycielko potrzebujących,
 S. Anno obrońco do Ciebie się uciekających,
 S. Anno przyczyno zbawienia naszego,
 S. Anno ucieczko grzesznych,
 S. Anno uzdrowienie chorych na duszy i na ciele,
 My grzeszni wołamy, prosimy Cię, módl się za nami.
 Przez osobiwą łaskę, którą miała o Anno ś. gdyś
 Córke Twoję Pannę Maryę bez grzechu pierwo-
 rodneho poczęła,
 Przez wesele, i radość, którą miała gdyś Pannę
 Maryą porodziła,
 Przez wesele, któreś miała gdyś Córke swoją pier-
 siami swemi karmiła,
 Przez wesele, któreś miała nosząc i piastując Pannę
 Maryą na rękach swoich,
 Przez ofiarowanie Bogu córki swojej w kościele św.
 Przez świętobliwe wychowanie Córki Twojej Maryi,
 Przez wszystkie cnoty i zasługi Twoje,
 Przez radość którąś miała, widząc przy śmierci swo-
 jój Jezusa, Maryą i Józefa,
 Przez szczęśliwą i błogosławioną śmierć Twoję,

Módl się za nami.

Prosimy cie, módl się za nami.

Przez tę chwałę, którą na ziemi czynili święci Aniołowie
 i teraz w niebie czynią, prosimy cie módl się za. n.
 Przez to wesele, które masz, patrząc na córkę swoją
 Pannę Maryą, wnuka swego Jezusa Pana i wszyst-
 kich Świętych, módl się za nami.
 Abyś nam wszystkim sługom i służebnicom twoim, pobło-
 gosławić raczyła, ciebie prosimy o Anno święta.
 Abyś nam wszystkim katolickim stanom małżeńskim cier-
 pliwość i jedność zjednać raczyła, ciebie prosimy o
 Anno święta.
 Abyś nam wszystkim do ciebie się udającym, szczęśliwą
 śmierć uprosić raczyła, ciebie prosimy o Anno św.
 Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, za przyczy-
 ną Anny świętej, odpuść nam Panie.
 Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, za przyczy-
 ną Anny św. wysłuchaj nas Panie.
 Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, za przyczy-
 ną Anny św. zmiłuj się nad nami.
 Chryste usłysz nas. Chryste wysłuchaj nas.
 Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.

ANTYFONA.

Błogosławione to Ciało, które Maryą Pannę nosiło, i
 błogosławione te piersi, które Matkę najwyższego karmiły.
 V. Módl się za nami święta Anno,
 R. Abyśmy się stali godnemi obietnic Chrystusowych

MODLITWA.

Boże, któryś błogosławioną Annie tę łaskę
 dać raczył, że Rodzicielki jednorodzonego Syna
 Twego Matką być zasłużyła, pozwól miłościwie,
 aby której pamiątkę uprawujemy, jej przyczyna
 przed Tobą byli wspomóżeni. Przez tegoż Pana
 naszego Jezusa Chrystusa, który z Tobą żyje
 i króluje w jedności Ducha świętego na wieki
 wieków. Amen.

MODLITWA DRUGA.

Boże, któryś błogosławioną Annę Matkę naj-

milszej Matki Twojej wybraną ku chwale wiecznego wesela podwyższyć raczył, prosimy racz nam dać przez jej chwalebne zasługi i prośby ku wiecznemu przyjść błogosławieństwu, z której chwalebnego narodzenia, dla zbawienia ludzkiego wzięteś ciało nasze i stałeś się człowiekiem. Błogosławione niech będzie najśodsze Imię Twoje i Imię przenaichwalebniejszej Matki Twojej Dziewicy Maryi. Niech będzie błogosławiony żywot Anny ś., który nosił w sobie Matkę Pana naszego Jezusa Chrystusa, i błogosławiony niech będzie Joachim Ojciec i Józef oblubieniec i wszystek ród Maryi, ze wszystką rzeszą niebieską niech będą błogosławieni na wieki wieków. Amen,

PIEŚŃ O ANNIE ŚWIĘTEJ

na górze Chełm w kościele OO. Reformatorów przy
Kalwaryi łaskami sławną.

Z upadnięciem przed imieniem niebieskiej pary | z górnym
dółne zobopólne Szląsko ofiary | sercem szczerem składaj-
cie, świętej Annie oddajcie | chwałę wieczną wszak bez-
pieczną | Patronkę macie.

Na swym łonie ku obronie, córkę i wnuka | gdy piastuje
pokazuje, kto czego szuka | w tym cudownym obrazie, by
w największym złym razie | pomoc bierze w dobrą wierze |
od świętej Anny.

Jasno-światne i przeświatne saskie księżęta | światu ja-
wni, w enoty sławni zacne panięta | obraz z francuzkiej
strony, by nam był dla obrony | sprowadzili, uczczyli |
Szląsku całemu.

Boska sprawa przy tēm stawa i w świecie chwała |
świętej Annie, nieustannie od ludzi brzmiała | więc to
miejsca wstawiała, i cudy ozdobiła | za mieszkanie swe ko-
chanie | tę górę mając.

Gdzie w jasności, nie w ciemności Chełm widzieć było |

razy wiele na to śmieje, kiedy patrzyło | pospółstwo aż
znać daje, z Leżnicy, co się staje | Zkąd wybrani, i przy-
stani | na to posłowie.

Gdy pilnują, upatrują, czy pawda będzie | jasność wznie-
ca, aż oświeca Chełm, górę wszędzie | niebo prawdę stwier-
dziło, gdy światłem otoczyło | w tēm ustały i przestały |
wątpliwe zdania.

Lecz zadatki łez tej Matki dawniej zaczęte | w tej zaś
stronie, ku obronie są niepojęte | lat sto trzecie nastaje,
jak się łaska wydaje | na świat cały, więc pochwały | płyną
bez miary.

Ztąd Grafowie Gaszynowie kościół fundują | radość
wszczęta, niepojęta natychmiast czują | gdy go Annie od-
dają, cuda zaraz wstawiają | przychodzącym i żebrzącym |
jej świętej łaski.

W Chełmskim kraju, jakby w raju, gdy już stanęła |
panowanie, królowanie swoje zaczęła | Polska zaraz ko-
rona, za granicom obrona | że jej była, tu przybyła | z wi-
zyta swoją.

Nie ustaje, lecz się daje widzieć twa chwała | między
ludem, gdy się cudem twierdzi, iż stała | po posiłku zgło-
dzeni, i lekarstwem zrażeni | zasileni, uzdrowieni | zawsze
zostają.

Pod twe trony swe ukłony tu z okolicy | widzieć chcieli
i pragnęli twe święte lice | zaraz składać poczęli, by opie-
kę twą mieli | jakoż mają odbierają | łaski rozliczne.

Chromi kroki, ślepi wzroki tu odbierają | utraپieni po-
cieszeni w smutku zostają | gdy się oddają tobie, ku twój
większej ozdobie | dajesz zdrowie, któż wypowie | o Anno
święta!

Radość jaka, kiedy taka ludziom odmiana | na tēm
Chełmskim, miejscu ziemskim, jest zawsze dana | prawie
umierający, na siłach ustający | przywróceni jak wskrze-
szeni | na życie mile.

Zareczona, gdy złożona nagłą chorobą | dom przybrała,
przyodziała smutną żałobą | jak się tylko oddała, świętej
Annie, została | zaraz zdrową i gotową | w małżeństwo
święte.

Święta Anno nieustanną bądź nam obroną | daj zwy-
cięstwo, daj nam męstwo za twą zasłoną | niech żyjemy

w pokoju nie znając marsa boju | święta Pani, my podda-
ni | twoi na wieki.

Więc rzucamy i składamy pod święte nogi | modły,
prośby, niechaj groźby, niejakię trwagi | w tej opiece nie
znamy, której się polecamy | przed obrazem, wszyscy ra-
zem | ścieląc się prochu. Amen.

Siedm Modlitw do Anny świętej na pamiątkę siedm
radości, któremi ja Bóg napelnił.

MODLITWA I.

Badź pozdrowiona o najszlachetniejsza i naj-
wonniesza różo Matko św. Anno! Ty jesteś
pełna łaski, dla wszystkich godności twojej, na
którą cię Bóg od wieku obrał; gdy cię chciał
mieć Matką Matki swojego Syna: Więć pośpiesz
i przybądź na pomoc w potrzebach moich z ła-
ską i obroną twoją; stój przy mnie o najgo-
dniejsza Matko, i ratuj mnie w moich nieszczę-
ściach i frasunkach. Proszę cię przez tę radość
którąś miała, gdyś Anioła do siebie od Boga ze-
słanego widziała, który zwiastowała, że masz
być Matką błogosławionej Matki Boga; wybaw
mnie od wszelkiego smutku i utrapienia, o naj-
słodsza Matko Anno święta. Amen.

1 Ojcze nasz. 10 Zdrowaś Marya.

MODLITWA II.

Badź pozdrowiona, o przedziwny zapachu Le-
wandowego kwiatu, całemu niebu zapach z sie-
bie wydająca, o szczęśliwa Matko Anno święta!
moje serce w radość się rozplywaj gdy pomyśle,
albo wspomnę imię twoje. Proszę cię przez to
wesele, któreś miała, kiedyś niepokalaną Pannę
Maryą córkę swoją w żywocie swoim nosiła;

ratuj mnie w życiu moim i w wszystkich spra-
wach moich, abym na zbawienie moje mógł
szczerze pracować, i oraz na pomnożenie chwały
twojej, a wybaw mnie od wszelkiej mizeryi i
nędzy. Amen.

1 Ojcze nasz. 10 Zdrowaś Marya.

MODLITWA III.

Badź pozdrowiona, o najdroższe kadzidło pełne
zapachu cnót świętych, o Anno święta! Twoje
imię znaczy łaskę i miłosierdzie; do którego
zawsze wzdycham. Proszę cię przez tę radość,
którąś miała, gdyś porodziła dzieciątko Maryą
i o tym wiedziała, że ma być Matką Boską;
a wybaw mnie od chorób ciała i boleści. Amen.

1 Ojcze nasz. 10 Zdrowaś Marya.

MODLITWA IV.

Badź pozdrowiona, najśliczniejszy fioleto-
wy kwiecie, przyozdobiony łaską Boską, o najpo-
korniejsza Anno święta! Ewa pierwsza rodzi-
cielka do piekła nas wtraciła; a tyś przez córkę
swoję niebo nam otworzyła. Proszę cię przez
to wesele, któreś miała, kiedyś na rękach swoich
piastowała, i piersiami swemi karmiła tę, która
miała nosić, piastować i karmić najwyższego
Pana Jezusa Chrystusa. Spomnij na mnie o
Anno święta, a wybaw mnie przyczyną swoją
od tego wszystkiego, co ciało i duszy mojej
szkodzić może. Amen.

1 Ojcze nasz. 10 Zdrowaś Marya.

MODLITWA V.

Badź pozdrowiona o jasnoświatny kwiecie od
samego ozdobiona Boga, najśłodsza i przed wie-

ki wybrana Anno święta! Proszę Cię przez to upodobanie się Panu Bogu, które miał, gdyś Mu najmilszą córkę swoją Maryą w kościele świętym ofiarowała. Bądź mi Patronką i Matką i mnie też w każdej potrzebie ofiarować Bogu nie zapominaj, a wybaw mnie twą przyczyną od kary doczesnej i wiecznej. Amen.

1 Ojcze nasz. 10 Zdrowaś Marya.

MODLITWA VI.

Bądź pozdrowiona, o przenajdroższy kwiecie Rajski, różnemi Boga łaskami przyozdobiony, o szczęśliwa Matko Anno święta! Tyś jest najszlachetniejsza Pani, z wysokiego rodzaju idąca. Twoja chwała jest pierwsza nad wszystkie stany małżeńskie. Proszę cię przez tę radość, którąś miała, kiedyś o najwyższej godności córki twojej wiedziała, że jest wywyższona nad wszystkie stworzenia, i od wieku obrana za Matkę Boską i królową nieba i ziemi. Stań mi się matką i opiekunką oraz z córką twoją, przybądź mi na ratunek w pokusach i ostatnich potrzebach moich, obroń mnie od upadku i wszelkiego złego. Amen.

1 Ojcze nasz. 10 Zdrowaś Marya.

MODLITWA VII.

Bądź pozdrowiona o Najpiękniejsze i najwyborniejsze ziarno niebieskim ozdobione kolorem najgodniejsza Matko najczystszej Maryi Panny. Proszę Cię przez tę radość, którą masz w raju niebieskim z Jezusem wnukiem twoim; a jednorodzonym synem najmilszej córki twojej Maryi. Pamiętaj na mnie i wejrzyj na wołanie i wzdry-

chanie moje, które ja do ciebie wnoszę. Uproś mi pożądaną u Boga łaskę, abym nią zawsze na chwałę Boską, i na zbawienie duszy mojej pracował. Uproś mi serdeczny żal za grzechy moje, szczęśliwą i dobrą śmierć; abym z tobą i wszystkimi świętymi żył w niebie i wysła-
wiał wnuka twego Jezusa Chrystusa na wieki wieków. Amen.

1 Ojcze nasz i 10 Zdrowaś Marya etc.

Pieśń o świętej Annie.

Witaj Pani, Matko Matki Jezusa Pana Anno święta na górze Chełm sierotom dana | za Patronkę, by w potrzebie, mieli zawsze pomoc z ciebie | o Anno święta.

Jakoż jawne w tym kościele twe święte czyny | wyznać musi każdy, który twojej przyczyny | szuka na tej górze świętej, nie zechodząc bez łaski wziętej | o Anno święta.

Tu kalekom, niedołęgom, ślepym i chromym | pożądanę dajesz zdrowie, cudem widomym | wszelkie choroby odpędzasz, kto cię wzywa już nie nędzarz | o Anno święta.

Na wojnach, w wodzie tonącym i w różnej trwodze | w niebezpiecznej zostających zbawienia drodze | z prędkim ratunkiem przybywasz, z niebezpieczeństwa wyrwasz | o Anno święta.

Straciła moc morowego przy twój obronie | powietrza, gdyś się stawiała przy Wnuka tronie | wszyscy zdrowi powstałi, którzy się tobie oddali | o Anno święta.

Nie zawiodły się rodzące na twój pomocy | matrony, gdyś te i płód ich od śmierci mocy | wyrwała i bezpiecznemi, uczyniła dziatkami swemi | o Anno święta.

W każdym nieszczęściu i smutku, w każdej potrzebie | tak duszy jako i ciała prosząc cię | Matką się być pokazała, czego żądali, toś dała | o Anno święta.

Świątkiem tego Szląsk i Polska, Czechy, Morawy | świadkiem wota zawieszono dla twojej sławy | żeś Patronka zawołana, w każdej potrzebie doznana | o Anno święta.

Do twój o Matko opieki i ja ubogi | uciekam się, po-

rzucając pod two nogi | serce, chęci, myśli, słowa przyjmij
babko Jezusowa | o Anno święta.

Wszakże to w twojej dzielności i w twojej mocy | dodać
grzesznym, kiedy zechcesz twojej pomocy | wszystko możesz
bo Sędziego, trzymasz w rękę z Matką Jego | o Anno św.

Odmówić ci nie nie może, bo Marya córka twoja ula-
godzi, której tak sprzyja | że choćby z piekielnej toni, wyr-
wać gotów, gdy go broni | o Anno święta.

Weźże mnie pod twą opiekę, i wszystkich ludzi | niech
więcej świat czart i ciało nami nie łudzi | broni od wszel-
kiej złej przygody, i zjednaj niebieskie gody | o Anno św.

A my ciebie i córkę twą, oraz z jej Synem | Jezusem
panem, a Wnukiem twoim jedynym | wychwalać będziemy na
wieki, z twojej nad nami opieki | o Anno święta. Amen.

OFIAROWANIE NABOŻEŃSTWA ŚW. ANNY.

Przyjmij najłaskawsza Pani i Matko moja Anno
to krótkie nabożeństwo moje niech niebędzie wzgar-
dzone odemnie, acz wielkiego grzesznika. Przyjmij
przez najskodsze serce Pana Jezusa, dla pomnożenia
większej chwały Twojej, a dla pożytku duszy mojej.
Proszę cię, wspomnij na mnie sługę Twego w każ-
dej potrzebie, a osobliwie w ostatnią godzinę śmierci
mojej, pokaż mi się Matką miłosierdzia, zasłoń mnie
od surowego powietrza, a sprawiedliwego sądu wnuka
twojego Chrystusa Pana, abym mógł łaski i zbawienia
dostać. Przez tegoż Jezusa Chrystusa wnuka twe-
go, który żyje i króluje z Bogiem Ojcem i z Duchem
św. na wieki wieków. Amen.

OPISANIE OBRAZU S. ANNY

w kościele W 00. Reformatorów na górze Chełm
przy Kalwaryi łaskami słynącej.

O początku wslawienia się łaskami i cudami obrazu
czyli statuy ś. Anny na tej górze tyle tylko wiedzieć
można dowodnie, ile się znajduje w starych aktach i
pismach konwentu tego, gdyż przed przyjęciem i wy-
stawieniem klasztoru, o cudach i łaskach pisma się
nam nie dostały, ale tylko z starodawnego listu na
pargaminie pisanego i na tejże statule czyli obrazie
przylepionego, u nas się znajduje w ten sposób: Iż
obraz czyli statua Anny ś. Panna Jezusa maleńkiego
na jednej, a na drugiej ręce Maryą Pannę piastującą,
rznięta około roku pańskiego 1504 z częścią kości
tejże Anny ś. relikwiami, przeniesiona jest z Francyi
z niektórego klasztoru zwanego Villa, niedaleko od Lwa,
którą z tamąd sprowadził niejaki pan nazwiskiem
Staffingen, z mistrzem swoim Dittarich Ferbergstein,
których dwóch Georgius książę saski z miasta zwa-
nego od imienia Anny ś., posłał z tej przyczyny, aby
tyn obraz sprowadzili. Potem tenże obraz J. W. Panu
Mikołajowi Nochtickiemu, który dosyć czyniąc ślubom
miłej małżonki swojej zmarłej J. W. Pani Annie Ma-
ryi z Nochtickich, z domu Malticów zrodzonej, która
się ślubem obowiązała na to miejsce tyn obraz oddać;
włożywszy w tę statulę część kości ś. Anny, z wszy-
stką ozdobą i ubraniem darował temu miejscu, i z uro-
czystą processyą na tę górę wyprowadził, do kaplicy,
która natenczas należała do kościoła farnego Leżnicy.
Czyli zaś znajdowały się jakie cuda i łaski przy tym
obrazie? pewnej wiadomości niemasz, to tylko zeznaje
przewielebny książdz Andrzej Scodovius kanonik i ku-
stusz Raciborski i oraz natenczas fararz Leżnicki, ze

przed nim wiele ludzi godnych wiary, zeznawało, iż przez kilka lat, nim ten klasztor był wystawiony, widywano często o północy zakonników św. Franciszka w płaszczach, jak zwyczajnie chodzą, z gorejącymi świecami z procesją od krzyża, pod górą wystawionego, idących do tej kaplicy ś. Anny, przez co znaczyło się, że to miejsce miało się dostać zakonnikom swego czasu. Znajduje się także w starych pismach, że niejaka pani pobożna i wiary godna imieniem Justyna Lenca, mająca lat 90 zeznała przed sławnym burmistrzem miasta Leżnicy, iż wiele ludzi około tej góry mieszkających, widywali z wielkiem podziwieniem tę górę otoczoną wielką i przedziwną światłością; inni zaś zapalone świece na pewnych miejscach i na tej górze, to się działo, nim jeszcze fundamenta na kaplicę kopano i nim wystawiony był klasztor i kościół Anny świętej.

O czém dowiedziawszy się JW. pan Melchior Ferdynand hrabia de Gaschin, dla pomnożenia większej czci Anny św. wystawił klasztor dla OO. Reformatów, prowincyi małopolskiej, za pozwoleniem JO. księcia Leopolda Wilhelma biskupa Wrocławskiego, i oraz Ołomunieckiego, Argenteńskiego etc. i wprowadzenie są OO. Reformaci na to miejsce roku p. 1656 dnia 18 Lutego, pozwolenie zaś pierwsze otrzymali roku p. 1665. dnia 19. Października, w samą uroczystość ś. Piotra z Alkantary i zaczęli swoje nabożeństwo w kaplicy Anny ś. odprawiać. Roku 1657. dnia 9. Lutego oddany jest kościół ś. Anny naszym Ojcom z uroczystą processją i kazaniami, i ustąpił swego prawa i wszelkiej pretensyi do niego przewielebny książdz Constantinus Iwanicki, dziekan kanonik Opolski i oraz fararz Leżnicki, przy obecności J. W. i najprzewielebniejszego prałata. Sebastjana Rostok, archi-

diakona i kanonika Wrocławskiego, officyała jeneralnego, w tej sprawie kommisarza od prześwietnej kapituły Wrocławskiej naznaczonego. z przywilejem pod pieczęcią danym na zwyczaj pomienionego JO. księcia Biskupa Wrocławskiego.

Po odebranej tedy possesyi kościoła i klasztoru zaczęli nasi Ojcowie zapisywać łaski i cuda, których za przyczyną Anny ś. z różnych krajów ludzie doznawali na tém miejscu od roku p. 1828. i z tych znajdują się niektóre opisane przez W. Ojca Tomasza z aquinu od ś. Ignacego, Karmelitę bosego, lektora ś. Teologii, my jednak nie wyrażamy ani opisujemy w tej książce, a to z tej przyczyny, że się wiele tak niewdzięcznych ludzi znajduje, którzy otrzymawszy osobliwą i cudowną łaskę z weselem do domu odchodzą, mniej o to dbając, aby ta osobliwsza nad niemi łaska Boska przez przyczynę ś. Anny otrzymana, dla pomnożenia na przyszłe czasy nabożeństwa do ś. Anny w księgi klasztorne zapisana była; inni zaś, osobliwie prostego stanu ludzie, że o tym zwyczajnie wcale nie wiedzą, żadnej też nie dają nam wiadomości, i tak osobliwe łaski i cuda Anny ś. przez niedbalstwo ludzkie idą w zapomnienie.

Więc teraz dla większej chwały Boskiej i pomnożenia nabożeństwa do ś. Anny, jako też i do męki Jezusowej i bolesnej Matki Jego upraszamy, aby każdy którykolwiek osobliwszą jaką odbierze łaskę od Boga, czyli przez przyczynę Anny ś. czyli też na Kalwaryi, przy której tajemnicy męki Pańskiej, albo jeżeli kto wie zapewne o jakich łaskach i cudach od ludzi wiarygodnych, żeby szczerze opowiedział i pod sumieniem zeznał, i gdyby potrzeba pod przysięgą to potwierdził przy świadkach przed przełożonym klasztoru Anny ś. albo innym Zakonnikiem, do spisywania łask tej św.

Matki naznaczonych; aby tak wszystko na wieczną pamiątkę zapisać się mogło w księgach na to zgotowanych i swego czasu mogło być podane zwierzchności kościelnej do uznania, a przez to inni pobudzeni byli do większego nabożeństwa ku Annie świętej na tém świętym miejscu.

Et haec omnia cedant.

Ad Majorem Dei Gloriam Jesu que pro nobis passi, et crucifixi, ac Matris ejus Marie, gladio doloris transfixae aeternam et perpetuam Venerationem.

PIEŚNI KALWARYJSKIE.

Do wszystkich kaplic, czyli stacyi dróg Jezusowych należące, które dla wzbudzenia większego affektu i politowania nad męką Pańską może każdy według upodobania swego, czyli nabożnie i z uwagą czytać czyli też śpiewać, obchodząc drogi Kalwaryjskiej.

Nóta może być taka, jaką pospolicie śpiewa się Pieśni:
Weselcie się o dusze, wam się radość etc.

PIEŚŃ.

Którą śpiewać mogą przychodzące na Kalwaryę z różnych miejsc Kompanie.

Witaj przeznacna góro, nad inne wybrana | tyś od wieków u Boga została przejrzana | byś na sobie Jezusa mękę wyrażała | w sercach przez rozmyślanie żalność odnawiała | do płaczu wzbudzała.

Witaj prześwieta góro, na którą z daleka | gdy okiem poglądamy, tonie w łzach powieka | ty bowiem serca na-

że wzbudzasz do żalności | do serdecznych zachęcasz affektów litości | z Jezusa miłości.

Tyś jest całego Szlaska wspaniałą ozdobą | my cię chcemy nawiedzić dziś naszą osobą | tyś u Pana zastępów w cenie położona | gdy na tobie jest jego Syna wyrażona | męka odnowiona.

Tylko Jezu najmiłszy wzbudzaś w nas wzdychanie | Ty zaś Matko bolesna daj serdeczne łkanie | byśmy politowaniem ciebie pocieszyli i Tobie w tak niezmiernych boleściach ulżyli | siebie odnowili.

Pospieszajmy skwapliwie na to miejsce święte | wszak nam tam wystawione dzieła niepojęte | tam się nasza Zbawienia figuruje sprawa | tam czémprędzej żalność niechaj serce stawa, | tam jego zabawa.

Witamy też i ciebie, miejsca tego Pani | Anno cudu wsławiona, twoi my poddani | przed twoją tu obecnością na twarzy padamy | niechaj od grzechów wolne serce nasze mamy | łaski doznawamy.

Pierwsza Pieśń czyli Hymn.

Idąc do I. kaplicy Rafała św.

Wychodząc w drogi święte, zalejmy się łzami | prośmy świętych Aniołów niechaj śpieszą z wami | niech nas Archaniół Rafał w tej drodze sprawuje | i jak Tobiaszowe niech kroki kieruje | z nami postępuje.

On się staje obrońcą od najazdów czarta | którego jest potęgą mocą krzyża starta | za stróża w drodze życia niech go wszyscy mamy | ani przy śmierci trwogi na sercu nie znamy | tego pożyjemy.

Czego nam niedostanie z swojej własnej ręki | niech on swoją przyczyną z Jezusowej męki | dołoży; my serce naszych myśli i uczynki | z Tobiaszem oddajmy wdzięczne upominki | bez wszelkiej odmienki.

II. Idąc do kaplicy pożegnania.

Przypatrz się teraz duszo tak żalnej scenie | wielka zaprawdę boleść, na samo wejście | syn się miły żegna-

my odchodzi od matki | o jak ciężkie serdecznej miłości
matki | boleści zadatki!

Kiedy idąc na mękę Matce błogosławi | ach co za bo-
leść serca i któż to wyjawi | zważcie matki na sobie, gdy
wam syn umiera | jaka na ten czas żalność w sercu się za-
wiera | żywot śmierć odbiera.

Mówi Syn do swój Matki: żegnam cię Marya | dziś
z odejścia mego twa pociecha miła | dziś będziesz moja
Matko ciężko utrapiona | i na sercu panieńskim wielce
udręczona | zewsząd opuszczona.

Już godzina przychodzi już dekret wydany | już jestem
od Judasza żydom stargowany | obaczysz mnie zbitego,
zpoliczowanego | między łotry do krzyża gwoźdźmi przy-
bitego | i zamęczonego.

III. Idąc do grobu N. Panny.

Miejsce grobem się stało w drugim pożegnaniu | Ach
w jak gorzkim łez było rześistych wylaniu | Matka prawie
umarła na synowskie słowa | błogosław mi na mękę, ach
żałosna mowa | byłabym surowa.

Gdybym swemu Synowi błogosławić miała | na śmierć
najokrutniejszą; lecz, że ta jest stała | wola Ojca Twoje-
go; Przeto niech się stanie | najświętsza Panno w grobie
nasze rozmyślanie | przyjmij w porównanie.

I gdy rozmyślamy w twym chwalebnym grobie | cześć
i nasze supliki oddajemy tobie | niech od żalności teraz
z tobą umieramy | niech przy śmierci ratunku pewnego
doznamy | łaskę odbieramy.

IV. Idąc do ogrójca na górę oliwną.

Już gwałt natura ludzka wzajem z Boską toczy | miłość
i bojaźń sobie zagładając w oczy | gdy widzą gorzki kie-
lich boleści okrutnej | następującej oraz sceny zewsząd
smutnej | dla śmierci wierutnej.

Lecz przecież miłość Boska dodaje ochoty | chociaż ciało
zemdlone krwawe toczy poty | nie wzdrygaj się grzeszni-
ku gorzkiego napoju | jeżeli chcesz zażyć w niebie z Chry-
stusem pokoju | nie znać czarta boju.

V. U pojmania.

O Judaszu zdrażliwy, co jest za przyczyna | żeś tak ta-
nio zaprzedał przedwiecznego Syna | z rotami żołnierskie-
mi śpieszysz już do niego | na związanie sromotne, na
pojmanie Jego | jakbyś nie znał Tego.

Ze świat cały na palcach trzech swoich piastuje | i sa-
mo posłuszeństwo piekło ofiaruje | tyś niecnoto odstąpił
od swojego Pana | wydałeś go żydowstwu za sprawą sza-
tana | złości oplakana.

VI. Idąc do Cedronu.

Już żołnierstwo z chałastą z Panem moim spieszy | iż
związanego mają z tąd się bardzo cieszy | już się wszy-
stko pospołu na most kupą wali | aż w rzekę cedron Pana
mojego wepchali | o jako zuchwali.

Nurza się oto Chrystus, by we mnie zanurzył | cokolwiek
świat, czart, ciało w mych zmysłach poburzył | przetoż bie-
gnę do żywój łaski świętej wody | pić przestanę niepra-
wość, bym nie uznał szkody | lecz duszy ochłody.

VII. Idąc do bramy.

Stajesz w bramie mój Jezu, o dziwna odmiana | pierw-
ciebie w niej tłuszcza witała za Pana | teraz wiążą, kre-
pują ciebie Messyasza | nie znając byś był prawym śpie-
szą do Annasza | o pociecho nasza.

Uważ człowiecze szczęścia wszystkiego odmianę | wyznaj
Jezusa Bogiem, nagradzaj naganę | będąc za to otwarte
potem rajske bramy | tylko rozbij łakomstwa, nieczysto-
ści tamy | miłości aktami.

VIII. Idąc do Annasza.

U Annasza najpierw Pana oskarżają | ach przebóg co
się dzieje, fałsz prawdzie zadają | odpowiada na wszystko,
że nauczał śmieło | w domach jawnogrzeszników, w polach
i kościele | nawracając wiele.

Sędzia żywych i umarłych, Stwórca dla stworzenia | ob-

wiony zostaje dla twego zbawienia | niech ta skarga w tych
sądach zgładzi nasze winy | wszak my winni, a cierpi dla
naszej przyczyny | Syn Boga jedyny.

IX. Idąc do Kaifasza.

Na sąd staje powtórę przed arcykapłanem | Kajfaszem
niecnotą; bywszy świata panem | tu dla prawdy odbiera
policzek straszliwy, | aż krwi z nosa i gęby wypuścił ule-
wy | sługa niecnotliwy.

Rozdziera własne szaty starszyzna żydowska | nie chcąc
wierzyć, iż w ciele jest natura Boska | nie bądź tym nie-
wiernikiem człowiecze mizerny | dla ciebie na świat przy-
szedł w miłości niezmierny | samarytan wierny.

By twoje niedowiarstwa i rany uleczył | i z swemi wy-
branemi w swój poczet policzył | przetoż od skarg, po-
twarzy bynajmniej unika | chcąc cię od skarg szatańskich
uwolnić grzesznika | w czym miłość wynika.

X. W więzieniu.

Gdy północ przy obelgach sama nadchodziła | złość ży-
dowska spoczywać do domów spieszyła | w ciężkim Pana
więzieniu zamknąć rozkazała | jakie obelgi katów tam za-
pamiętała | ręka wyrządzała.

Tu w sercu Jego nową Piotr boleść otwiera | od odzwier-
neń spytany Pana się zapiera | nie masz ufać człowiecze
swej doskonałości | oddalonym od Boskiej będąc obecno-
ści | przy swjej ułomności.

Więc przystap duszo moja do światła prawego | tu oba-
czysz rzetelność, złość uczynku swego | jak na cię oko
Boskie swym promieniem rzuci | więcej cię każą grzecho-
wa z Piotrem nie zasmuci | do Boga nawróci.

XI. U Kaifasza powtórę.

Schodzi się rano tłuszcza z panami radnemi | na sądy
zasiadają z żydy niewierni | wyprowadzają Pana z wię-
zienia nocnego | na twarz zeplwanego, na ciele zbitego |
prawie umarłego.

Nie chcąc brać krwi na siebie, jednak na śmierć go-
dzą | starozakonne prawa w chytrłości przywodzą | tym
czasem do Pilata Pana odsyłają | jak na ten czas staroś-
cie sądy swe pedają | niech ginie, wołają.

XII. Idąc do Pilata.

Staje Pan przed Pilatem, prawda nieomylna | za którym
już z pospółstwem starszyzna pilna | o Barabasa proszą,
łotra wierutnego | a na śmierć potępiają srogo niewinne-
go | Jezusa mojego.

Widząc Pilat niesłuszne na Nięgo skarżenia | ani okru-
tniej godne śmierci obwinienia | do Heroda więc każe by
był prowadzony | wiedząc zapewne, że był z Galilejskiej
strony | i tam osądzony.

XIII. Idąc do Heroda.

Odsyła Pilat Pana do króla Heroda | tym samym mię-
dzy niemi stała się ugoda | pragnął Heród by Pańskie
mógł oglądać sprawy | tak dla uweselenia, jako dla zaba-
wy | milczy Pan łaskawy.

Więc wdziwia białą szatę i Jezusem gardzi | tak zwykli
postępować z pokornymi hardzi | nie naśladowaj Heroda w ta-
kim powodzeniu | w chciwości, nieczystości, ani też w pra-
gnieniu | więcej dobra mieniu.

XIX. Idąc do Pilata powtórnie.

Powtórę przed Pilatem sędzia wszystkich stawia | złość
przygnała żydowska ku ich woli sprawa | aby się stała
zaraz; niech ukrzyżowany | przez dekret na śmierć taką
niech będzie skazany | i zamordowany.

Chcąc Pilat, aby Jezus został uwolniony | więc mówi
niech Barabasz będzie potępiony | wołają wszyscy głosem:
iż tego nie chcemy | ukrzyżuj nam Jezusa usilnie pragnie-
my | wołac z innemi:

Ukrzyżuj, zabij, Pilat pokazuje w gauku | biczmi poszar-
panego; lecz gdy bez przestanku | wołają: nad cesarza iż
nie znamy króla | niech ginie Nazareńczyk, ta nasza jest
wola | ach co za swawola.

Dekretuje więc na śmierć straszną Piłat Pana | by nie była z żydami przyjaźń rozerwana | chce zgubić życia dawcę sędzia zajązszony | prośbami bezbożnemi żydów przymuszony | o sędzio szalony.

Idźże już drogi Jezu na śmierć osądzony | abym ja był od wiecznej śmierci uwolniony | od zguby wiekuistej przez Twą gorzką mękę | zachowaj mnie mój Jezu, dając chwałę, dziękę | weź mnie na pokorę.

XV. Idąc do włożenia krzyża.

Już najświętszy mój Jezu wybierasz się w drogę | ja przecieź ubolewać nad Tobą nie mogę | dźwigasz ciężar krzyżowy na siłach zemdlony | chętnie ramię podawszys dla naszej obrony | boleść z każddej strony.

Zabierasz się ku górze, więc za przewodnikiem | jak naszego zbawienia pewnym pośrednikiem | pośpieszajmy ochotnie, znosząc utrapienia | gdy Jezus więcej cierpi dla grzechów zgładzenia | i dania zbawienia.

XIV. Idąc do pierwszego upadku.

Mocniejszy nad Samsona pod krzyżem upada | i tak ciężkim upadkiem każdemu wyklada | że wszyscy w grzech upadli a on ciężar znosi | dla tego do swojego Ojca modły wznosi | by powstałi prosi.

Żydowstwo kopie Pana nogami swojemi | aby śpieszył powstawszy jak najprędzej z ziemi | wypłacasz dobrowolnie naszych grzechów winy | chętnie wszystko ponosząc dla naszej przyczyny | o Synu jedyny!

XVII. Idąc do serca Maryi.

Wielką boleść na sercu znosi Jezus miły | gdy okrutnie zmęczony traci swoje siły | cóż dopiero za boleść, gdy mu boleściwa | Matka drogę zachodzi na sercu troskliwa | na twarzy płacziwa.

Żalność Syna i Matki uważ tu grzeszniku | wstępuj ochotnie w ślady Pana, niewdzięczniku | pomóż Matce bolesnej sinutku doczesnego | a doznasz z rozmyślania skutku męki Jego | w niebie wesołego.

XVIII. Idąc do Cyreneusza.

Lęka się żydów wściekłość by nie zmarł przed czasem | przyciśniony zbyt drzewa grubego tarasem | dla czego mu do krzyża dają pomocnika | by prędzej osłabiony szedł, cyrenejczyka | krzycząc niech pomyka.

Niech drzewo temu cięży, który świat piastuje | wszak ciebie tym ciężarem grzeszniku częstuje | pomóż przeto z litości dźwigać Panu krzyża | znosząc nędze, zbawienie wszak się przybliża | gdy się Pan poniża.

XIX. Idąc do Weroniki.

Zachodzi drogę Panu Weronika św. | przyrodzoną litością i affektem | zdjęta rabek czyli tuwalnia natychmiast rozwija | twarz ociera, miłości dowód tu nie mija | gdy się twarz wybija.

Wyraź na sercach naszych twarz Twą Jezu Chryste | jeżeli je zaprawdę znajdziesz tylko czyste | wyraż powtóre żebrzem twarz Twoję zbroczoną | będzie nam od najazdów czartowskich zasłoną | od pokus obroną.

XX. Idąc do bramy zachodniej.

W bramie Jezus zemdlony upada powtóre | na kalwaryjską śpiesząc już wysoką górę | by czémprędzej wynalazł zbawienia dla czleka | przecieź okrutnych katów zjadłość nie czeka | ale głosem szczeka.

Postępuj Jezu, łotrze, postępuj Proroku | nie jedno to sturkanie w swym odebrał boku | gdy kopią, biją, tłuką, by krzyż dźwigał srogi | na siłach osłabiony o mój Jezu drogi | ja w cnoty ubogi.

XXI. Idąc do niewiast płaczących.

Gdy się zbliża ku górze Pan z krzyżem zemdlony | widzi rzewno płaczące nad sobą matrony | ta ręce załamuje, ta się bardziej kwili | że bez żadnej pomocy w tak nieszczęsnej chwili | Pan się nieba sili.

Nie każe płakać Jezus nad swoją osobą | mówiąc: pla-

czcie obficie wy same nad sobą | i nad synami swemi, za
których swawole | znoszę na moim ciele tak okrutne bole |
iż umierać wolę.

XXII. Idąc do trzeciego upadku.

Oslabiony na siłach Pan na ziemię leci | krzyż Go cięż-
ki przywała już po raz trzeci | twarz Jego przenajświętsza
na kamień trafiła | przeto od uderzenia siności nabyła |
lecz folga nie była.

Upadasz pod ciężarem o mój Jezu miły | grzech i nie-
prawość moja tym ciężarem były | przetoż z serca za wszy-
stkie grzechy swe żałuję | niechaj Ci jak najczystsze serce
ofiaruję | i duszę daruję.

XXIII. Idąc do jaskini obnażenia.

Ten, który świat, ptaszęta przyodziewa nieba | teraz
wprawdzie samemu odzienia potrzeba | nagim oto zostaje
przed ludem złośliwym | przed żołnierstwem, żydowstwem
srodze zapaleczywem | śmierci Jego chciwym.

Ach moja to jest sprawa, tego obnażenia | moje brzyd-
kie niewstydy, miłości stwórczenia | nagim Jezus zostaje, by
mnie swoją szatą | obnażonego z łaski przyodził bogatą |
wieczną był zapłatą.

XXIV. W kaplicy ukrzyżowania.

Jezus stanął na górze świętej Izaaku | z drzewem cięż-
kim krzyżowym dla wygranej znaku | gdy ręce rozciągają
ofiara sprawujesz | życia dla człeka swoje najmilsze daru-
jesz | bez miary miłujesz.

Pięć ran odbiczasz Jezu w rękach, nogach, boku | dla
mnie nieustępujesz najmniejszego kroku | wszystko co na-
pisano Ty pełnisz o sobie | ja przecież pięcią zmysłów
ran dodaję Tobie | w swój nędznik osobie.

Już między lotry Jezus postawiony stoi | przecież się
złość żydowska bynajmniej nie boi | choć emi się słońce,

nieżyte i skały padają | same nad te umarłych groby otwie-
rają | bluźnić nie przestają.

Magdalenę i łotra pociągasz do siebie | pociągnij duszę
moję daj spoczynek w niebie | zalecać Matkę Janowi do
pilnej opieki | niech przez nich uchodzę piekielnej paszcze-
ki | chwalcę cię na wieki.

XXV. U złożenia z krzyża.

Nikodem, Józef z krzyża najświętsze zdejmują | ciało,
które bolesnej Matce ofiarują | Matka smutna, na poły
umarła zostaje | gdy się na Syna ciele ran tyle wydaje |
boleść serce kraje.

Pobożna Magdalena, gdy jej na łzach mało | olejkim
woniającym Pańskie skrapia ciało | jęczy, płacze, boleje do
wydając łkanie | serca swego najmilsze, iż braci kocha-
nie | nad swe spodziewanie.

Już w prześcieradło Pańskie ciało obwijają | już się do
kamienego grobu zabierają | włożyć już serca mego ko-
chanie odchodzi | już łzy z oczów rzesiste, jak jakie po-
wodzi | toczyć nie zaszkozi.

Plakaćby teraz trzeba mój Jezu u grobu | lecz do płą-
czu wzbudzenia nie czuję sposobu | serce moje kamienne
twardsze jest nad skały | ktoby mi to dał teraz, aby go
krajały | grobu Twego wały.

XXVI. U grobu Pańskiego.

Matko Syna bolesna zrań ty serce moje | niech miecz
boleści zrani, jako zranił Twoje | ty także Magaleno wznieć
we mnie wzdychanie | niech będzie ustawicznie to jedyne
łkanie | gdzie moje kochanie.

Gdzie jest moje kochanie? w grobie odpoczywa | tam
teraz dla twych złości do trzech dni przebywa | płacz, la-
mentuj nad Panem nędzna moja duszo | niech łzy za łzami
w twoich oczach skały wzruszą | które się już kruszą.

Pieśń, która się śpiewać może odchodząc z Kalwaryi.

Już cię w prawdzie żegnamy święta Chełmska goro |
na swój tron panowania, Anna sobie którą | obrała, na tym

miejsu by łaski świadczyła | męka wnuka swojego ludziach
odnowiła | w pamięci utkwiała.

Powtóre was żegnamy dość wysokie skały | któreście
tajemnice męki wystawiały, niech was Stwórca wszechmo-
cny, nam błogosławi | niechaj się po narodach Imię Jego
sławi | przez nas samych jawi.

Was potrzebie żegnamy: lasy, drzewa gęste, tak knieje
jako doły i pagórki częste | niechaj was Stwórca z nami
rządzi i kieruje | niech ręka jego w drodze z nami nastę-
puje | od złego ratuje.

Żegnamy i was święci Franciszka zakonu | bądźcie nam
Patronami do samego zgonu | od najazdów szatańskich
bądźcie nam zasłoną | tak w życiu, jak przy śmierci bądź-
cie nam zasłoną | szczególną obroną.

Żegnamy już i ciebie święty Patryarcho | Franciszku
Serafinie twych braci Monarcho | na twym ciele najświęt-
szym blizny wyrażone | niech teraz w naszym sercu będą
utajone | na zawsze złożone.

Dajem dzięki pokorne tobie Anno święta | niechaj ka-
żdemu zawsze Twoja niepojęta | opieki i obrona w wszelkiej
sprawie sprzyja | a nigdy nas ułomnych ludzi niech nie mija |
córką twa Marya.

Dziękujemy i Tobie Panie Jezu Chryste | że z tąd od-
chodząc mamy nasze serca czyste | tylko nam daj na za-
wsze w łasce utwierdzenie | przeciw wszelkim pokusom,
daj nam sił wzmocnienie | na ich zwyciężenie.

PIEŚŃ DODATKOWA

o męce Pańskiej.

Gdy ja sobie uważuję mój Jezu | jakoś Ty był zawieszony
na krzyżu | Ach dla mnie są te rany, ach mój Jezu
kochany | śmierć podjął.

Gdy się dalej przypatrują tej męce | widzę przenajświę-
tsze nogi i ręce | przebite są na krzyżu, gwoźdźmi dla
mnie mój Jezu | grzesznego.

Pójdźcie bliżej przypatrzcie się me oczy | jako Jezus
z boku swego krew toczy | a to dla mnie grzesznego, ply-
nie ze serca Jego | krew z wodą.

Uważ sobie jak cię Jezu miłował | gdy dla ciebie ser-
ce swoje przebić dał | żebyś duszo poznała, serdecznie Go
kochała Jezusa.

Dopuszcie mi bliżej pod krzyż przystąpić | żebym Cię
mógł za Twe nogi obłapić | z Magdaleną maściami, pole-
wał swemi łzami | Twe nogi.

Bom ja grzesznik nad grzeszników największy | ranię
Cię tém ach mój Jezu najwięcej | jam Cię Jezu krzyżował
i okrutnie biczował | grzechami.

Jam Cię wiązał łańcuchami mocnymi | kiedym chodził
z kamratami nocnymi | bluźnierstwami żartami | śmiertel-
nymi grzechami | katował.

Przyznaję się tobie Jezu samemu | jako Bogu i Sędzie-
mu mojemu | żem się wiele považał, Ciebie Boga obra-
żał | nad pogan.

Ale teraz bardzo tego lituję | i serdecznie za me grze-
chy żałuję | odpuść mi mój Jezu, zawieszony na krzyżu |
me złości.

Więc udzieli mi swojej Jezu litości | ja do śmierci będę
płakał za złości | żem ja Cię tak dobrego, obrażał Boga
mego | grzechami.

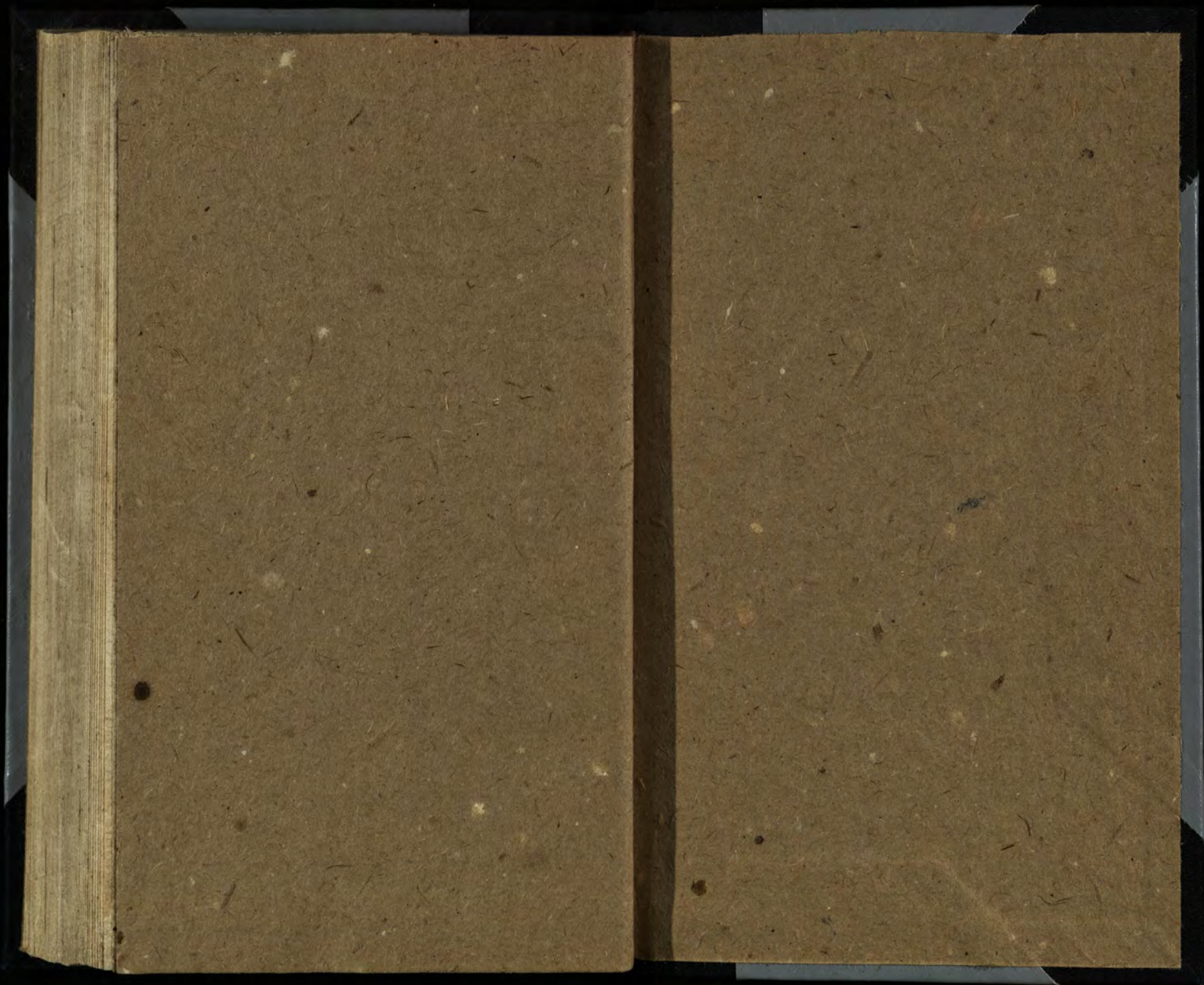
Gdy mi przyjdzie naznaczony śmierci czas | z tym świa-
tem się mojej duszy rozstać | bądźże mi litościwy, o Jezu
miłościwy | grzesznemu.

Przez Twe Jezu na tym krzyżu skonanie | Bogu Ojcu
ducha swego oddanie | wspomnij na mnie grzesznego | a
przyjmij ducha mego | w swe ręce.

AMEN.



Mikołów, drukiem Tomasza Nowackiego. 1864.



Wojewódzka Biblioteka
Publiczna w Opolu

901 S



001-000901-00-0